

BIBLIOTEKA
Instytut Badawczy
Literackich PAN PT-918

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK XII ZESZYT 1
STYCZEŃ—MARZEC 1938

KRAKÓW

WYDANO NAKŁADEM ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA W. R. I O. P.

Przeł. Bibliot.

R. XII

Zesz. 1

Str. 1 do 80

Kraków 1938

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES:

Artykuły — Articles:

| | |
|--|----|
| JÓZEF GRYZC: O centrum dokumentacji bibliotekarstwa (Pour le centre de la documentation bibliothéconomique) | 1 |
| ADAM MORACZEWSKI: W sprawie porządkowania rękopisów XIX i XX w. (La question du classement des manuscrits des XIX ^e et XX ^e siècles) | 5 |
| ADAM ŁYSAKOWSKI: Dar Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Józefa Piłsudskiego (Le don de la «Famille Militaire» pour la commémoration de Joseph Piłsudski) | 12 |

Miscellanea — Notes et Mélanges:

| | |
|---|----|
| A. BIRKENMAJER: Burmistrz warecki z połowy XV wieku — kopytą i właścicielem książek (Un bourgmestre de Warka du milieu du XV ^e siècle, comme copiste et possesseur des livres) . . | 17 |
| WITOLD ZACHOROWSKI: Księgarnia Eustachego Januszkiewicza (La librairie d'Eustache Januszkiewicz) | 19 |

Recenzje — Critique et comptes rendus:

| | |
|---|----|
| Dr Grimm Werner von, Studien zur Geschichte der kais. öffentl. Bibliothek in St. Petersburg. Leipzig 1933. (<i>Piotr Bańkowski</i>) Beiträge zum Rollen- und Platteneinband im 16. Jahrhundert. Leipzig 1937. (<i>A. Birkenmajer</i>) Katalog biblioteki podręcznej czytelnicy ogólnej w Bibliotece Uniw. we Lwowie. Lwów 1936. (<i>Zofia Ciechanowska</i>) Beiträge zur Sachkatalogisierung. Leipzig 1937. (<i>J. Jantzenowa</i>) Hausbrandt Jadwiga, Biblioteka Szkoły Głównej Gospod. Wiejsk. w Warszawie. (<i>K. Piotrowicz</i>) Polemika | 22 |
|---|----|

Przegląd czasopism — Revue des périodiques:

| | |
|---|----|
| Niemcy (<i>Jan Baumgart</i>) Węgry (<i>Maria Danilewiczowa</i>) . . . | 51 |
|---|----|

Kronika — Chronique:

| | |
|---|----|
| I. Wiadomości urzędowe — Nouvelles officielles: Statut Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich Egzamin bibliotekarski / Mianowania / Obsadzenie stanowiska dyrektora w Bibl. Ord. Krasieńskich | 58 |
| II. Z życia bibliotek — Chronique des bibliothèques: Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności / Biblioteka Muzeum XX. Czartoryskich / Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu w latach 1927—1937 (<i>Jan Baumgart</i>) | 63 |
| III. Sprawy ZBP — Affaires de l'Association des Bibliothécaires Polonais: Rada ZBP | 75 |
| IV Z ruchu bibliotekarskiego — Mouvement bibliothécaire: Pożegnanie dyr. dra St. Wierczyńskiego / Śp. H. Łukaszewska | 80 |

JÓZEF GRYCZ: O CENTRUM DOKUMENTACJI BIBLIOTEKARSTWA

W ubiegłym roku (1937), na odbywającym się w Paryżu Światowym Kongresie Dokumentacji Powszechnej, liczni bibliotekarze radzili nad ułatwieniem pracy naukowej za pomocą celowo zorganizowanej sieci centrów dokumentacji¹. Pamiętając o innych, nie pomyśleli jednak o samych sobie, o stworzeniu międzynarodowego centrum dokumentacji bibliotekarstwa.

A tymczasem jakże często zdarza się, że przystępując do zorganizowania jakiegoś odcinka pracy bibliotekarskiej, nie wiemy, że to samo zostało już przeprowadzone w innych środowiskach, skutkiem czego nie wyzyskuje się prac i doświadczeń innych bibliotekarzy. Literatura drukowana nie obejmuje tu wszystkiego. Niedostępne pozostają różne niedrukowane rozporządzenia, przepisy, regulaminy czy statuty biblioteczne, programy szkół bibliotekarskich, a także plany budowlane, urządzenia techniczne i aparaty, rozliczne formularze i inne narzędzia i ułatwienia pracy. Ileż to rzeczy można by przejąć i u siebie zastosować, nie siląc się na ponowne «odkrywanie Ameryki».

Wzajemne dzielenie się osiągnięciami i doświadczeniami może ułatwić organizację pracy bibliotekarskiej i przyczynić się do jej normalizacji (ujednoczenia) i racjonalizacji (usprawnienia). Pewne posunięcia w tym kierunku podjęła już Federacja Międzynarodowa Związków Bibliotekarzy, że wspomnę o usiłowaniach Komisji Normalizacyjnej, czy Komisji dla Ujednoczenia Przepisów Katalogowania lub Komisji Międzyn. Statystyki Bibliotecznej².

Ale czy nie należało by tu postąpić jeszcze o krok naprzód i ułatwić to dzielenie się wynikami pracy przez systematyczne ich gromadzenie przez Federację w jednym ośrodku? Nie wątpię, że i biblioteki i bibliotekarze chętnie prześlą do owego ośrodka «dokumenty» obrazujące ich pracę, jeżeli będą mieli zapewnioną możliwość wypożyczania z tegoż centrum potrzebnych im «dokumentów» oraz uzyskiwania wskazówek, wykazów bibliograficznych i t. d.

Miejsce i szczegóły organizacyjne takiego międzynarodo-

¹ Por. *Przeł. Bibl.*, r. XI (1937), str. 333—336.

² Por. *Przeł. Bibl.*, r. XI (1937), str. 328—333.

wego centrum dokumentacji bibliotekarstwa musiałyby oczywiście ustalić władze Federacji, nie mniej przeto Związek Bibliotekarzy Polskich mógłby wystąpić z inicjatywą i projektem, który w grubszych zarysach streszczałby się w następującym schemacie:

Federacja Międzynarodowa Związków Bibliotekarzy zakłada i prowadzi Międzynarodowe Centrum Dokumentacji Bibliotekarstwa (MCDB), które ma za zadanie:

a) udzielanie informacji bibliograficznych oraz biograficznych z zakresu bibliotekarstwa w najszerszym tego wyrazu znaczeniu;

b) gromadzenie, porządkowanie i wypożyczanie bibliotekom i członkom Federacji wszelkiego rodzaju «dokumentów», jak plany budowlane, wzory i rysunki mebli, opisy i kosztorysy technicznych urządzeń i aparatów bibliotecznych, wzory opraw i materiałów introligatorskich, kartoteki, formularze i t. p. narzędzia pracy, poza tym ustawy, przepisy, instrukcje, regulaminy, sprawozdania, statystyki, historyczne opisy i kroniki bibliotek wszelkich krajów a także biograficzne dane o pracownikach bibliotecznych;

c) zbieranie i udzielanie do wiadomości zainteresowanych wszelkiego rodzaju prób, osiągnięć i doświadczeń poszczególnych bibliotek czy bibliotekarzy, np. w dziedzinie konserwacji i dezynfekcji przedmiotów bibliotecznych (zbiorów, katalogów), wypróbowania rozmaitych urządzeń i aparatów technicznych (transporterów, indykatorów, powielaczy, aparatów fotograficznych, urządzeń przeciwpożarowych i przeciwłotniczych, oświetleniowych, ogrzewalnych, wentylacyjnych, kolorowych szyb okiennych, materiałów introligatorskich, zwalczania szkodników i t. d.).

Warto by także zastanowić się, czy MCDB nie mogłoby poniekąd spełniać również funkcji doradczych przez wydawanie opinii o różnych zamierzeniach i projektach z powyższych dziedzin, względnie nawet samo na żądanie opracowywać na podstawie posiadanych materiałów pewnych planów i projektów.

Nie chcę z góry przesądzać, gdzie projektowane MCDB miałyby być utworzone: czy przy Sekretariacie Generalnym Federacji (a więc w Bibliotece Ligi Narodów w Genewie), czy przy Instytucie Współpracy Umysłowej w Paryżu, czy przy *Staatsbibliothek* w Berlinie (ze względu na działające tam biuro infor-

macyjne), czy wreszcie przy Instytucie Międzynarodowym Dokumentacji (*I. I. D.*) w Hadze. Trzeba tu wziąć w rachubę przede wszystkim możliwość wyzyskania organizacji, urzędów i materiałów, jakie powyższe instytucje posiadają, a to chociażby ze względów gospodarczych.

Utworzenie i prowadzenie MCDB będzie bowiem wymagało zapewnienia podstaw materialnych. Otóż wobec dużych korzyści, jakie by taka instytucja mogła przynosić bibliotekarstwu i bibliotekarzom, wydaje mi się, że opodatkowanie związków bibliotekarzy należących do Federacji w wysokości np. 50 centymów szwajcarskich rocznie od każdego członka związku nie natrafiłoby na sprzeciw ze strony zainteresowanych. Dalsze fundusze wpływać będą z opłat klientów za świadczenia MCDB.

Świadczenia ze strony związków narodowych, poza powyższymi składkami, polegać powinny na pośredniczeniu w zdobywaniu materiałów dokumentacyjnych przez wskazywanie i wydobywanie tych materiałów oraz przez «wytwarzanie» w własnym zakresie «dokumentów» (np. opracowywanie zestawień budżetów, statystyk, ważniejszych wydarzeń w życiu bibliotek, wykazów pracowników bibliotecznych i ich biografii).

Uzyskane przez MCDB fundusze byłyby przeznaczone na opłacanie prowadzenia kartoteki bibliograficznej, na porządkowanie i sporządzanie wykazów materiałów dokumentacyjnych oraz na korespondencję. Opłacanie zwrotne stosowano by za udzielanie informacji i za wypożyczanie materiałów dokumentacyjnych a także ewentualnie za opiniowanie względnie opracowywanie projektów. Natomiast bezpłatnie można by uzyskiwać wydawnictwa, katalogi, cenniki, kosztorysy, wzory, modele i t. p. od odpowiednich firm i instytucji, sprawozdania, statystyki, nie ogłoszone drukiem przepisy, instrukcje, regulaminy, formularze a także specjalnie opracowane wiadomości o przedsięwziętych próbach, planach, projektach i ich wynikach — ze strony instytucji bibliotecznych lub poszczególnych bibliotekarzy.

W końcu wspomnieć wypada o konieczności zorganizowania w poszczególnych krajach narodowych centrów dokumentacji bibliotekarstwa, bądź przez odnośne związki bibliotekarzy, bądź też przez biblioteki danych krajów, które wraz z MCDB utworzyłyby międzynarodową sieć omawianych centrów dokumen-

tacji. Z biegiem czasu okaże się może także potrzeba i możliwość wydawania przez MCDB biuletynu, który informowałby o postępie prac i posiadanych materiałach tej instytucji.

U nas w Polsce do utworzenia takiego narodowego centrum dokumentacji bibliotekarstwa zdaje się być przede wszystkim powołana Biblioteka Narodowa Józefa Piłsudskiego; ona też powinna uzgadniać i racjonalizować wszelkie poczynania w tym kierunku, podejmowane czy to przez Związek Bibliotekarzy Polskich, czy przez pewne biblioteki, czy wreszcie przez niektórych bibliotekarzy. Mam tu na myśli zbieranie regulaminów i formularzy, centralny katalog literatury biblioteko- i księgoznawczej, kartotekę biograficzną bibliotekarzy, słownictwo bibliotekarskie i t. p. przedsięwzięcia — o ile mi wiadomo — zamierzone i nawet już rozpoczęte. Koordynacja potrzeb, środków i sił może tu dać dobre wyniki i przyczynić się do usprawnienia pracy bibliotekarskiej.

ADAM MORACZEWSKI: W SPRAWIE PORZĄDKOWANIA RĘKOPISÓW XIX i XX WIEKU

Niejednokrotnie już podkreślano, że nie należy stwarzać sztywnych szablonów przy porządkowaniu rękopisów¹. Podzielając całkowicie to stanowisko, daleki jestem od myśli tworzenia czy proponowania nowych wzorów, pragnę jedynie zwrócić uwagę na niedomagania stosowanych obecnie metod.

Na podstawie analizy drukowanych katalogów oraz *Wskazówek do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych*² można ustalić stosowaną obecnie kolejność pracy przy inwentaryzowaniu i katalogowaniu tego rodzaju zabytków. Mianowicie pierwszą czynnością po otrzymaniu przez bibliotekę rękopisu jest wpisanie go do inwentarza lub innej księgi, celem uzyskania numeru kolejnego, będącego odtąd jego stałą cechą rozpoznawczą. W wypadku otrzymania równocześnie większej partii rękopisów lub większego stosu luźnych papierów, dzieli się je na « pewne jednostki katalogowe »³, a następnie wpisuje do inwentarza.

Mam wrażenie, że już w tych wstępnych pracach leży przyczyna wielu ujemnych cech katalogów, odnoszących się do rękopisów XIX i XX wieku. Manuskrypt oznaczony numerem inwentarza jest w dalszych pracach bibliotekarza rzeczą nietykalną, można go w katalogu podać w tej lub innej kolejności numerów, można mniej lub więcej szczegółowo opisać, ale nie wolno go rozbić fizycznie na części. Nie można połączyć w jedną całość analogicznych, ściśle wiążących się ze sobą materiałów, które przy wpisywaniu do inwentarza zostały przydzielone do

¹ Ostatnio dr Karol Buczek w referacie *Zbiory rękopisów polskich bibliotek naukowych*, wygłoszonym na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich. *Księga Referatów*, I, W-a 1936, str. 69—85. Naturalnie nie dotyczy to pewnych form typowych, ustalających sposób podawania wiadomości o rękopisie w inwentarzu lub katalogu. Stanowisko moje w tej sprawie miałem już możność zaznaczyć w recenzji katalogu H. WIĘCKOWSKIEJ, *Zbiory batignolskie i Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie* (*Kwartalnik Historyczny*, r. LII (1938), z. I).

² *Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych opracowała Komisja Historyczna Polskiej Akademii Umiejętności*. Kraków 1935.

³ Termin podany przez H. Więckowską we wstępie do cyt. katalogu (str. 11).

dwóch różnych rękopisów. Raz zapisany do inwentarza manuskrypt, niezależnie od jego charakteru lub części składowych, jest rzeczą nietykalną — jednostką stałą.

Następstwem tego jest konieczność podawania w katalogu szczegółowych opisów zawartości, gdyż tytuł świeżo nadany lub dawny nie obejmuje całej zawartości rękopisu albo jako zbyt ogólny nie informuje badacza w sposób wyczerpujący. Tworzenie od razu we wstępnych czynnościach « pewnych jednostek katalogowych » sprowadza pracę bibliotekarza przy katalogowaniu do szczegółowego zbadania zawartości, ustalenia opisu zewnętrznego, policzbowania kart i tym podobnych czynności, uniemożliwia jednak prawdziwe porządkowanie.

Naturalnie w stosunku do wielu rękopisów, które można określić mianem « oderwanych », stosowanie powyższej metody jest zupełnie słuszne, mianowicie tam, gdzie porządek kart jest dany *a priori*, jak to ma miejsce np. dla rękopisu będącego autografem *Potopu*, pamiętnikiem, księgą rachunkową lub zbiorem nowel. To też uwagi moje odnoszą się przede wszystkim do rękopisów zaliczonych we *Wskazówkach* Akademii do grupy manuskryptów archiwalnych. Przy rękopisach tego typu pierwszą czynnością bibliotekarza powinno być — moim zdaniem — ich gruntowne uporządkowanie a następnie podzielenie nie na « pewne » ale na ściśle ustalone jednostki, tworzące zwartą i konsekwentną całość. Dopiero po uporządkowaniu można rękopisy archiwalne inwentaryzować i katalogować. Tak postępując, można łatwo nadać katalogowi przejrzystą — dla badacza dostępną — budowę, a często ograniczyć do minimum ilość podawanych informacji.

Dla osiągnięcia pełnych, naprawdę pozytywnych rezultatów przy porządkowaniu należy przede wszystkim zerwać z zasadą nietykalności, niepodzielności kolekcji¹. Nie negując w pewnych (raczej rzadkich) wypadkach konieczności uważania kolekcji za nierozdzielną całość, jestem zdania, że w większości wypadków kolekcję nie tylko można, ale wprost należy rozbić. Może za naj-

¹ Por. artykuł H. WIĘCKOWSKIEJ, *Archiwum a biblioteka. Odmienność materiału i metod pracy* (*Przegląd Biblioteczny*, r. III (1929), str. 14—27). Ponadto wstępy do tomów I i III *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie*.

lepszy przykład mogą tu służyć kolekcje tworzone w XIX w na emigracji, a przechowywane obecnie w zbiorach rapperswilskich Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Po co i w imię czego otacza się opieką kolekcję stworzoną przez tego lub innego mniej lub więcej zasłużonego czy wybitnego zbieracza, która składa się z różnych materiałów, od urzędowych lub na pół urzędowych aktów różnych instytucji i organizacji aż do czysto prywatnych listów i notatek? Przecież na emigracji bardzo często przewodniczący, sekretarz lub nawet członek danej instytucji, z chwilą jej zamierania, przechowywane u siebie akta wcielał do swoich zbiorów jedynie po to, aby zachować je dla potomności. A nawet o ile papiery danej instytucji zbierał i wcielał człowiek obcy — to robił to przede wszystkim z myślą o uratowaniu tych materiałów dla historii.

Albo inny przykład. Tzw. archiwa rodzinne zawierają bardzo często, obok materiałów czysto rodzinnych, akta gospodarcze danego majątku, akta bractwa kościelnego, szkolne i wiele innych, które do danego archiwum dostały się bądź z racji kupna majątku bądź ze względu na to, że dziedzic był opiekunem bractwa lub szkoły. A ponieważ w XIX wieku właściwie nie było u nas archiwów w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, nie było przepisów o przekazywaniu akt, przeto aktami, zwłaszcza podrzędnych urzędów, opiekował się ten, kto miał do tego ochotę.

Toteż trudno się zgodzić z twierdzeniem, że kolekcja jest «bardzo charakterystyczna» dla osoby zbieracza, że nie wolno jej dzielić, a nawet (o ile uległa rozbiciu) należy ją za wszelką cenę odtworzyć.

Moim zdaniem, poza specjalnymi wypadkami, należy zachować razem część czysto osobistą twórcy danej kolekcji, ale bezwzględnie wyłączyć i oddzielnie uporządkować materiały obce, nierzadko posiadające większą wartość od części prywatnej i zazwyczaj składające się z różnych, mówiąc językiem archiwalnym, zespołów lub ich fragmentów. Przecież, postępując inaczej, należałoby bezwzględnie strzec niepodzielności i układu nadanego kolekcji autografów przez jej twórcę, nierzadko mniej lub więcej szkodliwego maniaka.

W archiwistyce mamy podobne zagadnienia. Np. archiwum

Murawiewskie w Wilnie¹ jest typową kolekcją zebraną ze względów politycznych, która mimo sprzeciwów, zresztą coraz mniej licznych, musi ulec rozbiciu. Nie tyle chodzi tu o względy uczuciowe, ile przede wszystkim o to, że składa się ona z akt sztucznie wyrwanych z różnych zespołów, które przez to zostały zdekompletowane.

Analogicznie w różnych kolekcjach emigracyjnych można spotkać papiery jednej i tej samej instytucji podzielone na części w sposób sztuczny, nierzadko przypadkowy. Czyż dla odtworzenia dawnej całości nie należy połączyć tych części razem? Nie można przecież stać na stanowisku, że ważniejsza, bardziej nietykalna, jest spuścizna zbieracza od spuścizny instytucji.

W rezultacie do prawdziwego porządkowania rękopisów XIX i XX wieku będzie można realnie przystąpić dopiero wtedy, gdy zdecydujemy się na naruszenie nietykalności kolekcji, gdy przejdziemy do porządku dziennego nad kolejnością nadaną przez twórcę kolekcji poszczególnym papierom, a uwiecznioną przez odpowiednią numerację kart lub stron.

Ale samo obalenie zasady nienaruszalności nie rozwiązuje jeszcze całej sprawy. Należało by jeszcze zastanowić się nad metodą postępowania przy porządkowaniu rękopisów. Zgodnie z zastrzeżeniem uczynionym na wstępie niniejszego artykułu nie zamierzam dawać nowych recept, ale pragnę zwrócić uwagę na niewłaściwe stosowanie przy porządkowaniu rękopisów — metod stosowanych w archiwistyce.

Dyr. J. Siemieński w artykule *Katalogowanie archiwów po bibliotekarsku*² bardzo wyraźnie i ponad wszelką wątpliwość wykazał szkodliwość porządkowania aktów urzędowych według metod bibliotecznych. Od napisania tego artykułu upłynął już spory okres czasu, w ciągu którego ukazały się dwa większe katalogi rękopisów oraz artykuł rozważający różnice i podobieństwa między archiwami i bibliotekami. Autorka tego artykułu omawia m. in. metodę porządkowania rękopisów³. Mówiąc o papierach różnych instytucji emigracyjnych stwierdza, że «tego rodzaju materiały, chociaż znajdują się w bibliotece, muszą przy

¹ MIENICKI R., *Archiwum Murawiewskie w Wilnie*. Warszawa 1937.

² *Archeion*, I, str. 125—134.

³ *Przegląd Biblioteczny*, r. III (1929), str. 24.

porządkowaniu podlegać takim zasadom, jakie się stosuje w archiwach, tj. zasadzie proveniencji. Wszelkie rozbijanie i porządkowanie archiwaliów bibliotecznych według kategorii dowolnych przynosi nauce szkodę, którą trudno później naprawić». Na poparcie powyższego twierdzenia autorka odsyła czytelnika — chyba jedynie wskutek nieporozumienia — do wspomnianego wyżej artykułu dyr. Siemieńskiego.

A przecież dyr. Siemieński wyraźnie podkreśla, że zasada proveniencji musi być stosowana nie tylko przy porządkowaniu archiwaliów w archiwach, ale i przy ich katalogowaniu i to wszędzie, gdziekolwiek ma się do czynienia z archiwami¹, uzasadniając w dalszym ciągu artykułu słuszność tego twierdzenia; ale nigdzie nie zaleca stosowania tej metody w stosunku do archiwów instytucji lub stowarzyszeń, jak czyni to autorka wspomnianego artykułu.

Pozornie mogłoby się wydawać, że wszystko jest w porządku, bo skoro tu i tam mamy termin archiwum, dlaczego nie stosować tych samych zasad? W rzeczywistości jednak różnica jest bardzo istotna. Wedle zasady proveniencji każdy dokument winien trafić w archiwum do tego zespołu, a w zespole na to miejsce, jakie zajmował wówczas, kiedy zespół ten był registraturą żywego jeszcze urzędu»². Z samej definicji wynika zupełnie bezspornie wniosek, że zasadę tę można stosować tylko w tych wypadkach, gdy mamy do czynienia z aktami pochodzenia kancelaryjnego, a więc z aktami, które były prowadzone wedle jednego z systemów pracy kancelaryjnej. Aby można było porządkować dane akta wedle tej reguły, musi być możliwe ustalenie dawnego układu i to koniecznie układu logicznego, mniej lub więcej dokładnie przestrzegane w danym urzędzie. Przecież nie można stosować zasady proveniencji do zespołu wytworzonego przez urząd, który akta swe przechowywał w zupełnym nieładzie — np. w stosach, z których w miarę potrzeby wyciągano pojedyncze papiery. Tak samo nie można jej zastosować przy porządkowaniu archiwów instytucji lub stowarzyszeń, o ile nie zakładały one swych akt wedle

¹ *Archeion*, I, str. 132.

² KONARSKI K., *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*. Warszawa 1929, str. 28—9.

tych czy innych zasad logicznych. Bez obawy przed popełnieniem większego błędu można twierdzić, że nieledwie wszystkie instytucje i stowarzyszenia tzw. honorowe, a więc np. emigracyjne, prowadziły swe akta bez żadnego systemu. Dla uniknięcia nieporozumień pragnę zaznaczyć, że samo prowadzenie dziennika nie jest jeszcze systemem pracy kancelaryjnej.

Bynajmniej nie jest to sprawa błaha i czysto teoretyczna, gdyż autorka wspomnianego artykułu głoszoną przez siebie zasadę zastosowała przy opracowywaniu katalogu *Zbiory bati-gnolskie i Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie*. Przez analogię do artykułu dyr. Siemieńskiego należałoby o tym katalogu napisać artykuł p. t. *Katalogowanie rękopisów bibliotecznych po archiwalnemu*. We wstępie bowiem do tego katalogu autorka, omawiając metodę porządkowania, pisze: «Tam, gdzie chodziło o archiwa instytucyj — wszelka dowolność i tak była wyłączona. Chcąc odtworzyć instytucję taką jaką w życiu była, trzeba było, w myśl zasady ogólnie w archiwistyce przyjętej, iść za układem pierwotnym, za sygnaturami akt, za porządkiem kancelaryjnym, ustalonym przez sekretarza, czy archiwistę, w czym niejednokrotnie sięgać należało do historii danej instytucji»¹. A więc autorka nie tylko podciąga stosowanie zasady proveniencji do papierów instytucji, których akta — jak przekonuje analiza katalogu — były prowadzone bez systemu, ale stosuje ją również do pracy archiwisty, który przecież z aktami tymi zetknął się wtedy, gdy przestały już żyć. Podobnie przez daleką analogię do zasady proveniencji przestrzega autorka nienaruszalności kolekcji.

W polskich archiwach nowożytnych w większości wypadków porządkuje się akta zgodnie z zasadą proveniencji. W praktyce jednak stosowanie tej zasady wywołuje coraz więcej zastrzeżeń i względnie często zmusza do postępowania wbrew jej postanowieniom². Np. trudno stosować zasadę proveniencji przy porządkowaniu akt wielu urzędów polskich z pierwszych

¹ WIĘCKOWSKA H., *Katalog* str. 11.

² KONARSKI K., *Nowożytna archiwistyka*, str. 66. MANTEUFFEL T., *Dziedziczenie registrator a ich porządkowanie* (*Archeion*, I, str. 135—139). MANTEUFFEL T., *Registratura Okręgu Naukowego Warszawskiego* (*Archeion*, XIII, str. 11—29; XIV, str. 11—22).

lat istnienia odrodzonego Państwa Polskiego, gdyż często zakładały one swe akta według systemu nazwanego popularnie domowym, a polegającego na podciąganiu do pracy biurowej metod stosowanych w instytucjach handlowych¹. Akta te, mimo że są szyte i policzbowane, pruje się i układa na nowo zgodnie z zasadami podziału rzeczowego. Jest to praca żmudna i długa, ale jedynie racjonalna w stosunku do akt tego typu.

W każdym razie przy porządkowaniu akt prowadzonych bez systemu jest rzeczą niemożliwą względnie niecelową odtwarzanie systemu, którego naprawdę nie było.

Streszczając się pragnę stwierdzić, że przy porządkowaniu akt prowadzonych wedle ustalonego systemu pracy kancelaryjnej można a czasami trzeba postępować zgodnie z zasadą powiniencji, natomiast przy aktach lub papierach instytucji, które nie były prowadzone według takiego systemu, należy unikać stosowania wspomnianej zasady. Nie znaczy to, aby przy aktach drugiej grupy można było postępować zupełnie dowolnie, gdyż bezwzględnie należy przestrzegać zebrania razem wszystkich akt danej instytucji, a dopiero następnie można przystępować do porządkowania — moim zdaniem — najlepiej przez zastosowanie podziału rzeczowego².

¹ MANTEUFFEL T., *Początki współczesnej państwowej biurowości polskiej* (Archeion, V, str. 45—58). MORACZEWSKI A., *Zakładanie i prowadzenie akt*. Warszawa 1936, str. 25—26.

² MORACZEWSKI A., *Papiery generała Krukowieckiego, ich zawartość łośy i stan obecny* (Archeion, X, str. 110—120).

ADAM ŁYSAKOWSKI: DAR RODZINY WOJSKOWEJ KU
UCZCZENIU JOZEFA PIŁSUDSKIEGO
ZŁOŻONY BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ W WILNIE

Wskrzeszenie Uniwersytetu Wileńskiego dokonane w r. 1919 przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego powołało także ponownie bibliotekę znajdującą się w obrębie murów wszechnicy do służby dla nauki polskiej. Stała wtedy Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie wobec ogromnego zadania: należało dostosować zawartość zbiorów do wyżyny badań i studiów uniwersyteckich. Przejęta księżnica «publiczna» pozbawiona była prawie całkowicie nowszego piśmiennictwa naukowego zachodnio-europejskiego. Dotacje zwyczajne, rządowe i uniwersyteckie, zawsze niewystarczające, szły od r. 1919 przede wszystkim na zakupno wydawnictw współczesnych. Zwolna tylko i w nieznacznej części można było myśleć o zapełnianiu luk dawniejszych, o zgromadzeniu podbudowy zbiorów w postaci aktualnego jeszcze piśmiennictwa naukowego, opublikowanego w drugiej połowie XIX i pierwszej ćwierci XX wieku, chociażby w trzech najważniejszych jego typach: bibliografie i encyklopedie; pomnikowe wydawnictwa źródeł; komplety czasopism.

Po raz pierwszy w dziejach nowoczesnej Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie zaszedł w r. 1936 szczęśliwy dla niej fakt skierowania specjalnego funduszu na tę zaniechaną dziedzinę. Fakt ten był konsekwencją wielkiego czynu Marszałka Józefa Piłsudskiego, szedł po linii umiłowania i opieki, jaką On stale otaczał wskrzeszony przez Siebie Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

Stowarzyszenie «Rodzina Wojskowa» urzędowało w ciągu 3 lat 1933—1935 w dniu imienin swego założyciela Józefa Piłsudskiego imprezy t. zw. «Raut bez rautu»; zebraną z nich znaczną kwotę pieniężną, wyższą 50.000 zł, złożono do dyspozycji Pana Marszałka. Nie było już Mu danym rozporządzić nią osobiście. Decyzja co do przeznaczenia tego kapitału przeszła w roku 1936 w ręce pani marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, honorowej przewodniczącej stowarzyszenia «Rodzina Wojskowa». Pani Marszałkowa postanowiła skierować całą kwotę na cele Uniwersytetu S. B. w Wilnie, który był dziełem Marszałka, sercu Jego tak bliskim.

Ze strony Uniwersytetu przedstawiono wtedy kilka konkretnych projektów. Dnia 4 maja 1936 Pani Marszałkowa na naradzie z przedstawicielkami Rodziny Wojskowej przyjęła jako najodpowiedniejszy — plan skompletowania w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie dawniejszych zasobów czasopism naukowych, niezbędnych dla pracy badawczej. Dnia 12 maja 1936, w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdy złożono Jego serce na Rossie, pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska w otoczeniu Zarządu Naczelnego Rodziny Wojskowej, w osobach przewodniczącej p. Wandy Norwid-Neugebauerowej, generalnej sekretarki p. Jadwigi Rymaszewiczowej oraz wice-przewodniczącej Koła Warszawskiego p. Wandy Orlicz-Dreszerowej, oznajmiła decyzję i wręczyła kwotę przedstawicielom Uniwersytetu S. B. Komisję przejścia Daru stanowili p. rektor Witold Staniewicz, p. rektor Władysław Jakowicki, p. profesor Stanisław Hiller i p. profesor Włodzimierz Mozołowski. Następnego dnia zwiedziły Panie Zarządu Naczelnego w towarzystwie członków Komisji Bibliotekę Uniwersytecką. Senat U. S. B., doceniając wysoką wartość hojnego daru, powziął na zebraniu 22 V 1936 następującą uchwałę: «Senat z gorącą wdzięcznością przyjmuje dar Rodziny Wojskowej w kwocie 51.406 zł 82 gr, przy czym oświadcza, że czasopisma zakupione z powyższej sumy, jak również z ewentualnych dalszych wpływów na ten cel, będą umieszczone w osobnej sali, w której zaznaczone zostanie, że ten dział czasopism został zorganizowany z Daru Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Marszałka J. Piłsudskiego. Jednocześnie Senat wyraża gorącą wdzięczność Zarządowi Naczelnemu Rodziny Wojskowej, a przede wszystkim jej Honorowej Przewodniczącej Pani Marszałkowej Piłsudskiej, za serdeczną troskę o potrzeby Wszechnicy Wileńskiej, wskrzeszonej wolą Marszałka Piłsudskiego».

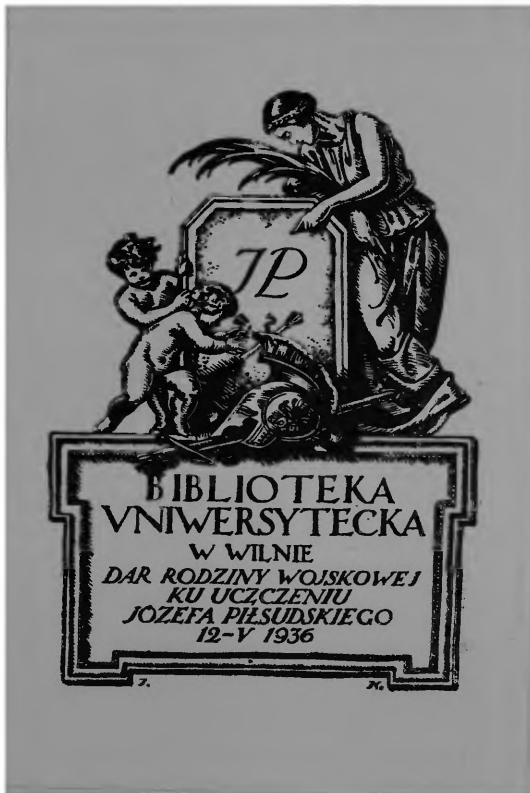
Ustaleniem szczegółowej listy czasopism (tylko zagranicznych) do zakupu zajęła się Komisja Biblioteczna U. S. B. Poszczególne Wydziały uniwersyteckie zgłosiły swe dezyderaty. Zbadano stan kompletności tych wydawnictw w obrębie bibliotek zakładów i seminariów U. S. B. i obliczono na podstawie bibliografii i katalogów księgarskich przypuszczalną cenę dezyderatów. Jak wielkie w tym względzie były potrzeby katedr uniwersytetu, świadczy fakt, że zgłoszenia przekroczyły trzykrotnie rozporządzalną kwotę.

Wobec tego wydziały oznaczyły kolejność swych żądań, a Komisja Biblioteczna ustaliła podział kwoty i przyjęła następujące kryteria doboru: dokompletowanie czasopism w U. S. B. już prenumerowanych, ewent. możność ich dalszej obowiązkowej kontynuacji przez odpowiedni zakład; ograniczenie periodyków matematycznych, przyrodniczych i lekarskich do roczników z XX wieku; uwzględnienie zakładów mało zaopatrzonych oraz wspólnych potrzeb kilku zakładów; nabywanie takich wydawnictw, których wcale (w komplecie) nie ma w Polsce; wreszcie staranie o to, by w związku z ogólnopolską akcją komasowania periodyków zyskać drogą wymiany, daru lub depozytu pewne komplety z tych miast, które posiadają w paru egzemplarzach jedno czasopismo, o ile nie wszystkie te egzemplarze są tam kontynuowane.

Wybrana ostatecznie lista czasopism do zakupu z Daru Rodziny Wojskowej podległa jeszcze troskliwemu sprawdzeniu na krajowym i zagranicznym rynku antykwarskim, by dla każdej pozycji znaleźć najtańsze źródło. Do końca grudnia 1937 cała kwota ofiarowana Bibliotece Uniwersyteckiej została zużyta. Wyniosła ona wraz z odsetkami do 31 XII 1937 r. — 53.424 zł 36 gr. Za tę sumę zakupiono 61 czasopism w 1.765 woluminach (dokładnie 57 czasopism z 4 dodatkami; roczników 1.080 i indeksy); a także oprawiono 1.138 woluminów nabytych w stanie zbroszurowanym. Z zakresu nauk humanistycznych zakupiono 14 czasopism i 3 z działu sztuki, z dziedziny prawa 7, z matematyki i przyrody 11, z medycyny 26 czasopism. Wymieniamy dla przykładu największe komplety:

Annalen der Physik. Leipzig. *Archiv für experimentelle Pathologie und Pharmakologie.* Berlin. *Archiv für öffentliches Recht.* Freiburg-Tübingen. *Archives internationales de physiologie.* Liège. *Bulletino dell'Istituto di diritto romano.* Roma. *La Cellule.* Liège. *Jahrbuch der königlich-preussischen Kunstsammlungen.* Berlin. *Zoologische Jahrbücher.* Jena. *Jahresbericht der Deutschen Mathematiker-Vereinigung.* Berlin. *Jahresbericht über die Erscheinungen auf dem Gebiete der germanischen Philologie.* Berlin. *Jahresbericht über die Fortschritte der klassischen Altertumswissenschaft.* Berlin-Leipzig. *Jahresbericht über die Fortschritte der Tierchemie.* Wien-Wiesbaden. *The British Journal of Psychology.* Cambridge. *Journal für die reine und angewandte Mathematik.* Berlin. *The Journal of Biochemistry.*

Tokyo. *Biochemische Zeitschrift*. Berlin. *Zeitschrift für analytische Chemie*. Wiesbaden. *Zeitschrift für österreichische Volkskunde*. Wien. *Zeitschrift für physiologische Chemie*. Strassburg-Berlin. *Zeitschrift für vergleichende Physiologie*. Berlin. *Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung*. Berlin-Göttingen.



Należy nadmienić, że Dar Rodziny Wojskowej nie stanowi w Bibliotece Uniwersyteckiej pozycji zamkniętej. Oto bowiem znowu w grudniu 1937 pani marszałkowa A. Piłsudska złożyła

Bibliotece kwotę 2.000 zł, przeznaczając ją na dopełnienie zasobu czasopism z Daru Rodziny Wojskowej.

Prowadzona równoległe z zakupami czasopism akcja zyskiwania ich na innej drodze od bibliotek w Polsce oparta była na porozumieniu z Redakcją centralnego katalogu czasopism zagranicznych w Poznaniu, która udzieliła informacji o księżnicach posiadających wydawnictwa poszukiwane przez Wilno. Na tej podstawie skierowano 168 zapytań do 83 instytucji w sprawie 50 tytułów. Akcja ta spotkała się naogół z życzliwym zrozumieniem — zwłaszcza ze względu na kompletowanie zasobów stanowiących dar ku uczczeniu J. Piłsudskiego. W rezultacie uzyskała Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (do lutego 1938 r.) 22 czasopisma (w 28 partiach) z 23 bibliotek. A mianowicie: drogą wymiany wpłynęło 127 woluminów, jako dar 205, wreszcie wypożyczono na dłuższy okres czasu (depozyt) 330, t. j. razem zyskano 662 woluminy. Wśród instytucji, które przysły z pomocą Wilnu, są biblioteki uniwersyteckie i innych szkół wyższych, biblioteki zakładów uniwersyteckich, ministerstw, biblioteki gimnazjalne, które posiadały dawniejsze zasoby i t. d. Łącznie wszystkimi wymienionymi drogami wzbogaciła Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie w latach 1936—1937 zbiór czasopism o około 2.400 woluminów.

Zakupione z Daru Rodziny Wojskowej tomy wydawnictw opatrzone specjalnym ekslibrisem donacyjnym pomysłu docenta U. S. B. art.-malarza Jerzego Hoppena. Czasopisma pełnią już swoją służbę naukową, a zasadniczym miejscem ich przechowania jest obecnie najokazalsza w Bibliotece parterowa sala, ozdobiona malowidłami ściennymi Franciszka Smuglewicza. Centralna szafa ma napis świadczący o pochodzeniu zbiorów. Dokoła nich powstaje punkt dokumentacyjny poświęcony stosunkowi Marszałka Józefa Piłsudskiego do Uniwersytetu Stefana Batorego (na tle Wilna). Na ten stały pokaz materiałów tekstowych i ikonograficznych składają się drukowane dzieła i plakaty, autografy (w reprodukcjach), liczne fotografie, przedstawiające m. inn. portrety i rzeźby Marszałka, wykonane przez wileńskich artystów i t. p. Na naczelnym miejscu — popiersie dłuta Leony Szczepanowiczowej. Obok w gablocie widać ozdobny akt donacyjny opisanego Daru Rodziny Wojskowej ku uczczeniu Józefa Piłsudskiego.



MISCELLANEA

BURMISTRZ WARECKI Z POŁOWY XV WIEKU — KOPISTA I WŁAŚCICIELEM KSIĄŻEK. W jednym z przypisów do referatu p. t. *Książka rękopiśmienna*, który opracowałem dla IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, poruszyłem temat: «ludzie świeccy a książka w polskim średniowieczu»¹. Przytoczyłem tam kilka wiadomości źródłowych, które wskazują na to, że w XV stuleciu książka trafiała u nas, jakkolwiek z rzadka tylko, do rąk mieszczaństwa i szlachty. Jednym z przykładów, na jakie w tym względzie mogłem się powołać, było to, że parę książek, łacińskich, posiadał w r. 1464 *providus Nicolaus Suledo, oppidanus de Warka*. Wraziłem co prawda wątpliwość, czy ów *oppidanus* był człowiekiem na tyle wykształconym, ażeby czytywać książki przez się posiadane, i zaryzykowałem przypuszczenie, że trzymał je jedynie zastawem.

Otóż te przypuszczenia i wątpliwości muszę teraz odwołać. Właściwie nie byłbym powinien dopuścić ich wogóle do głosu — gdybym był mianowicie sumiennie przeglądał *Bibliograficznych ksiąg dwoje* Joachima Lelewela. Byłbym się wówczas dowiedział dwu rzeczy: po pierwsze, że Mikołaj «Suleda» (tak go pisze Lelewel) był burmistrzem wareckim, po wtóre, że w r. 1450 przepisał jakąś książkę, skoro Lelewel pomieścił jego nazwisko w zestawionym przez siebie wykazie polskich kopistów². Zaniedbał coprawda Lelewel zaznaczyć, skąd ma tę wiadomość, skutkiem czego dopiero określną drogą zdołałem przekonać się o tym, że skopiowany przez Mikołaja rękopis znajduje się — tu na miejscu, w Krakowie.

Jest to rękopis doskonale znany historykom prawa polskiego i historykom polskiego języka: nr 1418 w Bibliotece XX. Czartoryskich³. Lelewel znał go z biblioteki puławskiej, całkowicie przepisał i ogłosił drukiem⁴; później zajmowali się nim, co do treści, Helcel, Balzer, Piekosiński⁵ — z językoznawców Brückner, Nehring, Mańkowski, Bystron i inni⁶; przedruk homograficzny (w dwu częściach) ogłosił A. Piliński w r. 1877. Że mimo takiej notoryczności uszedł mojej uwagi, zakrawa poniekąd na kompromitację; ale niech mnie usprawiedliwi ta okoliczność, że w literaturze nosi ten rękopis nazwę «kodeksu świętosławowego», jakkolwiek niewątpliwie słuszniejsza by-

¹ IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Referaty, część II, Warszawa 1936, str. 34, przypis 26.

² LELEWEL J., *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. Wilno 1826, t. II, str. 88.

³ *Catalogus codicum manu scriptorum Musei Principum Czartoryski Cracoviensis*. Cracoviae 1908—1913, t. II, str. 203—204.

⁴ LELEWEL J., *Księgi ustaw polskich i mazowieckich*. Wilno 1824, t. I, str. 9—93, 126—152; opis kodeksu na str. 174—176.

⁵ Zob. wykaz literatury w *Catalogus cod. mss. Mus. Czartor.*, L. c.

⁶ Zob. ŁOŚ J., *Początki piśmiennictwa polskiego*. Lwów 1922, str. 292.

łaby dla niego nazwa kodeksu suledowego». Prawdziwy stan rzeczy jest bowiem taki, że pod względem treści rękopis rozpada się na dwie odrębne części, a tylko pod względem pisarskim stanowi jednolitą całość. Na jego treść składają się mianowicie ustawy polskie (Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły) oraz ustawy mazowieckie — jedno i drugie w przekładzie na polski język, który to przekład dla pierwszej części wykonał Świętosław z Wocieszyna, dla drugiej Maciej z Różana; obie zaś części przepisał w ten kodeks Mikołaj burmistrz warecki. Podpisał się dwukrotnie; na str. 82 czytamy, że pierwsza część kodeksu była «pyszana przez Mykolaya Svleda, pyszarza y bvrghmystrza wareczskiego, myesczanyyna, łatha Narodzenya Bozego thyszacz cztirszeth y cztirzeszczy dzewyąthego (1449), a na str. 112, że część druga napisana została przez rąnką Mykolaya Suleda, pyszarza i burgmistrza w thy czassy warczeskyego, w szobothąn wyełkan, dzyen swantego Ambroszego, łath Narodzenya Bozego tyssyancz cztirzysłha pyanczdzysyantego» (4 kwietnia 1450). W obu zatem razach nazwisko pisarza występuje nie w pierwszym przypadku, skutkiem czego dotychczasowi badacze nie mogli wiedzieć, jak ono właściwie brzmiało. Lelewel, jak widzieliśmy, pisze je «Suleda», Piękoskiński¹ «Suled»; tymczasem prawdziwa jego forma była «Suledo».

Dowiadujemy się o tym z owej zapiski archiwalnej, na którą powołałem się w moim referacie, a która zaczerpnąłem z sądowych ksiąg kościelnych poznańskich. Nosi ona datę 11 lutego 1464 i opiewa w skróceniu²: *Providus Nicolaus Srledo oppidanus de Warka... constituit... in suum... procuratorem... Stanislaum Mlinsky canonicum Poznaniensem... in causa, quam habet... cum discreto Andrea de Witkowicze, olim notario clavis Wrociszchoviensis, occasione certorum librorum, videlicet Petri de Riga, repertorii iuris canonici et epistolarum mgri Petri de [...]Jassia, quod(!) idem Suledo ipsi Andree in una sexagena dixit se obligasse, dans eidem dno Stanislao plenam potestatem dictos libros in eo repetendi iure et eos recipiendi» itd. Były(?) burmistrz warecki występuje więc tutaj jako właściciel trzech ksiąg, które zastawił Andrzejowi z Witkowic: jedną z nich była *Aurora* (czyli wierszowane opracowanie *Biblii*) Piotra de Riga, drugą jakieś *Repertorium iuris canonici*, trzecią może *Epistolae* Piotra z Blois(?). Książek tej treści (teologiczno-kanonistycznej) nie oczekiwalibyśmy w ręku człowieka świeckiego — stąd moje dawniejsze wątpliwości; obecnie, skoro Suledo ujawnił się nam jako pisarz miejski warecki, skłonny jestem przypuścić, że był to kopista zawodowy, który dla celów zarobkowych przepisywał książki, łacińskie i polskie, bądź to na sprzedaż bądź też na zamówienie postronnych osób.*

W zupełnej zgodzie z tym przypuszczeniem pozostaje cały wygląd rękopisu XX. Czartoryskich. Jest on pisany starannie, piśmem

¹ *Archiwum Komisji Prawniczej III*, Kraków 1895, str. 226.

² *Monumenta Medii Aevi XVI*, Cracoviae 1902, str. 585—586, nr 1299.

kaligraficznym, z dość obfitym użyciem inkaustu czerwonego; tu i ówdzie trafiają się barwne inicjały (większe na str. 3, 5, 20, 63, 85) a nawet *sui generis* «miniatury» (str. 2, 73, 84). Te miniatury (czy też, jak je nazywa, «obrazy» lub «malowidła») odnosi co prawda Piekosiński do późniejszej epoki, ale w tym chyba nie ma słuszności, jak przekonywa porównanie ich ze wspomnianymi inicjałami. Wszystkie te oznaki: pismo kaligraficzne, rubrykowanie, inicjały, malunki — wyraźnie wskazują na zawodowego kopistę. Był to jednak zawodowiec *minorum gentium*; pismo miał wprawdzie równe i kształtne, ale też na tym kończyły się jego uzdolnienia artystyczne. Jego «malowidła» są nad wyraz liche i pod względem formalnym mogą budzić zainteresowanie tylko jako rzadki przykład zapadłoprowincjonalnego «miniatorstwa» polskiego z połowy XV stulecia.

Aleksander Birkenmajer

KSIĘGARNIA EUSTACHEGO JANUSZKIEWICZA. Przeglądając rękopisy z czasów Wielkiej Emigracji, znajdujące się w zbiorach Popielów w Czaplach Wielkich, natrafiłem na notatkę przedstawiającą działalność księgarską i wydawniczą Eustachego Januskiewicza w Paryżu w latach 1835—9.

E. Januskiewicz (ur. 1805, zm. 1874) wyemigrował w r. 1831, po upadku powstania, w którym brał udział jako oficer sztabu gen. Różyckiego. W r. 1832 zaczął w Paryżu wydawać dziennik polski *Pielgrzym*, lecz w rok później musiał przerwać tę pracę z powodu wydalenia z Francji. Po powrocie założył w r. 1835 nową spółkę i zakłada księgarnię i drukarnię polską. W r. 1839, wskutek wycofania się Aleksandra Jełowickiego, który wstąpił do seminarium duchownego, zlikwidowano drukarnię. Później Januskiewicz sam przez długi jeszcze czas trudnił się wydawnictwem; ostatnią książką, na którąłożył był E. Rykaczewskiego *Słownik języka polskiego*, który ukazał się w r. 1866 w Berlinie.

Notatka nasza jest to kartka formatu 8^o (21 × 13 cm), po obu stronach zapisana, pochodząca prawdopodobnie z r. 1840. Jest ona wklejona do życiorysu Januskiewicza, pisanego przez niego samego w r. 1871 dla córki. Treść jej jest następująca:

Oto jest obraz tego co P. Eustachy przez lat 4 1/2 robił od lipca 1835 do 1 stycznia 1840.

d. 1 lipca 1835 Alex. Jełow.[icki] Stef. Dembowski i Eus. Janusz.[kiewicz] złożyli sumę f. 15000 na zakład Księgarni i Drukarni Polskiej. Kiedy w roku pierwszym wydali 14000 na kupno czcionek press etc. wypadło kapitał pierwsiakowy podnieść do f. 21000. W następnych lat (!) nigdy summa nakładowa nie przechodziła f. 30000. Z temi tedy zasobami trzeba się było obracać, a tak ogólny ruch operacji handlowych był.

| | |
|--------------------------|------------------------------|
| w r. 1. do 1 lipca 1836. | f. 187129.88 |
| 2. „ 7. | f. 160897.50 |
| 3. 1 kwiet. 8. | f. 199324.96 |
| 4. „ 9. | f. 223906.04 |
| 5. 31 grud. 9. | f. 241399.29 f. 1.012.657.67 |

Ogólne przychody i wydatki kassowe (brzęczącą monetą)

| | | |
|----------------------------|---------------------|--------------------|
| r. 1. Przychód f. 70422.95 | rozchód f. 69651.35 | pozostałość 771.60 |
| 2. f. 35719.10 | 36144.95 | 345.75 |
| 3. f. 41092.75 | 40891.27 | 547.23 |
| 4. f. 29968.15 | 30261.45 | 253.95 |
| 5. f. 21825.02 | 21378.70 | 700.25 |
| <u>199027.97</u> | <u>198327.72</u> | |

Przedaż Xiąg;

| | | |
|-----------------------------------|--------------------|------------------|
| za gotowe pieniądze r. 1. 8484.10 | rachunkiem 9581.35 | ogół f. 18065.45 |
| 2. 9802.55 | 18204.90 | 28007.45 |
| 3. 4799.85 | 25040.55 | 29840.40 |
| 4. 4567.70 | 25885.40 | 30453.10 |
| 5. 3729.47 | 20127.75 | 23857.22 |
| <u>31383.67</u> | <u>98839.95</u> | <u>130223.62</u> |

Potracając z tej liczby książki francuskie komissowe 10897.17

Ogólna sprzedaż xiąg polskich (w których liczbie

A. Jeł. i A. Jeł. i spółki 17483 tomów) f. 119326.45

Wydrukowano od 1 lipca 1835 do 1 paźdz. 1839 tojest do daty przedania drukarni:

| | | |
|---------------------------|------------------------|----|
| dzieł wierszem 19 arkuszy | 49325 z tych księgarni | 5 |
| prozą i broszur 78 ark. | 501803 | 24 |
| perjud. pis. 15 ark. | 73895 | 3 |

Ogół odbitych arkuszy 598044

32 dzieł nakładem księgarni „ 408145

189899 dla innych

których to 32 dzieł kosztowało wydanie fr. 58192.51

4 dzieł po fran. przez nią wydanych fr. 2667.95

Ogół fr. 60860.46

Pracownicy w Drukarni, Emigr. Polscy wzięli na robotę

| | |
|-------------------|-------------|
| w r. 1. 4906.36 | |
| 2. 5760.70 | |
| 3. 5787.75 | |
| 4. 7424.15 | |
| 5. <u>3546.65</u> | f. 27425.61 |

Miała Xięgar. otwartych rachunków z rozmaitymi osobami

w r. 1. — 138, 2. — 166, 3. — 201, 4. — 227, 5. — 218.

Ogólny wypadek

| | |
|---|--------------------|
| w dn. 31 grud. 1839 zostawało w kasie f. | 700.25 |
| w wexlach | 340. |
| w 110 wierzytelnościach z których największa 6876.96 f. najmniejsza 60 c. (nielicząc wątpliwych zupełnie na f. 3600) | 40341.22 |
| wartość ksiąg pozostałych w magazynie | 28283.40 |
| papierni | 150 |
| sprzętu | 200 |
| | <hr/> |
| | 70014.87 |
| 58 wierzycielom (największy 2885.27, najmniejszy 38 cent) | <u>54264.87</u> |
| pozostaje w zysku f. | 15750 = |
| Dług ten | 54264.87 |
| Składa się 55 małych długów wynoszących | <u>13837.92</u> |
| | Reszta zaś f. |
| | 40426.85 |

jest długiem spółników

| | | |
|---|---------|----------|
| 1. Kapitału pierwiastkowego f. | 21000 | |
| 2. procent za lat $4\frac{1}{2}$. . . f. | 4725 | |
| 3. pożyczka f. | 8274.13 | |
| 4. w działach f. | 6327.72 | 40426 85 |

Że tak jest świadczę

Eustachy

Witold Zachorowski

RECENZJE

DR GRIMM WERNER VON, *STUDIEN ZUR GESCHICHTE DER KAISERLICHEN ÖFFENTLICHEN BIBLIOTHEK IN ST. PETERSBURG (LENINGRAD)*. Leipzig, Otto Harrassowitz, 1933. 8°. Str. 74.

B. Cesarska Biblioteka Publiczna w Leningradzie — jeden z największych księgozbiorów świata - nie doczekała się jeszcze historyka, który by źródłowo i wyczerpująco opracował jej dzieje. Najbardziej powołana do tego nauka rosyjska, choć może się wykazać mnóstwem publikacji, poświęconych tej instytucji, w gruncie rzeczy zdobyła się tylko na jedną pracę, traktującą szeroko dzieje jej powstania i rozwoju. Praca ta, wydana w r. 1914 p. t. *Imperatorskaja Publicznaja Biblioteka za sto let*, nie omawia jednak wszechstronnie wielu ważnych zagadnień, grzeszy w szeregu wypadków brakiem ścisłości, a jako wydawnictwo o charakterze jubileuszowym z natury rzeczy jest zbyt zabarwiona okolicznościowym i urzędowym optymizmem.

Jeszcze gorzej przedstawia się historia Biblioteki Petersburskiej w literaturze zachodnio-europejskiej. Jej genezą i związkiem z dziejami bibliotek polskich stosunkowo dużo zajmowali się uczeni nasi, ale prace ich mało są znane poza granicami Polski. Uczeni zaś innych krajów, którzy badali petersburskie zbiory biblioteczne, jeszcze mniej interesowali się nią jako całością.

Dopiero w ostatnich czasach usiłuje się wypełnić tę lukę. Próbę w tym kierunku podjęła nauka niemiecka. Z pierwszą historią Biblioteki Publicznej wystąpił dr Werner von Grimm, który w r. 1933 najpierw w *Zentralblatt für Bibliothekswesen*¹ w dwóch szkicach, a wkrótce w tym samym roku w osobnym odbiciu, ale już pod jednym tytułem, wydał *Studien zur Geschichte der Kaiserlichen Öffentlichen Bibliothek in St. Petersburg (Leningrad)*.

Studium dra Grimma jest skróconą rozprawą doktorską. Jej rękopis, podobno znacznie obszerniejszy, znajduje się w archiwum Biblioteki Uniwersyteckiej w Getyndze. Względy wydawniczo-finansowe miały zmusić autora do pewnych skrótów i opuszczeń. Tymi względami ma się właśnie tłumaczyć pobeżne potraktowanie tak ważnej dla historii rozwoju każdej biblioteki kwestii nabytków, darów i zakupów. One również miały zdecydować, że Bibliotece Załuskich, bez której historia biblioteki petersburskiej potoczyłaby się całkiem inną, dużo skromniejszą koleją, poświęcono na łamach *ZfB* zaledwie kilka wierszy, a w wydaniu książkowym uzupełniono je w odsyłaczach skróconym, choć ciekawym, ustępem z rękopiśmiennego oryginału. Z tych samych powodów musiały pozostać w rękopisie wszystkie załączniki (zapewne odpisy dokumentów). Te same wreszcie względy zmusiły autora do znacznego obcięcia wykazu literatury przedmiotu, obejmującej podobno

¹ 1933, Heft 4, str. 302 -315; Heft 5, str. 358—377; Heft 10, str. 602—612.

w rękopisie około 2000 pozycji. Z tej imponującej bibliografii do wydania książkowego weszło tylko około 100 tytułów.

Praca Grimma oparta jest głównie na źródłach rosyjskich. Sądząc z olbrzymiej bibliografii, należy przypuścić, że autor starał się widocznie zgromadzić wszystko, co kiedykolwiek napisano w Rosji o interesującym go przedmiocie. Poszedł nawet dalej, bo zarejestrował w wielu wypadkach pozycje, dość luźno związane z historią Biblioteki Publicznej. Nie dotarł jednak do źródeł najcenniejszych; archiwum biblioteki z jej aktami urzędowymi okazało się dla niego niedostępne. W rezultacie, niemożność wyzyskania tych źródeł wobec mętnych i sprzecznych informacji, podawanych niejednokrotnie przez literaturę drukowaną, nie pozwoliła mu wyświetlić szeregu zagadnień pierwszorzędного znaczenia. Niedostępnych materiałów nie mogły zastąpić setki drobnych artykułów, ani wymieniona wyżej publikacja jubileuszowa, ani nawet roczne sprawozdania biblioteki z jej działalności, nie pozbawione, jak się okazało, luk, niedomówień i sprzeczności. Akta archiwum strzeżone pilnie przed ciekawością cudzoziemców, a mające dla wielu poruszonych przez Grimma spraw znaczenie rozstrzygające, zawierają — mówiąc nawiasem — nie mało materiału specjalnie cennego dla nas¹.

Gromadząc skrzętnie bibliografię, autor nie mógł pominąć i literatury polskiej. Nie znając pierwotnego rękopisu, trudno jest powiedzieć, czy została ona równie wyczerpująco zgromadzona, jak rosyjska lub niemiecka. Zaznaczyć jednak należy, że nie jest ona w granicach owych stu pozycji dobrana trafnie. Figurują tam takie drobiazgi prawie bez znaczenia, jak artykuł Kraushara w *Tygodniku Ilustrowanym* z r. 1890 o pałacu Daniłowiczowskim, a brak — żeby wymienić najważniejsze — VIII tomu *Dokumentów Delegacji* z r. 1922 lub Korzeniowskiego *Zapisków z rękopisów* z r. 1910. Każda z tych prac daje niewątpliwie więcej, niż dziesiątki publikacji rosyjskich. Gdyby prace te były znane Grimmowi, napewno nie pozostałyby bez wpływu na głębsze potraktowanie, nawet w skróconym wydaniu książkowym, roli polskich księgozbiorów w rozwoju Biblioteki Publicznej.

¹ Dla przykładu dość wymienić choćby następujące: Akta N. 1 z r. 1797. O doprowadzeniu do porządku b. Biblioteki Załuskich, przywiezionej z Warszawy. Akta N. 2. z tegoż roku. O służbie nadwornego radcy Antonowskiego. N. 3. z tegoż roku. O kradzieży książek przez hr. Czackiego. N. 32. z r. 1802. O służbie Trembeckiego (Stanisława). N. 10. z r. 1812. O kontroli rękopisów i wydzieleniu dubletów. N. 22. z r. 1827. O prośbie hr. Załuskiego o przyjęcie na służbę do Biblioteki Publ. niektórych literatów Krakowskiej i Warszawskiej Akademii. N. 31. z r. 1833. O przejęciu z wojenno-topograficznego depozytu książek, dostarczanych z Puław. N. 13. z r. 1834. O przejęciu książek i rękopisów, przywiezionych z warszawskich bibliotek. N. 8. z r. 1852. O udzieleniu nagrody księdzu Józ. Małyszewiczowi za dary, złożone Bibliotece. N. 3. z r. 1856. O przedrukowaniu łacińskiego poematu Hussowianusa *Zubr*. N. 51. z r. 1861. O sfałszowanym liście dyrektora i bibliotekarza biblioteki w Nowogródku. N. 38. z r. 1869. O porozumieniu Biblioteki z generalnym prokuratorem w sprawie papierów, dotyczących powstania polskiego, a pozostałych po śmierci członka sądu wojennego Połtorackiego.

Studium Grimma składa się z 4 części, traktujących dzieje biblioteki petersburskiej chronologicznie. Część I obejmuje okres najwcześniejszy, od roku 1795 do r. 1814, t. zn. do chwili urzędowego otwarcia Biblioteki. Część II poświęcona jest dyrektorstwu Olenina i Buturlina (1814—1849); III omawia dzieje i rozwój Biblioteki pod dyrekcją Korfa (1849—1861). Część IV obejmuje okres ostatni, od roku 1861 aż do dzisiejszych niemal czasów, bo do r. 1925. Okres ten, najdłuższy, równy prawie trzem poprzednim, omówiony został najkrócej. Pobieżne, a nawet kronikarskie pod koniec potraktowanie tematu ma się tłumaczyć szczupłością materiałów, oświetlających tę epokę, szczególnie po roku 1890.

Geneza i początki Biblioteki Publicznej znane są dobrze wszystkim. Gdyby nie Biblioteka Załuskich, czekałaby na nią Rosja jeszcze długie lata. Stusznie zwraca uwagę Grimm, że olbrzymi księgozbiór polski znalazł się po roku 1794 w warunkach, które nie były przygotowane na jego przyjęcie, i w środowisku, które nawet nie odczuwało jego potrzeby. Że tak było, dość przypomnieć ukaz Pawła I z dnia 19 kwietnia 1800 r., który pod surowymi karami zabraniał sprowadzania do Rosji z za granicy nie tylko jakichkolwiek druków, ale nawet nut.

Jakąż w takiej atmosferze mogła mieć wartość dla kultury rosyjskiej biblioteka, w której na 400.000 tomów była jedna książka rosyjska i 7 starych druków w języku cerkiewno-słowiańskim? To też nie można się dziwić, że biblioteka, na której dnia 14 października 1810 r. zawieszono urzędowy napis «Cesarska Biblioteka Publiczna», przez długie lata mało komu była w Petersburgu potrzebna i słabe zaledwie dawała znaki życia, tak, że jeszcze w r. 1849 mógł o niej w urzędowym raporcie powiedzieć dyrektor Korf, że trzeba w nią tchnąć nareszcie życie, wydobyć ją z ukrycia i pokazać Rosji.

Dokonać tego nie można jednak było bez przekształcenia jej na instytucję dostatecznie wyposażoną przede wszystkim w książki i wydawnictwa, wyprodukowane w Rosji. Próby w tym kierunku, wprawdzie bardzo słabe, widzimy już od początku XIX wieku. Myślał o tym już jeden z pierwszych jej dyrektorów, Olenin. Gromadzenie druków rosyjskich, podjęte przez niego, nie wiele jednak za jego rządów zmieniło fizjonomię Biblioteki Załuskich, powiększoną po stłumieniu powstania listopadowego przez napływ nowych polskich księgozbiorów. Nie wiemy, jak z roku na rok wzrastała liczba książek rosyjskich, ale że powoli, świadczą o tym cyfry: w roku 1820 było ich 4.636, a w roku 1829 10.006.

Zasadniczą przeszkodą do rozbudowy Biblioteki w tym kierunku był przez długie lata brak nie tylko stałej, ale nieraz i jakiegokolwiek dotacji na zakup książek. Dość powiedzieć, że dopiero w r. 1839 Biblioteka otrzymała jednorazowo 9.000 rub. na kupno wydawnictw rosyjskich i obcych, a suma, wydatkowana na powyższy cel od r. 1814 do 1842, a pochodząca podobno wyłącznie tylko z przypadkowych

oszczędności budżetowych, wyniosła zaledwie 73.390 rb., z czego w dodatku 3.000 rb. pochłonęło nabycie kolekcji starych monet.

To też w I połowie XIX w. nie tyle w drodze zakupów, ile dzięki egzemplarzowi obowiązkowemu powiększał się systematycznie rosyjski dział Biblioteki. Działo się to powoli, ponieważ produkcja wydawnicza w Rosji w tym okresie była dość skromna, a egzemplarz obowiązkowy nadsyłano bardzo nieregularnie; jak oblicza Grimm, ze źródła tego wpływało za Olenina przeciętnie 600 druków rocznie. Dodajmy do tego, że w r. 1811 Biblioteka otrzymała 625 tytułów, w r. 1813 — 800, w r. 1814 — 629, w r. 1837 — z górą 1.000, w r. 1838 — 1.109, a w r. 1842 — 1.000. Cyfry te jednak nabrałyby właściwej wymowy dopiero wtedy, gdybyśmy wiedzieli, jaki był stosunek ilościowy całej produkcji drukowanej w poszczególnych latach tego okresu do liczb powyższych. Na podstawie dostępnych źródeł rosyjskich można by wskazać tylko na rok 1814, w którym wyszło ogółem 662 pozycje, z czego Biblioteka otrzymała, jak wyżej zaznaczono, 629 egzemplarzy. Ażeby z cyfr powyższych nie wyciągnąć fałszywych wniosków, trzeba by jeszcze wiedzieć, w ilu egzemplarzach wpływał druk obowiązkowy. Grimm kilkakrotnie mówi o dwóch. Nie jest to jednak ściśle. W pierwszych latach Biblioteka rzeczywiście miała prawo do dwóch egzemplarzy, ale już ustawa o cenzurze z dn. 25 kwietnia 1828 r. zobowiązywała drukarzy i wydawców tylko do jednego. W r. 1848 przywrócono dwa egzemplarze, ale drugi szedł do Tajnego Komitetu Cenzury, który się mieścił w jednej z sal Biblioteki, a na czele którego stał dyrektor Korf. W r. 1861, już po skasowaniu powyższego Komitetu, przywrócono drugi egzemplarz, ale tylko od wydawnictw, których nakład przekraczał 600 egzemplarzy. Obecnie Biblioteka otrzymuje dwa.

Sytuacja w dziale rosyjskim uległa radykalnej zmianie i to na lepsze, gdy dyrektorem Biblioteki został w roku 1849 baron Korf niemiec kurlandzki (prawosławny, a nie greko-katolik, jak chce Grimm), prezes Tajnego Komitetu Cenzury i powiernik Mikołaja I. Wielce ustosunkowany, wpływowy i energiczny, Korf potrafił nie tylko znaleźć środki pieniężne, przeważnie poza budżetowe, na zakup książek rosyjskich, ale i doprowadził do skutku projekt stworzenia w Bibliotece nowego działu «Rossika», który miał obejmować wszystkie druki dotyczące Rosji, a wydane w obcych językach poza jej granicami. Powołanie tego działu do życia i założenie dla niego fundamentów nie pociągnęło coprawda żadnych kosztów: kopalnią tego rodzaju druków okazała się — na co nie zwrócił uwagi Grimm — przede wszystkim Biblioteka Załuskich i księgozbiory, wywiezione z Polski po r. 1831. Do wzrostu «Rossiki» przyczynili się Polacy i w inny jeszcze sposób. Znaleźli się hojni ofiarodawcy, jak renegat ks. J. Małyszewicz, jak tłumacz III departamentu Senatu St. J. Sienicki. Byli i tacy, jak podbibliotekarz Biblioteki Publicznej, prof. Akademii Rzym.-Kat., Ant. Iwanowski, który w r. 1860 objechawszy całą Polskę, powrócił z łupem około 1.000 rzadkich i cennych staropolskich druków ulotnych. W ten

sposób dział Rossika» rozrastał się bardzo szybko, tym szybciej, że Korf potrafił na ten cel zdobyć znaczne sumy z budżetu Ministerstwa Dworu, pod którego zarząd Biblioteka przeszła w r. 1850. Dział ten i po śmierci Korfa był intensywnie kompletowany; w latach 1870 liczył już — jak zapewnia Grimm — 30.000 tytułów. W r. 1933 — dodajmy — cyfra «Rossików» dosięgła podobno 250.000. Ile w tym niezwykle cennym i jedynym w swoim rodzaju zbiorze znajduje się Poloników, daje o tym pojęcie katalog, wydany przez Vetterleina w r. 1873. Z działu tego — mówiąc nawiasem — otrzymaliśmy na podstawie art. XI traktatu ryskiego 10.000 druków, treścią odnoszących się do Polski.

Z dużo mniejszą energią kompletowała Biblioteka działu obce. Przez długie dziesięciolecia musiała się zadowolić tym, co jej dały trofea oręża rosyjskiego i konfiskaty władz polityczno-administracyjnych, lub co wpłynęło z darów. Korf, tak niezmordowany i tak szczęśliwy w zdobywaniu środków finansowych na rozszerzenie działu rosyjskiego, sprawę uzupełniania działów pozostałych bieżącą literaturą zachodnio-europejską uważał za kwestię drugorzędną. Sprawa ta i za jego następców nie była również postawiona na poziomie wielkich bibliotek Zachodu. Jeśli Biblioteka Publiczna już w r. 1885 szczyła się, że zajmuje 3. miejsce wśród bibliotek Europy, a w r. 1933 zapewniała, że po rewolucji bolszewickiej zajęła 2. miejsce w całym świecie, to może to być słuszne, o ile chodzi o ryczałtową liczbę druków, bez względu na ich proveniencję, aktualność, potrzebę i wartość. Pod względem kompletowania zbiorów na drodze systematycznych zakupów bieżących nowości i ze względu na stan i wartość działów obcych, daleko jej do największych księgozbiorów, nie tylko świata, ale i Europy. Dość przytoczyć tu cyfry, podane przez Grimma. Około roku 1895 British Museum wydało na zakupy ca 220.000 mr., Bibliothèque Nationale — ca 160.000 mr., Królewska Biblioteka w Berlinie — ponad 150.000 mr., a tymczasem Biblioteka Publiczna w latach 1874—1893 wydatkowała przeciętnie rocznie 58.000 mr. Dopiero w r. 1899 cyfra ta podniosła się do ca 108.000 mr. Jak się przedstawiała sytuacja w latach następnym, trudno jest dać na to dokładniejszą odpowiedź wobec braku danych w studium Grimma. Nie mogła jednak ulec wybitnej poprawie, skoro wiemy ze źródeł rosyjskich, że po Korfie nie było ani jednego dyrektora, który by nie musiał walczyć na tym odcinku z dotkliwymi trudnościami budżetowymi.

Dotykając sprawy wydatków na zakup książek, wkraczamy w dziedzinę budżetu. Dziedzina ta nie została dostatecznie wyświetlona przez Grimma. Nie z jego jednak winy. Materiały, z jakich w tym względzie korzystał, są tak szczupłe, fragmentaryczne, a nieraz i sprzeczne, że trudno z tych przypadkowych cyfr złożyć całość wszechstronną i przejrzystą.

Orientację w materiale budżetowym utrudnia jeszcze ten fakt, że na budżet Biblioteki składały się: stała roczna dotacja i niestałe sumy

pozabudżetowe. Ale nawet i stały budżet roczny był w gruncie rzeczy wielkością zmienną. Tak np. według Grimma budżet roku 1811 wynosił 24.500 rb. Tym czasem we wspomnianym kilkakrotnie wydawnictwie jubileuszowym znajdujemy pod tym rokiem kwotę 27.000 rb. Tajemnica sprzeczności kryje się w tym, że Biblioteka miała w budżecie zawarowany dla siebie dochód ze sklepów w jej gmachu, dochód, który w roku 1811 wynosił 2.500 rb., a nie został przez Grimma wzięty pod uwagę. Dochód ten w poszczególnych latach ulegał różnym wahanom: w r. 1830 sklepy wpłaciły 10.500 rb., w r. 1865 — 4.036 rb.

O wiele trudniejszą do rozwikłania jest zagadka, przeoczona zdaje się przez Grimma, dlaczego, np. w okresie 1812—1831 budżet wynosi 45.000 rb., a w roku 1849 spada do 20.335 rb., podczas gdy wydatki Biblioteki w tym czasie niewątpliwie wzrosły.

Zjawiskiem nieuchwytnym i jeszcze trudniejszym do zanalizowania są dochody niestałe. Za rządów Korfa — uzupełnijmy tu częściowo Grimma — pochodziły one z corocznych rządowych dodatków nadzwyczajnych do budżetu, z ofiar członków honorowych, z darów przypadkowych dobrodziejów i wreszcie ze sprzedaży własnych wydawnictw i dubletów. W ciągu 12 lat (1849—1861) Biblioteka otrzymała w ten sposób około 200.000 rb., w czym sprzedaż dubletów dała jej 50.000 rb. W latach 1862—1882 dochody nadzwyczajne wahały się od 207 rb. do 68.650 rb. rocznie.

Jeśli niełatwo zdać sobie sprawę z pozycji dochodowych Biblioteki, to jeszcze trudniej jest zorientować się w jej gospodarce rozchodowej. Opanowanie jej utrudnia nie tylko brak dostatecznych cyfr, ale np. i takie kłopotliwe dane, z których wynika, że wydatki z «własnych funduszów» Biblioteki w niektórych latach przewyższają dochód, pochodzący z tych samych źródeł.

Do najciekawszych stron pracy Grimma należą rozdziały i ustępy, poświęcone dziejom rozwoju tej instytucji pod względem organizacyjnym. W dziedzinie tej największe zasługi położyli Olenin i Korf. Pierwszemu przypadła w udziale trudna rola nie tylko stworzenia pierwszych ram organizacyjnych, ale i puszczania w ruch Biblioteki. Trudno tu bliżej omawiać działalność Olenina, ciągnącą się niemal przez całe pierwsze półwiecze XIX stulecia. Nie od rzeczy tylko będzie może podkreślenie faktu, że Olenin tylko w pierwszych latach swego dyrektorstwa wykazał większą energię i ruchliwość. Między innymi, na pierwsze lata jego rządów przypada stworzenie przez niego własnego «systemu bibliograficznego» i wprowadzenie go w życie na terenie Biblioteki. Ulegając dość powszechnemu naówczas przekonaniu, że rzeczą najważniejszą w bibliotece jest rozplanowanie i układ książek na półkach według określonego systemu, Olenin pokusił się o stworzenie własnego, który w r. 1809 opublikował p. t. *Essai sur un nouvel ordre bibliographique pour la Bibliothèque Imp. Publ. de St. Petersbourg*. System ten, uchodzący przez długie lata całkiem niesłusznie za oryginalny, przewiduje w ostatecznym swym rozwinięciu podział całej wiedzy aż na

363 grupy. W praktyce Olenin wziął z niego za podstawę 15 klas stworzył w Bibliotece tyleż oddziałów i postanowił wtłoczyć w nie cały zasób książkowy petersburskiego księgozbioru. Z czasem zastosował go i przy układaniu katalogów.

System Olenina — można upewnić Grimma — przetrwał z małymi odchyleniami do bardzo niedawna. Jak wygląda w zastosowaniu praktycznym, można się przekonać z katalogu rękopisów rewindykowanych w Bibliotece Narodowej. Dopiero pod koniec 1930 roku skasowano w zasadzie podział na dotychczasowe oddziały, a wprowadzono «system funkcyjny» (funkcjonalna systema), tworząc 5 funkcyjnych «sektorów»: sektor kompletowania, opracowywania, przechowywania, obsługi i konsultacyjno-bibliograficzny. Niemniej jednak musiano «chwilowo» pozostawić bez zmian działy następujące: rękopisów, narodowości ZSSR, żydowski, rycin, kartograficzny i stworzone niedawno — biuro statystyczne.

Zdaje się jednak, że ta radykalna reorganizacja nie wytrzymała próby życia. Takby należało sądzić z tego, co czytamy w *Minerwie* na rok 1937. Wśród informacji o Bibliotece Petersburskiej głucho tam o «funkcyjnych sektorach». Natomiast zjawiał się znowu stary podział na »oddziały», jednak już mocno zmodyfikowany. Według *Minerwy* Biblioteka posiadała w ubiegłym roku następujące oddziały: rękopisy, Rossika, Sławika, językoznawstwo i inkunabuły, kultury religijne, katalog ogólny, dublety, dział zakupu książek, czytelnia, laboratorium fotograficzne i biuro informacyjne.

Wprowadzenie w życie wielce zawilego systemu Olenina szło bardzo powoli. Dziesiątkami lat urzędnicy Biblioteki segregowali książki, ustawiali je na półkach, przestawiali, przenosili z sali do sali. Pracę tę komplikowała jeszcze i ta okoliczność, że Biblioteka — jak pisze Grimm — «w 30. latach składała się z trzech prawie samodzielnych części». Jeśli chodzi o ścisłość, to stan ten wytworzył się dopiero po roku 1832, a nawet po r. 1836. Wtedy to znalazły się w niej właściwie nie trzy, a pięć i to a b s o l u t n i e samodzielnych księgozbiorów: Biblioteka Załuskich, Publiczna (Uniwersytecka) Warszawska, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, część Puławskiej i Suchtelenowska. Ta ostatnia — w ilości 25973 tomów, zakupiona w roku 1836. Wszystkie te pięć bibliotek dopiero w roku 1842 postanowiono ostatecznie złączyć w jedną całość.

Dużo powolniej i oporniej posuwały się prace katalogowe. Jeszcze w roku 1843 dyrektor Buturlin w raporcie do ministra oświaty skarży się, że Biblioteka właściwie nie posiada żadnego katalogu, za taki bowiem nie może uchodzić 23 tomowy inwentarz Biblioteki Załuskich, doprowadzony wprawdzie do końca, ale prawie bezużyteczny, bo nie posiadający sygnatur. Katalog rękopisów sporządzono dopiero w latach 1843—1845, w ilości 28 tomów (a nie 21, jak mylnie podaje Grimm), przy czym nie tylko w r. 1914 — jak przypuszcza autor — ale i w r. 1936 był on aktualny i nie został zastąpiony przez inny.

Scalanie bibliotek, segregowanie książek i praca nad katalogami

musiały wysunąć na porządek dzienny kwestię dubletów. Ta kategoria druków, dobierana bardzo niedbale, była przez szereg lat poważnym źródłem dochodu Biblioteki, która je sprzedawała z licytacji lub rozdawała rozmaitym instytucjom. Między innymi, — dodajmy mimochodem — w r. 1917 uniwersytet w Permie otrzymał 40.000 tomów w niemałym stopniu polskiego pochodzenia. W tym samym roku Sokół Polski i Wyższe Kursy Polskie w Petersburgu otrzymały z górą 26.000 tomów, też przeważnie polskiej proweniencji¹.

Wszystkie powyższe uwagi uwzględniają tylko kilka i to najważniejszych zagadnień, poruszonych w pracy Grimma. Wyczerpujące jej omówienie wykroczyłoby daleko poza granice sprawozdawczego szkicu, choć domagałaby się krytycznych uwag np. kwestia personelu, sprawa odrębnych bibliotek w ramach Biblioteki Publicznej, system porządkowy Sobolszczykowa i t. d. Przede wszystkim jednak, niedostatecznie uwzględniona przez Grimma i stanowiąca jedną ze słabych stron jego pracy, kwestia teorii i praktyki, przepisów i rzeczywistości w codziennym życiu tej instytucji. Niejednokrotnie były to dwa odrębne światy, z których jeden stawał się zaprzeczeniem drugiego. Dość tu wskazać na sprawę wypożyczania do domu książek, lub zakazu wydawania gazet i romansów do czytelni. Regulamin z r. 1812 wprowadził absolutny zakaz wypożyczania książek komukolwiek, wyjąwszy — dyrektorowi Biblioteki i ministrowi oświaty. Tymczasem już w r. 1814 sama Biblioteka dostarcza je w nieograniczonej ilości do mieszkania metropolicie Siestrzeńciewiczowi. Z biegiem lat praktyka wypożyczania staje się coraz częstsza. Rozkaz z dnia 29 sierpnia 1814 r. zabrania wydawania gazet do czytelni, ale i to rozporządzenie, jak świadczą przytoczone przez Grimma wspomnienia cenzora Nikitenki, nie było pilnie przestrzegane.

Obfita literatura przedmiotu, zebrana przez Grimma, mogłaby dostarczyć niewątpliwie wiele przykładów, jak układało się w tej instytucji życie codzienne, jakie osobliwości, nieznanne na Zachodzie, wydawało na świat i jak reagowało na papierowe rozporządzenia, okólniki i «surowe zakazy» władz. Oświełone z tej strony dzieje Biblioteki Publicznej mogłyby się stać jedną z najciekawszych kart z historii kultury rosyjskiej w XIX stuleciu. Próby takiego ujęcia spotykamy u Grimma. Ale są to tylko próby.

Na zakończenie jeszcze kilka informacji, których czytelnik nie znajdzie u Grimma. Po śmierci ostatniego, wymienionego w *Studien*, dyrektora N. J. Marra miejsce jego zajął w r. 1930 M. M. Dobranickij. Za jego rządów biblioteka jeszcze raz zmieniła nazwę, na «Gosudarstwennaja Publicznaja Biblioteka im. M. S. Sażykowa-Szczedryna»,

¹ Zbiór ten w parę lat później został znacjonalizowany przez władze bolszewickie. Złożono go w wilgotnych pomieszczeniach, gdzie kilkadziesiąt skrzyń uległo zupełnemu zgniciu. Dopiero w roku 1929 na podstawie traktatu ryskiego przekazano Polskiej Delegacji Rewindykacyjnej z ocalałej reszty około 13.000 tomów.

i zdecydowanie poszła w kierunku techniczno-oświatowym. Po ustąpieniu Dobranickiego na dyrektora powołano w r. — zdaje się — 1936 A. S. Wolpera. Obecnie stanowisko to zajmuje Rozalia Markowna Plechanowa.

Piotr Bańkowski

BEITRÄGE ZUM ROLLEN- UND PLATTENEINBAND IM 16. JAHRHUNDERT. Konrad Haebler zum 80. Geburtstag am 29 Oktober 1937 gewidmet. Herausgegeben von Ilse Schunke. Leipzig, Otto Harrassowitz, 1937. 8^o. Str. VIII, 408, 14 tablic. (*Sammlung bibliothekswissenschaftlicher Arbeiten*. 46. Heft).

Dochodził lat dziesięć od czasu, kiedy się ukazało dwutomowe dzieło K. HAEBLERA p. t. *Rollen- und Plattenstempel des XVI Jahrhunderts*¹ — pierwsze wielkie repertorium radełek i plakiet, jakich używali introligatorzy (przede wszystkim niemieccy) w XVI stuleciu. Pomimo pewnych braków, jakie książka Haeblera posiada², przynajmniej potrzeba, że stworzyła ona podstawę do dalszych badań w tym zakresie. Ażebym się o tym przekonać, wystarczy przegłądnąć publikację, którą tu zamierzam w krótkości omówić, zwracając jednak uwagę prawie wyłącznie na takie tylko sprawy, które w bliższym czy dalszym związku pozostają z Polską.

Składa się na ten *Festschrift* jedenaście rozpraw, przeważnie niedługich, bo tylko pierwsza liczy z górą 100 stron. Niedawno zmarły b. dyrektor Biblioteki Krajowej w Darmstadt, ADOLF SCHMIDT (1858—1935) przedstawia w niej wyniki swoich poszukiwań za działalnością introligatorów w ośmiu miejscowościach południowo- i zachodnioniemieckich (Lauingen an der Donau, Neuburg an der Donau, Heidelberg, Marburg, Kassel, Strassburg, Frankfurt am Main, Tübingen). Są to — jak widzimy — okolice bardzo od granic Polski odległe, to też nic dziwnego, że rzemieślników polskiego pochodzenia lub zamieszkania w nich nie spotykamy — mimo że (jak wiadomo) introligatorzy XVI wieku chętnie się przemieszczali z miejsca na miejsce, a często odbywali bardzo dalekie wędrówki³. Warto przecież zapisać paru Ślązaków, którzy byli czynni w owych dalekich krainach: Jan Brewer z Wrocławia występuje w Heidelbergu w latach 1594—1605 (str. 39), Jerzy Kundt z Hajnowa w Frankfurcie nad Menem w latach 1580—1589 (str. 95), Fryderyk Winckler z Wrocławia i Bartłomiej Conradt z Brzegu w Tybindze w r. 1560 (str. 107). Natomiast wykaz introligatorów, z tą ostatnią miejscowością związanych, należy uzupełnić nieznanym Schmidtowi nazwiskiem Filipa Ludwika Spangena-

¹ Leipzig 1928—1929 (*Sammlung bibliothekswissenschaftlicher Arbeiten*, Heft 41—42).

² Zob. moją rozprawę *Obecna oprawa Psalterza Floriańskiego*, która się ukazuje w zbiorowym wydaniu *Psalterza Floriańskiego* pod redakcją Ludwika Bernackiego.

³ Por. CHMIEL A., *Introligatorzy cudzoziemscy i zamiejscowi w Krakowie w latach 1574—1646*. Kraków 1929 (*Exlibris* VII : 2).

bergera, który się uczył w Tybindze, «deponował» w Wiedniu, a przywędrował do Krakowa w r. 1591¹.

Dwie następne rozprawy dotyczą krajów austriackich: F. EICHLER opisuje niektóre oprawy Biblioteki Uniwersyteckiej w Grazu, E. VON FRISCH zajmuje się oprawami salzburskimi. Poloników (ani nawet Silezjaków) tutaj nie znajduję.

E. KYRISS w artykule *Beiträge zu Augsburger Buchbindern* daje szereg poprawek i uzupełnień do repertorium Haeblera, ale oświadcza (str. 162), że dla braku czasu nie przedsięwzięł równoległych poszukiwań archiwalnych. Wobec tego tylko nawiasowo wspomnę, że trzech augsburskich introligatorów zapędziło się do Krakowa: Elias Sandtner w r. 1604, Jan Stadtmüller w r. 1609/10 i Krzysztof Roth w r. 1639².

Cztery dalsze prace prowadzą nas do środkowych Niemiec (Fulda, Lipsk, Halle, Jena). Nie ma tu materiału, który by nas bezpośrednio obchodził³.

Tym ciekawsza dla polskiego czytelnika jest rozprawa ANNY-MARI FLOERKE *Die ersten Buchbinder in Mecklenburg-Schwerin* (str. 242—273), po większej części wypełniona alfabetycznym spisem introligatorów, których nazwiska zachodzą w aktach Archiwum Miejskiego w Rostocku i Archiwum Głównego w Schwerinie. Spotykamy tu przede wszystkim dwu czeladników, którzy pracowali w rdzennej Polsce, a mianowicie w Łęczycy. O łeczyckim introligatorstwie nie wiele dotychczas wiadomo; musiało się jednak krzewić tam dość bujnie, skoro w wydawnictwie Chmiela⁴ widnieje aż 8 nazwisk z tą miejscowością związanych: Ambroży Rogowski (1589), Stanisław Bibicki (1598, 1603), Andrzej Kałużny (1600), Szymon Ulrych (1603, 1604), Andrzej Suchorski (1616), Krzysztof Kupfer z Wittenbergi (1616, 1617), Jakub Waskowicz (1617, 1619) i Jerzy Salzbrunner z Zwickau (1617). Otóż z rozprawy p. Floerke dołączają się do tej listy dwa dalsze nazwiska: Franciszek Abel⁵ z Hesji (str. 243) i Adam Richter z Frankfurtu nad Odrą (str. 257); obaj w r. 1593 pracowali w Łęczycy «u partaczy» (bei den Hudlern), skutkiem czego ogłoszono ich «szelmami». — Dalej mamy tutaj cały szereg introligatorów gdańskich (zob. pod nazwiskami Baltzer, Baumgarten, Bernhartt, Beyer, Businck, Diderich, Heide, Hirsfelltt, Holbig, Jungewirdt, Kelle, Klein L., Kutzschenreuter, N. Jorg, NN. Lorenz, Richter), nie mówiąc o królewieckich (str. 244), ryskich (str. 255—257, 261), wrocławskich (str. 249) i innych śląskich (P. Grundtmann z Freystadt, G. Seliger z Goldberg). Nato-

¹ CHMIEL *l. c.* nr 28.

² CHMIEL *l. c.* nry 90, 113, 221.

³ Do jenajskich introligatorów zob. jednak CHMIEL *l. c.* nry 8, 13, 22, 222(?). Żadne z tych czterech nazwisk nie pojawia się w książce, którą omawiam.

⁴ CHMIEL *l. c.* nry 27, 53, 62, 75, 78, 87, 138, 139, 143, 144, 146, 159.

⁵ Będzie on chyba napewno identyczny z łeczyckim księgarzem i introlgatorem Franciszkiem Aplem, o którym zob. WOJCIECHOWSKA M., *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku*. Poznań 1927, str. 42, 60.

miast spis p. Floerke można pomnożyć o Josta Knabego (?), który «deponował się» w Rostocku przed r. 1619; jego depozytorami byli tamtejsi mistrze Jan Schüll i Erhard Bolte¹.

Przedostatnia praca (H. HERBSTA) zajmuje się introligatorami brunszwickimi; znajduję tu tylko jednego Ślązaka (Wilhelm Blumberg z Lignicy, 1592, str. 284). Nieznany autorowi czeladnik Werner Meyer z Brunszwiku przywędrował do Krakowa w r. 1604².

Zbiorek zamyka się dość obszerną monografią p. ILSE SCHUNKE *Der Kölner Rollen- und Platteneinband im 16. Jahrhundert* (str. 311—397), po czym następują indeksy.

Z natury rzeczy, cała książka przedstawia się raczej jako zbiór materiałów, aniżeli ich opracowanie. Należy się spodziewać, że odda ona niejedną usługę każdemu, komu przyjdzie się zajmować szesnastowiecznymi oprawami niemieckiego pochodzenia. A że takich opraw posiadamy w naszych bibliotekach nie mało, także i polski bibliotekarz nie raz do niej z pewnością zaglądnie.

Aleksander Birkenmajer

KATALOG BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ CZYTELNI OGÓLNEJ. JEZYKOZNAWSTWO. Część 1. (Słowniki. — Filologia i literatura powszechna. — Języki aryjskie wschodnie. — Filologia klasyczna). Lwów 1937. Część 3. Lwów 1936. Knl. 4, str. 47; str. VIII, 38. Dodatek I, knl. 1; Sprostowanie, knl. 1. (Wydawnictwo Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie I).

Wydawnictwo wymienione w tytule stanowi ważny krok naprzód w ubogiej naszej literaturze katalogów bibliotecznych. W zakresie bibliotek podręcznych ogranicza się ona do kilku zaledwie pozycji. Naczelną spośród nich jest Józefa Grycza *Katalog biblioteki podręcznej czytelní oraz biura katalogowego Biblioteki Jagiellońskiej* (Kraków 1925). Poza tym mamy katalog biblioteki podręcznej Czytelni Naukowej Towarzystwa Biblioteki Publicznej (Warszawa 1911), ograniczony jednak tylko do słowników, encyklopedii i czasopism, oraz standardowe zestawienia dzieł pomocniczych w J. Grycza *Przewodniku dla korzystających z bibliotek* (Kraków 1925) i w M. Łodyńskiego *Podręczniku bibliotekarskim dla kierowników bibliotek wojskowych* (Warszawa 1929). Jest to bodaj wszystko.

Stworzenie zatem i wydrukowanie wzorowego katalogu biblioteki podręcznej jest zagadnieniem bardzo aktualnym. Zarząd Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie posiada tu wszelkie prawa starszeństwa; wszak to historia Lwowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej notuje gdzieś w XVIII w. najdawniejsze ślady istnienia księgozbioru podręcznego. Jest zasób książek w czytelni lwowskiej najbogatszy w Polsce (około 12 tysięcy tomów), a stosunkowo bardzo zasobny i w porównaniu ze

¹ CHMIEL *l. c.* nr 164. Introligatora nazwiskiem Schüll p. Floerke nie zna; w rodzinie Bolte zawód oprawiacza książek przechodził z generacji na generację (str. 245—246), ale Erharda B-go akta rostockie nie wymieniają.

² CHMIEL *l. c.* nr 89.

zbiorami zagranicznymi (np. przeszło dwumilionowa Pruska Biblioteka Państwowa posiada w podręcznej około 30 tysięcy tomów). Stworzył ten księgozbiór czytelnicy w r. 1905 nestor bibliotekarzy polskich, jeden z najlepszych organizatorów, dyrektor Fryderyk Papée, a długoletni jej kierownik, dr Gaberle, żywo zajmuje się teoretycznymi sprawami z tego zakresu, czemu dał wyraz kilkakrotnie na zjazdach bibliotekarzy i na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*, a przede wszystkim w wyczerpującym artykule, ogłoszonym w *Lwowskich Studiach Bibliotecznych* (Lwów 1932, str. 38—62). Wynikiem tych zainteresowań jest gruntowna reorganizacja i odnowienie zasobu biblioteki podręcznej czytelnicy lwowskiej, przeprowadzone w ostatnich latach, oraz omawiany katalog.

Z katalogu tego ukazały się dotychczas tylko dwa zeszyty, obejmujące część działu «Językoznawstwo». Przystępując do wydawania katalogów w formie zeszytów Zarząd Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie poszedł za przykładem Pruskiej Biblioteki Państwowej, która zaczęła w r. 1928 publikację nowego katalogu biblioteki podręcznej swej czytelnicy również działami. Ma to wiele stron dodatnich: pozwala na dokonywanie druku częściowo, ułatwia oczywiście sfinansowanie przedsięwzięcia i rozsprzedaż między osobami zainteresowanymi nie całością katalogu, ale poszczególnymi działami wiedzy, wreszcie — co najważniejsze — pozwala na dokonywanie nowych wydań tych działów, które, jak technika, czy nauki przyrodnicze, ulegają szybszym zmianom. Odpowiada to także tendencjom rozwojowym bibliotek podręcznych od typu ogólnego do specjalnego¹. Względy finansowe zapewne sprawiły, że katalog lwowski zaczął ukazywać się nie w formie tomów, obejmujących całość danego działu, ale w formie zeszytów, grupujących tę całość w sposób raczej mechaniczny. I tak np. wydany zeszyt trzeci działu «Językoznawstwo» połączył w sposób dość niedogodny sławistykę z orientalistyką, dziedziny raczej odległe od siebie. Pojawianie się katalogu zeszytami przedstawia i tę trudność, że korzystający nie ma możliwości zorientowania się w schemacie całego działu (nie mówiąc o całości zbioru), ani nie może korzystać ze skorowidzów alfabetycznych, lub nawet rzeczowych, które powinny stanowić konieczne uzupełnienie katalogu. Było by bardzo pożądane wydanie naprzód schematu jeżeli nie całego katalogu, to przynajmniej schematu całego działu przed ogłoszeniem poszczególnych zeszytów. Obecnie można tylko domyślać się, że pomiędzy wydanym obecnie zeszytem 1., a wydanym rok temu zeszytem trzecim, znajduje się zeszyt drugi, obejmujący języki celtyckie, romańskie i germańskie.

Dochodzimy tu do zasadniczego punktu, jakim jest układ katalogu. Podobnie, jak w katalogach niemieckich, układ jest systematyczny, zgodnie z systematycznym ustawieniem książek, zastosowanym w czytelnicy na całym świecie — jak to stwierdza S. v. Frauendorfer, dodając, że myślenie systematyczne jest widocznie wrodzoną funkcją

¹ Por. GABERLE w *Lwowskich Studiach Bibliotecznych*, str. 38.

ducha ludzkiego, stale wysuwającą się na pierwszy plan¹. Czy zasada systematycznego ustawienia książek nie została przypadkiem w czytelni lwowskiej przełamana, o tym katalog nie może nas pouczyć. W przeciwieństwie bowiem do większości katalogów tego rodzaju zawiera przy tytułach nie sygnatury lokalne czytelni, ale sygnatury ogólne (*numerus currens*) całego księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej. Drukowanie ich w katalogu omawianego typu jest na ogół zbyteczne. W naszym wypadku spowodowały to przypuszczalnie warunki lokalne czytelni lwowskiej, gdzie sygnatury ogólne decydują, jak się zdaje, o ustawieniu książek, prawdopodobnie w obrębie działów lub poddziałów. Brak natomiast zupełnie w katalogu symboli, w postaci liter lub cyfr, oznaczających działy, poddziały i poddziały szczegółowe. Poprzestano na wydrukowaniu nagłówek, nieraz dość długich i zawiłych, i zaznaczeniu ich stosunku odmiennym, nie zawsze szczęśliwie dobranym typem czcionek. A przecież stosowanie symbolistyki cyfrowo-literowej dla oznaczenia, jeśli nie poszczególnych pozycji, to przynajmniej działów i poddziałów, nie jest zbyteczne. Ułatwia ono m. i., jak zauważył Runge², orientację w związkach i wzajemnym ustosunkowaniu się działów systemu, a nadto jest niezbędną pomocą w razie wprowadzenia indeksów.

Katalog biblioteki podręcznej czytelni jest więc w całym tego słowa znaczeniu katalogiem systematycznym, chociaż w miniaturze, i nasuwa niemal te same zagadnienia, co ogólny katalog systematyczny całej biblioteki. Opracowanie zaś tegoż należy do najtrudniejszych zadań bibliotekarskich i wymaga doświadczonej ręki. «Stworzenie schematu — powiada Runge — jest dziełem twórczym, którego narzucić nie można»³, a Knorr uważa prowadzenie katalogu systematycznego za najważniejsze powołanie bibliotekarza naukowego⁴. Łąca ostatnie przyniosły wyraźny renesans katalogu systematycznego, o czym świadczy niewątpliwy rozkwit literatury teoretycznej, poświęconej temu przedmiotowi i podejmowane licznie prace praktyczne.

Kapitałnym zagadnieniem jest tu kwestia schematu. Stworzenie jednolitego, międzynarodowego schematu, podejmowane z różnych stron, zdaje się wykraczać poza możliwości praktycznego zastosowania. Dążenie jednak do zbudowania schematów systematycznych narodowych, przeznaczonych dla bibliotek naukowych typu ogólnego w poszczególnych krajach, nie tylko jest w zupełności uprawnione, ale stanowi problem znajdujący się na drodze do realizacji nie dalej jak u naszych najbliższych sąsiadów zachodnich. To też Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie, rozpoczynając druk obszernego, nowocześnie rozbudowanego katalogu podręcznego podejmuje zadanie odpowiedzialne wobec przyszłej — może już niebawem — polskiej instrukcji dla katalogu rzeczowego.

¹ *Beiträge zur Sachkatalogisierung*. Leipzig 1937, str. 26.

² O. c. str. 117.

³ O. c. str. 15.

⁴ *O. Glauning zum 60-Geburtstag*, 1936, str. 112.

Nie miejsce tu na poruszenie całej problematyki katalogu systematycznego, poczynwszy od sprawy ogólnej klasyfikacji nauk i jej stosunku do systematyki bibliograficznej i bibliotecznej; warto jednak przypomnieć o zagadnieniu wielorakiego kryterium zaszeregowania książek, które np. Trebst ujmuje w pięciu punktach (1. przedmiot, 2. forma literacka, 3. czas, 4. miejsce, 5. forma naukowa)¹, a katalog Saskiej Biblioteki Krajowej aż w siedmiu². Te różne punkty widzenia są też podstawą schematu rzeczowego i zależnie od materiału, z jakim mamy do czynienia, wysuwają się na plan pierwszy i decydują o tym czy innym układzie grup. Nie wiemy, jak przedstawia się schemat całego katalogu lwowskiego. W wydrukowanych jego fragmentach wielość zasad zaszeregowania przychodzi niejednokrotnie do głosu, a wyraża się tak w nieuniknionym krzyżowaniu się zakresów i chwiejności w zaszeregowaniu poszczególnych dzieł, jak przede wszystkim w tytulaturze rozdziałów.

Terminologia w katalogu systematycznym, a tym bardziej takim, jak lwowski, gdzie nie zastępuje jej poniekąd symbolistyka cyfrowo-literowa, wymaga niesłychanej precyzji. Ta precyzja a obok niej lakonizm, stanowią główne zalety systemów amerykańskich i im zawdzięczają one w dużej mierze swoje powodzenie. Niestety w tej właśnie dziedzinie katalog lwowski budzi pewne zastrzeżenia. Pomijam sprawę, że w zeszycie 1., wydanym w r. 1937, zawartość podana jest w skróceniu już na karcie tytułowej, podczas, gdy w zeszycie 3., wydanym w r. 1936, trzeba jej szukać dopiero w spisie treści. Jest to rzecz do odrobienia. Pomijam i to, że tytuły rozdziałów w spisie rzeczy niezupełnie pokrywają się z tytułami w tekście³. Są to sprawy raczej formalne. Ważniejsze jest samo brzmienie tytułów. Okaze się, że nie zawsze jest ono dostatecznie ścisłe i jednoznaczne. Już sam tytuł całego działu niezupełnie odpowiada zawartości. Dążąc do czystości językowej wołał autor katalogu zastąpić termin «Filologia» terminem «Językoznawstwo», naśladując w tym niektóre katalogi niemieckie. Nie jest to jednak nazwa właściwa dla działu, w którym zostały złączone i języki i literatury; a razi szczególnie obecnie, gdy nauka o literaturze wykazuje tendencję zupełnego wyodrębnienia się i oddawna wytworzyła własne metody badawcze. Łączne czy też oddzielne traktowanie języków i literatur, jest jednym z kapitalnych problemów katalogu systematycznego. Większość katalogów zachowuje łączne traktowanie obu tych dziedzin, np. u nas katalog Gryca oraz nowy schemat katalogu systematycznego Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (oparty jednak na starym katalogu niemieckim, wzorowanym na Hartwigu); sprzeciwia się to jednak zarówno tendencjom rozwojowym tych nauk, jak też prowadzi za sobą liczne niedogodności i niekonsekwencje, o czym przekona też analiza katalogu lwowskiego. Inne są kryteria podziału językowego,

¹ *Zbl. f. Bibliothekswesen*, r. XLVIII (1931), str. 45.

² B. FAASS w *Beiträge zur Sachkatalogisierung*, str. 86.

³ Np. zesz. 1, str. 22, zesz. 3, str. 4, 6, 8, 31, 33.

zupełnie inne literackiego i rozdział tych dziedzin, zwłaszcza w katalogach szerszej rozbudowanych, wydaje się konieczny. W ten też sposób ułatwiają tę sprawę nowsze bibliografie i katalogi, u nas np. katalog systematyczny Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Katowicach.

Katalog lwowski zaraz w pierwszym rozdziale, zatytułowanym «Dzieła zbiorowe», obejmuje wyłącznie druki z zakresu językoznawstwa i zapewne dlatego uzupełniono tytuł rozdziału wyrazami «Teoria i historia językoznawstwa». Następny rozdział «Słowniki», należy też do językoznawstwa, podobnie jak i trzeci zatytułowany: «Filologia porównawcza (Słowniki porównawcze, fonetyka)». Tytuł tego znowu rozdziału nie jest ścisły, niewiadomo zwłaszcza dlaczego w podtytule wymieniono właśnie te, a nie inne pojęcia. Albo należało pozostawić sam tytuł «Filologia porównawcza», albo, jeśli już wprowadziło się podtytuł, wymienić wszelkie możliwe podgrupy, a więc — jakby z zebranego materiału wynikało — nie tylko fonetykę, ale i etymologię i metrykę, nie mówiąc o innych pojęciach czy to podrzędnych, czy współzależnych z pojęciem «Filologia porównawcza»¹. W obecnym podtytule, obok braku kompletności, jest nadto przerwienie się od kryteriów rzeczowych («fonetyka»), do formalnych («słowniki porównawcze»). W tym odstępstwie od ścisłości logicznej kierowano się może względem na niewyszkolonego czytelnika.

Po trzech rozdziałach językoznawczych następuje dopiero, jako czwarty, rozdział zawierający tytuły druków z zakresu nauki o literaturze. Podzielony jest na dwie części. Tytuł pierwszej «Literatura powszechna» nie całkiem odpowiada zawartości, gdyż obejmuje dzieła z historii literatury w następującym, racjonalnym zresztą, układzie: bibliografia, encyklopedie, opracowania całokształtu, opracowania epok i prądów literackich, opracowania rodzajów (w rzeczywistości są tu tylko prace o dramacie). Druga część tego rozdziału nosi tytuł «Teoria literatury» (właściwie powinna być umieszczona przed «Historią literatury») i dzieli się na dwa ustępy, nazwane: pierwszy «Metodologia», drugi «Formy i rodzaje literackie (Poetyka, retoryka)». O ile samo wprowadzenie tych działów należy bardzo pochwalić i uważać za postęp w stosunku do katalogów dawniejszych, o tyle tytuł drugiego z nich jest w swej obecnej formie nie do przyjęcia, jako zbyt wieloznaczny. Dotkliwie odczuwa się zupełny brak grupy «Literatura porównawcza», która wyodrębniła się już jako nauka o swoistym zakresie i własnych metodach badania i zdobyła, zwłaszcza w uniwersytetach francuskich, nie tylko osobne katedry, ale nawet osobne instytuty naukowe. Jedyne w katalogu pozycje z tego zakresu to dwie bibliografie, umieszczone w grupie «Literatura powszechna», a brak podstawowego opracowania

¹ Nie wiadomo dlaczego pomieszczono w tym rozdziale jedno wydawnictwo zbiorowe i bibliografie dotyczące językoznawstwa w ogóle, a z trudem mieszczące się w ramach Filologii porównawczej. Jest to tym bardziej nie uzasadnione, że wydawnictwa analogiczne mieszczą się poza tym w rozdz. 1.

metodyki tego przedmiotu, jakim jest Van Tieghema *La littérature comparée* (Paris 1931).

Z kolei przechodzimy do poszczególnych języków i literatur. Połączenie jednych z drugimi powoduje nieścieśności w schemacie i nieodłączne krzyżowanie się zakresów, za czym idzie wspomniana już chwiejność w zaszeregowaniu poszczególnych pozycji. Podział językowy ustępuje tu i ówdzie na plan dalszy przed podziałem literackim, a niekiedy przeważa nad nimi kryterium terytorialno-geograficzne lub historyczno-kulturalne. Schemat podziału naukowego w zakresie literatury jest w każdym razie bardziej ustalony, utrwalony przede wszystkim dzięki istnieniu pisanych zabytków. W zakresie językoznawstwa systematyka natrafia na znacznie większe trudności i ulega ciągłym wahaniom. Nie można zapominać, że w językoznawstwie wszystko jest płynnym i nie ma języka, jak wyraził się Baudouin de Courtenay, który by nie był językiem mieszanym. Oczywiście trudno żądać od autora katalogu, żeby wdawał się w subtelności różnych podziałów naukowych i uwzględniał wszelkie rozgałęzienia grup językowych. Z konieczności musi on pomijać grupy drobniejsze i ograniczyć się do zachowania podziału prymitywnego, który, mimo wszelkich wahań, jest mniej więcej ustalony. W tych granicach należy jednak dążyć do możliwie największej precyzji schematu i do naukowej ścisłości terminologii. Pod tym względem katalog lwowski wymaga pewnego wykończenia. I tak zaraz na początku części szczegółowej czytamy nadpis «Języki aryjskie» dla oznaczenia całej grupy języków indo-europejskich, chociaż nazwą języki aryjskie oznaczało się zwykle podgrupę, a mianowicie języki indoirañskie. W dalszym ciągu trzeba uznać za słusne odstępstwo od klasyfikacji naukowej, polegające na wybraniu z większych grup podrzędnych tylko języków reprezentatywnych np. z grupy aryjskiej tylko irańskich i indyjskich. Natomiast za niezbyt uzasadnione uważam umieszczanie w tytułach poddziałów nazw tylko tych języków, zamiast całych grup. Dyskusji może podlegać wprowadzenie grupy, zatytułowanej «Języki protoindoeuropejskie (mieszane)», do której zaliczono tylko etruski i hetycki, tym bardziej, że hetycki występuje w katalogu po raz drugi wraz z sumeryjskim i elamickim w zeszycie trzecim na str. 31 w grupie hamicko-semickiej. Cóż stąd, że tam przytoczono pracę starszą C. R. Condera, a tu Hroznego, zaliczającego język hetycki do indoeuropejskich. Jeżeli w ogóle potrzebne było wprowadzenie tych wcale specjalnych zagadnień do katalogu (to samo odnosi się do języka tocharskiego, umieszczonego osobno w dość nieodpowiednim miejscu), to należało może dążyć do innego ich zgrupowania. W każdym razie warto zaznaczyć, że katalogi zagraniczne bibliotek analogicznych co do wielkości przeważnie nie bawią się w tak daleko idące rozróżnienia.

Dalsza kolejność grup opiera się na zasadzie raczej historyczno-chronologicznej, wskazanej dla literatur, niż na kryteriach językowych. Zamiast języków słowiańskich, należących do grupy *satem*, pojawiają

się w katalogu, należące do *kentum*, języki grecki i łaciński, złożone razem, bez uwzględnienia ugrupowań językowych, jako «filologia klasyczna», po czym następują języki nowogrecki i tocharski, co znów narusza zasadę chronologiczną.

Łączenie greckiego z łacińskim, to wynik wielowiekowej tradycji, zarówno bibliotecznej, jak uniwersyteckiej, a zarazem kompromis, wynikający z trudnego lawirowania, jakiego wymaga równoczesne uwzględnienie języków i literatur. Niekonsekwencje stąd wynikające zaznaczają się wyraźnie, gdy np. wśród prac, zgrupowanych pod nagłówkiem «Język grecki i łaciński» spotykamy tytuły dwóch dzieł odnoszących się do języków italskich w ogóle. Niedogodność oscylacji między zasadą językoznawczą a historycznoliteracką dotkliwie daje się odczuć, gdy w tymże rozdziale, w grupie «Historia literatury», po literaturze greckiej i rzymskiej spotykamy prace traktujące o literaturze bizantyńskiej i średniowiecznej łacińskiej, a w poddziale «Autorowie łacińscy chrześcijańscy» spotykamy humanistów polskich, jak K.zycki, Royzjus i Janicius. Gdzie znajdują się wobec tego humaniści innych narodów, piszący po łacinie, skoro ich tu nie ma? Dlaczego nie zaliczono tu późniejszych pisarzy polsko-łacińskich, jak Sarbiewski? Do takich sprzeczności prowadzi wtłoczenie zjawisk literackich w kratki językowe, bez uwzględnienia jedynie dla nich właściwych kryteriów «duchoznawczych».

Zeszyt trzeci rozpoczynają języki słowiańskie i języki bałtyckie, łączone zwykle w nauce jako jedna grupa bałtycko-słowiańska, tu wyliczone oddzielnie. Zastrzeżenie może budzić zaszerogowanie niektórych dzieł z zakresu języka t.zw. starosłowiańskiego (starobułgarskiego) do dwóch różnych grup. Np. podręczniki Dielsa i Van Wijka znajdują się w grupie «Język starocerkiewny», a analogiczny podręcznik Leskiena w grupie «Język bułgarski». Ten ostatni zaliczony został wraz z serbsko-chowackim i słoweńskim do grupy «Języki południowo-słowiańskie», co z punktu widzenia językoznawczego niezupełnie jest słuszne. Jeżeli w ogóle języki słowiańskie zostały w katalogu złożone w grupy, to należało zachować przyjętą ogólnie nomenklaturę «Języki słowiańskie zachodnie» i «Języki słowiańskie wschodnie», zamiast «Języki północno-zachodnio-słowiańskie» i «Języki północno-wschodnio-słowiańskie», co stanowi zbędną pedanterię. Stosując ją konsekwentnie należało by wyosobnić język bułgarski, ewent. ze starobułgarskim-starocerkiewnym, jako południowo-wschodnio-słowiański, a serbski i słoweński jako południowo-zachodnio-słowiańskie.

Po wielkiej grupie bałtycko-słowiańskiej następnym działem katalogu są języki hamicko-semickie i uralo-altajskie, po czym następuje grupa języków wschodnio-azjatyckich, a wreszcie języki sztuczne, nazwane tu językami międzynarodowymi, a ograniczone do esperanto. Odczuwa się w tym miejscu katalogu brak rozdziału zatytułowanego «Orientalistyka», analogicznie do «Filologia klasyczna». Być może, że księgozbiór lwowski nie dysponuje wieloma dziełami z tego zakresu, że nie posiada

wielkich wydawnictw zbiorowych jak np. *Porta linguarum orientalium*, czy odnośnych czasopism. Nieliczne wydawnictwa z tego zakresu znalazły się w dziale ogólnym. Jak widać z przytoczonych tytułów, uwzględniono raczej zasadę terytorialną niż językoznawczą, łącząc np. razem języki chiński i japoński. Podobnie uwzględniono zasadę raczej terytorialną, łącząc w grupie semickiej język arabski z etiopskim. Niezupełnie właściwe jest podporządkowanie języka fenickiego grupie nazwanej: «Język hebrajski i inne języki kananejskie oraz aramejskie». Oczywiście trudno żądać wprowadzenia w katalogu wszelkich subtelności podziału naukowego i uwzględnienia wszelkich drobnych grup językowych. Trzeba pamiętać, że i ten podział naukowy ulega ciągłym wahaniom, że w językoznawstwie wszystko jest przejściem i każdy język jest mieszany. Niemniej względy praktyczne wymagają koniecznie wprowadzenia jakiejś systematyki, a katalog powinien dążyć do tego, by przyjąć systematykę mniej więcej zgodną z wynikami badań naukowych. Przysnaję, że z konieczności katalog musi ograniczyć się do języków reprezentatywnych w każdej grupie i kojarzących się dla laików z konkretnymi wyobrażeniami geograficzno-historycznymi. Również słuszne jest zachowanie raczej równorzędnego wyliczania podgrup, niż ich układu nadrzędnego. Niemniej sądzę, że dałoby się w katalogu posunąć dalej zgodę między wymaganiami przejrzystości i popularności a systematyką naukową. Trochę sumaryczny podział wspomnianej grupy języków semickich można by sprecyzować następująco: 1. Języki semickie, jako całość (ew. i protoazjatyckie); 2. Język asyryjsko-babiloński; 3. Język aramejski i jego pochodne (inne północno-semickie); 4. Język hebrajski i inne języki północno-zachodnio-semickie (kananejski, fenicki); 5. Język arabski; 6. Język etiopski. W ten sposób zaznaczony byłby zarówno podział czasowy, jak i terytorialny, a zarazem zachowana dostateczna przejrzystość układu.

W grupie uralo-altajskiej niepotrzebnie zaliczono dwie prace ogólne do podgrupy «Język fiński i estoński», zamiast wysunąć je na czoło. Pewna chwiejność w przydziale poszczególnych dzieł zaznacza się zresztą i gdzie indziej. Np. dzieło A. Baumgartnera *Die Literaturen Westasiens und der Nilländer, Indiens und Ostasiens* figuruje w katalogu w dwóch miejscach (zesz. 1, str. 21, zesz. 3, str. 32, tu z tytułem skróconym). Wypadało by też przedyskutować kwestię, czy nie należało połączyć z tą grupą języka japońskiego, zaliczając go tu niekiedy na podstawie niektórych kryteriów językowych, zamiast tworzenia zeń wraz z chińskim osobnej grupy, nazwanej według kryterium ściśle terytorialnego wschodnio-azjatycką.

Tyle co do układu rzeczowego. Zatrzymałam się przy nim dłużej, uważając, jak wspomniałam, sprawę schematu i jaknajdalej posuniętej precyzji w terminologii za rzecz pierwszej wagi w katalogu systematycznym.

Konsekwentnie i racjonalnie przeprowadza katalog lwowski kwestię układu formalnego. W poszczególnych działach panuje zasada

dedukcji od prac ogólniejszych do bardziej szczegółowych, co w szczupłych ramach katalogu biblioteki podręcznej zostało przeprowadzone jasno i zwięźle. Układ form literackich i form naukowych, zaznaczony w przedmowie, wyróżnia następujące cztery grupy: 1. Bibliografie i dzieła ogólne; 2. Dzieje języka, gramatyki; 3. Historia literatury; 4. Teksty, jest przejrzysty i przyświeca zarówno zgrupowaniu całości, jak i poszczególnych rozdziałów. W grupach «Teksty greckie» i «Teksty łacińskie» (zesz. 1, str. 34—45) uważam jednakże za nieracjonalne odłączenie tłumaczeń od tekstów oryginalnych i zgrupowanie ich osobno, co jest i nieekonomiczne i niedogodne dla korzystających. Można by też dyskutować, jeśli idzie o szczegóły, nad umieszczeniem w rozdziale «Filologia klasyczna» «Epigrafiki», a zwłaszcza «Papirologii», jako osobnych grup po historii literatury greckiej i łacińskiej.

Na tym kończę rozważanie najważniejszej kwestii t. j. układu katalogu. Sprawa odrębna to jego zawartość; nie jest to rzecz obojętna w katalogu takim, jak katalog księgozbioru podręcznego, który ma ambicję zastąpienia poniekąd rozumowanej bibliografii. Tu jednak standard odgrywa mniejszą rolę, niż w układzie, wobec szybkości i konieczności zmian w księgozbiorze prowadzonym racjonalnie. Poza tym w bibliotekach starych dobór książek nie zawsze może stać na poziomie aktualności, zwłaszcza jeśli ograniczenia finansowe zmuszają bibliotekarza do zachowania w podręcznej dzieł cennych, choć nie najświeższej daty, gdy nie może zastąpić ich nowszymi. Względy uboczne wpływają więc nieraz na pewną przypadkowość doboru i z trudem unikają jej nawet bardzo zasobne biblioteki.

W doborze lwowskiej biblioteki podręcznej zaznaczają się dwie cechy charakterystyczne. Jedną jest rzetelne dążenie do nowoczesności zbioru. Nie spotyka się niemal dzieł przestarzałych, a w większości wypadków postarano się o zaopatrzenie czytelnicy w wydawnictwa najnowsze. Również rzadko tylko spotyka się starsze wydania dzieł, które w międzyczasie wyszły już w nowych jak np. R. M. Meyera *Die Weltliteratur im XX Jh.*, albo R. F. Arnolda *Das moderne Drama*.

Druga cecha to dążenie do popularyzacji. Wyraża się ona w nabywaniu dzieł raczej informacyjnych, niż podstawowych. Np. znajdujemy w katalogu K. Brockelmanna *Kurzgefasste vergleichende Grammatik der semitischen Sprachen* (Berlin 1908), a nie tegoż autora *Grundriss der vergleichenden Grammatik der semitischen Sprachen* (Berlin 1908 i nast.). Dalej tendencja popularyzatorska wyraża się w umieszczeniu w katalogu niekiedy tylko tłumaczeń pisarzy obcych, zamiast utworów oryginalnych, gdy należało by — w zakresie literatury — dążyć do posiadania w czytelnicy i oryginałów i tłumaczeń. Za właściwsze uważałabym również dążenie do umieszczania w «Tekstach» raczej zbiorowych, krytycznych wydań czołowych pisarzy, niż speciminów twórczości pomniejszych. Trzeba liczyć się z faktem, że idzie tu o czytelnię biblioteki uniwersyteckiej i że większość czy-

telników przychodzi do niej nie w celu ogólnego kształcenia się, ale by zdobyć podstawy do prac naukowych. Powinna znaleźć tam, jak stwierdza Łysakowski, obok dzieł pomocniczych, również dzieła podręczne, zawierające wykład rzeczowy lub teksty przeznaczone do metodycznych studiów¹. Być może zresztą, że się myślę i że doświadczenie kierowników czytelnicy mówi co innego².

Ocena wartości naukowej wymienionych w katalogu dzieł przekraczałaby ramy recenzji, zwłaszcza wobec zaznaczonej wyżej względności i zmienności ich doboru. Sądząc przykładowo po działach «Literatura powszechna» i «Literatura polska», mam wrażenie, że dobór jest bardzo celowy i staranny i że nie ma prawie książki, którą należało by usunąć. Warto by natomiast pomnożyć zasób dalszymi podstawowymi pozycjami, przynajmniej w tej dziedzinie (dla biblioteki polskiej) centralnej, jaką jest historia literatury ojczystej. Mogło by się to stać nawet kosztem uszczuplenia innych dziedzin zbyt rozbudowanych, jak — powiedzmy — języki jafetyckie. I tak np. w dziale ogólnym oprócz *Pamiętnika Literackiego* winien by znaleźć się przynajmniej *Rocznik Literacki*. Braki bibliografii literackiej za niektóre lata ostatnie można by do pewnego stopnia zastąpić przeglądami krytycznymi, jak np. doskonałymi i wyczerpującymi przeglądami Ign. Chrzanowskiego, ogłoszonymi po polsku w *Slavii*, albo przeglądami podpisanej za lata 1920—1926, ogłoszonymi w *Przeglądzie Powszechnym*. To samo odnosi się do bibliografii osób. Np. bibliografię o Kasprowiczu, doprowadzoną do r. 1926, trzeba by uzupełnić zbiorową recenzją Birkenmajera za dalsze dziesięciolecie, ogłoszoną w *Pamiętniku Literackim* w r. 1936, bibliografię Norwidowską zastąpić takimiż recenzjami Borowego itp. Oprócz bibliografii prac Chmielowskiego pożądane byłyby istniejące bibliografie prac innych historyków literatury. W dziale «Metodyka i historia literatury polskiej» pożądane byłyby dalsze wydawnictwa teoretyczne z zakresu metodyki jak np. K. Wojciechowskiego, dalej tegoż autora *Wiek Oświecenia* (Lwów 1926), oraz Ignacy Krasicki (w braku monografii naukowej), Ign. Chrzanowskiego *O komediach Aleksandra Fredry* (Kraków 1917), S. Adamczewskiego *Serce nienasycone* (Poznań 1930), T. Makowieckiego *Poeta-malarz. Studium o Wyspiańskim* (Warszawa 1935), J. Krzyżanowskiego *Wł. St. Reymont* (Lwów 1937). W ten sposób wypełniło by się braki w zakresie opracowań najwybitniejszych pisarzy polskich. Obok nowszych prac o literaturze religijnej (Brücknera) i o postyllografii (Kolbuszewskiego) nie byłaby zbyt cenna do dziś niezastąpiona rozprawa St. Tarnowskiego *Pisarze polityczni XVI w.* Do historii krytyki trzeba było uwzględnić albo wszystkie prace Grabowskiego z tego zakresu (nietylko jedną), albo opracowanie Chmielowskiego. Brak nowszych prac na temat wersyfikacji polskiej. W dziale «Teksty» należało wy-

¹ *IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Referaty*, część I, str. 54.

² W doborze książek dodatnio zaznacza się troska o potrzeby miejscowe; uwzględniono np. szerzej język ormiański.

mienić obok innych zbiorów również *Pisarzy polskich i obcych* Arcta, a obok innych antologii może nie od rzeczy było by pomieszczenie jednego z wydań wypisów z dzieł myślicieli polskich Suchodolskiego

Wśród tekstów wieku XVI—XVII brak *Goffreda* Tassa w przekładzie Piotra Kochanowskiego, który tak należy do literatury polskiej, jak *Księżę nieczłomny* Calderona przekładania Słowackiego. Natomiast tłumaczenie utworów łacińskich Kochanowskiego przez Ejsmonda nie jest na poziomie i kto wie, czy nie lepiej było zachować starego Brodzińskiego. W tekstach wieku XIX koniecznie powinny być znaleźć się wydane ostatnio *Inedita* Norwida, Asnyk byłby pożądanym w wydaniu zbiorowym a w wieku XX stanowczo ważniejszy jest Orkan (istnieje wydanie zbiorowe), niż Nowaczyński i Żuławski. Za mało dano Żeromskiego, a Rostworowski niedostatecznie jest reprezentowany tylko *Judaszem z Kariothu*.

Niech mi wolno będzie zanotować nawiasowo kilka innych braków zauważonych przy przeglądaniu innych działów. I tak np. w bogatym dziale «Słowniki» uderza brak najobszerniejszego ze słowników polsko-niemieckich i niemiecko-polskich Konarskiego i tow., brak jeszcze pierwszego słownika polsko-węgierskiego i węgiersko-polskiego E. Korompaya (Warszawa 1936). Pożądanym byłby słownik angielsko-niemiecki Muret-Sandersa, jak również rosyjsko-polska część słownika Krasnego, która wyszła już w r. 1933.

W dziale ogólnym brak podstawowego czasopisma polskiego *Prace Filologiczne*. W dziale «Teoria literatury» powinny być znaleźć się *Philosophie der Literaturwissenschaft* wyd. Ermatinger (Berlin 1930), M. Kridla *Wstęp do badań nad dziełem literackim* (Wilno 1936) i cały drugi tom *Archiwum tłumaczeń* a nie tylko doskonały wstęp informacyjny Z. Łempickiego. W dziale «Literatura powszechna» nie powinno brakować niezastąpionej dotychczas *Literatury XVIII w.* Hettnera (o ile poszczególne jej tomy nie znajdują się w opracowaniach literatury angielskiej, francuskiej i niemieckiej).

Forma zewnętrzna katalogu nie jest bez zarzutu, nie brak błędów drukarskich, a skróty tytułów nie zawsze są dość jasne¹.

Wymienione szczegóły nie mają na celu obniżenia w niczym wielkiej wartości katalogu lwowskiego. Włożono weni dużą sumę pracy a trudne jego zagadnienia zostały rozwiązane przeważnie trafnie i umiejętnie. Wydane dotychczas zeszyty mogą istotnie stanowić dobry przewodnik bibliograficzny dla badań nad językiem i literaturą i oddadzą niewątpliwie wiele usług zarówno studentom, jak bibliotekarzom. Życzyć należy Zarządowi Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, by mógł jak najprędzej prowadzić dalej tak szczęśliwie rozpoczęte wydawnictwo. Dalsze przepracowanie schematu i zwiększenie precyzji w terminologii i układzie poddziałów oraz wprowadzenie indeksów sprawi, że katalog lwowski może stać się

¹ Np. -Erä. [?] der indogerm. Spr., którego rozwiązanie znaleźć można dopiero w tekście (zesz. 1, str. 24) a nie w spisie skrótów.

pracą w swoim rodzaju istotnie wzorową. Będzie to, według programu dra Gaberlego, «pewna, nie zawodząca podstawa naukowa dla początkującego pracownika, szybki pomocnik dla badacza w orientowaniu się w dziedzinach mu obcych»¹.

Do przyszłości katalogu lwowskiego — pierwszego drukowanego w Polsce rozbudowanego tak obszernie — przywiązujemy duże nadzieje. To też jest przyczyną, dla której tak stosunkowo wiele miejsca poświęcono omówieniu wydanych już dwóch tylko i to cienkich zeszytów. Są one bowiem owym ziarnem gorczyczym.

Zofia Ciechanowska

BEITRÄGE ZUR SACHKATALOGISIERUNG hrsg. von SIGISMUND RUNGE. Leipzig, O. Harrassowitz, 1937, 8^o. Str. 124. (*Sammlung bibliothekswissenschaftlicher Arbeiten*. 45 Heft).

Książka ta poświęcona teorii katalogowania rzeczowego jest dziełem zbiorowym.

Pierwsza rozprawa napisana przez S. RUNGEGO *Wege und Möglichkeiten gemeinschaftlicher Sachkatalogisierung*. W pracy tej zastanawia się autor nad możliwością opracowania centralnego katalogu rzeczowego wszystkich niemieckich bibliotek (Gesamtrealkatalog) i stara się dać odpowiedź, czy to jest możliwe bez ogólnie przyjętego schematu systematyki rzeczowej. Omawia istniejące katalogi systematyczne, widzi trudności utrzymania stałych ram, które się starzeją w stosunku do rozwoju nauki i zaobóów posiadania poszczególnych bibliotek. Biblioteki niemieckie przyjmują niejednokrotnie systematykę indywidualną, przechodzą stopniowo do katalogowania przedmiotowego lub też prowadzą oba katalogi jednocześnie.

Stan ten da się wytłumaczyć tym, że katalog rzeczowy nie zyskał dotąd prawa obywatelstwa; nie wszystkie biblioteki niemieckie uważają prowadzenie katalogu rzeczowego za rzecz konieczną; w dziedzinie tej panuje nie krępowany indywidualizm. Autor ubolewa nad tym, a kończy swe rozważania wezwaniem do opracowania wspólnymi siłami, ogólnie obowiązujących ram systematyki, gdyż w katalogu systematycznym widzi rozwiązanie interesującej go kwestii.

Druga rozprawa S. FRAUENDORFERA *Wo liegen die Grenzen für die Aufstellung und Verwandlung bibliographischer Einheitssysteme?* Naukowa organizacja pracy, technika pracy naukowej, standaryzacja w pracy bibliotekarza przejawia się jako dążenie do ustalenia międzynarodowych ram katalogowania rzeczowego w szczególności. W pewnym stopniu spełniają to Stany Zjednoczone, narzucając jednolity schemat opracowany przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie. 5.738 instytucyj i bibliotek otrzymuje od Biblioteki Kongresu karty katalogowe z wysuniętym tematem i sygnaturą systematyki. W ostatnich jednak latach Biblioteka Kongresu obok wymienio-

¹ O. c. str. 55.

nych kart dostarcza także karty z sygnaturą klasyfikacji dziesiętnej, gdyż bardzo liczne biblioteki amerykańskie stosują u siebie klasyfikację Dewey'a. W ten sposób dwie systematyki zyskują prawa powszechności. Autor zastanawia się, czy taka standaryzacja potrzebna jest bibliotekom niemieckim i czy wśród istniejących systemów nie nadawałby się któryś do przyjęcia.

Klasyfikacja dziesiętna dla swej trudnej i skomplikowanej symboliki nie ma powodzenia, uważa ją autor za niezgodną z duchem narodowym niemieckim, inne zaś, jak Blissa, Kaisera, Löfflera, Manna i Rungego nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom nauki i tempu rozwoju wiedzy ludzkiej. Pomimo skłonności umysłu ludzkiego do systematycznego ujmowania przejawów życia, uważa autor opracowanie międzynarodowych ram katalogowania rzeczowego za niedościgniony ideał, narodowa zaś standaryzacja znajduje swe urzeczywistnienie w narzuceniu bibliotekom niemieckim tematu symbolu klasyfikacyjnego; prowadzenie jednocześnie katalogu przedmiotowego i systematycznego uważa autor za najlepsze rozwiązanie.

Trzecia rozprawa: *Die drei grossen amerikanischen Klassifikationen*, składa się z trzech części.

W pierwszej S. RUNGE daje krytyczny przegląd klasyfikacji dziesiętnej, ocenia dodatnie strony tego systemu i jego wartość historyczną w dziejach katalogowania rzeczowego; omawia szczegółowo zmiany i uproszczenia uzyskane przez przyjęcie indeksu i poddziałów wspólnych. Na skutek działalności Instytutu Międzynarodowego w Brukseli w okresie powojennym klasyfikacja dziesiętna zyskała nowych zwolenników w Anglii, Holandii, Rosji i Szwajcarii, w sumie 14.000 bibliotek. W Niemczech klasyfikacja dziesiętna jest prawie zupełnie nie używana. Ankieta z 1933 r. wykazała, że biblioteki niemieckie o zasobach powyżej 100.000 tomów klasyfikacji dziesiętnej nie stosują, za wyjątkiem biblioteki technicznej w Akwizgranie.

W drugiej części tej rozprawy FR. KLEMM omawia drugi system klasyfikacyjny w Stanach Zjednoczonych t. zw. *Expensive Classification* Cuttera. Dla księgozbioru, liczącego około 100 tomów, wystarczy 8 działów, oznaczonych literami alfabetu. W miarę napływu książek do biblioteki wprowadza się działy pośrednie (26 liter). Podgrupy oznacza się także literami, w ten sposób można utworzyć $26 \times 26 = 676$ działów. Następne poddziały oznacza się cyframi. Przy siedmiostopniowym schemacie indeks obejmuje 800 stronic i można skatalogować 10 milionów tomów (poddziały nie przekroczą normy). System ten nawet w Ameryce jest mało rozpowszechniony (100 bibliotek).

W trzeciej części tego rozdziału H. MOGK obszernie omawia system klasyfikacyjny Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie. System ten szeroko rozpowszechniony w Ameryce, Europie, Azji (Chiny); w Niemczech zupełnie nie znany. W zasadach swych system ten jest kombinacją klasyfikacji dziesiętnej z klasyfikacją Cuttera, jednak posiada swoiste cechy. Mianowicie zrywa on z dziesiętnym podziałem,

mając na względzie zasadę użyteczności, a nie logiki. Dział D obejmuje historię, jednakże historia Anglii ma osobny dział E i F. Bibliologii przydzielono ostatni dział Z. Druga litera działu bywa niejednokrotnie pierwszą literą poddziału. A C — Collections, A E — Encyklopedies. Do zespołów dwuliterowych dodaje się cyfry dla oznaczenia następnych poddziałów. Poddziały czterocyfrowe spotykamy rzadko w tej klasyfikacji. Droga tą uzyskuje się bardzo szczegółowe poddziały niby hasła katalogu przedmiotowego, np. Q C. 595 oznacza jądro komórki.

Rozprawa czwarta B. FASSA *Die neuen Fachkataloge der Sächsischen Landesbibliothek*. Jako motto tego rozdziału przytoczono słowa G. Leyha: «Das ganze Katalogwesen einer Bibliothek ist eine praktische Angelegenheit und nicht Gegenstand spekulativer Betrachtungen». Autor z entuzjazmem opowiada historię powstania klasowych katalogów (Einzel-Katalog-Fächer) w Drezdeńskiej Bibliotece Krajowej. Do r. 1927 był w użyciu topograficzno-systematyczno-przedmiotowy katalog. W r. 1931 przekonano się, że nie sposób utrzymać dłużej istniejących ram systematyki i postanowiono opracować schematy dla poszczególnych dziedzin. W przeciągu roku opracowano 600. Mają one zadość czynić następującym warunkom: przejrzystość i prostota, ruchliwość i elastyczność ram systematyki, od ogólnych pojęć do szczegółów; poddziały tworzą się na tych samych zasadach. Utworzenie nowej klasy zależy od napływającego materiału do biblioteki, przy czym powinien być zachowany warunek: nowy dział powinien posiadać przynajmniej 10 pozycji w katalogu, dział zaś, z którego wyłączamy nowy, więcej niż 50 pozycji. Działy posiadają niektóre poddziały wspólne, przypominające poddziały wspólne klasyfikacji dziesiętnej. Poza tym rozczłonkowanie (Gliederung) poszczególnych działów jest dla poszczególnych dziedzin specjalne.

Piąta rozprawa C. NISSENA *Der Mainzer Sachkatalog in Theorie und Praxis*. Autor wychodzi z założenia, że katalog przedmiotowy nie może zadość uczynić wszystkim wymaganiom, stawianym katalogowi rzeczowemu, więc w każdej większej bibliotece powinien być prowadzony katalog systematyczny. Opierając się na regułach Focka, które do dziś dnia jako wytyczne w pracy bibliotekarza służyć powinny, stara się zapoznać czytelnika z podstawami katalogu systematycznego w Bibliotece Mogunckiej, gdzie reguły Focka są przestrzegane. Katalog moguncki dzieli się na działy i poddziały, które oznaczono literami, pozostawiając z góry pewne luki, które w miarę potrzeby biblioteki wypełniano. Np. A. — biologia, A. 100 — morfologia, A. 191 — morfologia roślin i zwierząt — z odsyłaczem do C. 100 i D. 100, gdzie C. oznacza botanikę, D. zoologię. Metodycznie katalog moguncki jest oparty na stodziałowej systematyce, posiada indeks alfabetyczno-przedmiotowy. Autor zaleca prowadzenie katalogu geograficznego, który dobrze skupia literaturę o oznaczonej jednostce geograficznej i szeregowany ma być w alfabecie, gdyż to ułatwi czytelnikowi

poszukiwania; katalog przecież nie jest podręcznikiem geografii, zaznacza autor. W ten sposób ujęty katalog — to katalog przedmiotowy

W ostatnich dwóch rozprawach W. SCHMITZ omawia katalog działu «Technika» Państwowej Biblioteki w Berlinie i S. RUNGE symbolikę katalogowania systematycznego.

Po pobieżnym streszczeniu zawartości poszczególnych zagadnień poruszonych w tym dziele, nasuwają się następujące uwagi. Sprawa katalogowania rzeczowego: systematycznego i przedmiotowego w szczególności, jest dotąd nie rozwiązana. W bibliotekach niemieckich nie ma dotąd ogólnie przyjętych zasad, biblioteki załatwiają tę sprawę indywidualnie. Czytając te rozprawy o katalogowaniu systematycznym o tak szczegółowych rozgałęzieniach ma się niejednokrotnie wrażenie, że autor mówi o katalogu przedmiotowym, tylko inaczej go nazywa i inaczej szereguje. Frauendorfer widzi najlepsze rozwiązanie w prowadzeniu obu katalogów. Nissen w katalogu geograficznym uważa za wskazane szeregowanie alfabetyczne.

Inna uwaga, to stosunek do pracy bibliotekarza. Daje się zauważyć pewne przesunięcie od teorii i naukowości do powszedniości, techniki. W katalogowaniu zasada naukowości ma być zastąpiona względami praktycznymi: użyteczności i prostoty. Czytelnik nie powinien się błąkać wśród skomplikowanej, zagmatwanej systematyki. Trzeba się starać tak opracować katalogi i takich użyć symboli, aby czytelnik mógł się obejść bez pomocy bibliotekarza.

Wprowadzenie obowiązującej instrukcji katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich wymagało dużo czasu, komentarzy, interpretacji itp. O ileż trudniej przełamać trudności w katalogowaniu rzeczowym. Zwolennicy systematyki nie zechcą instrukcji przedmiotowej, przedmiotowcy będą zwalczać instrukcję systematyczną. Jednolita, obowiązująca wszystkie biblioteki polskie instrukcja katalogowania rzeczowego jest jeszcze kwestją dalekiej przyszłości.

Tym bardziej sprawa standaryzacji międzynarodowej wydaje mi się nie do osiągnięcia, wymaga to przecie przewyżnienia trudności, spowodowanych właściwościami językowymi, narodowymi i politycznymi.

J. Jantzenowa

HAUSBRANDT JADWIGA, *BIBLIOTEKA SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE, JEJ ROZWÓJ, ORGANIZACJA I STAN OBECNY*. Warszawa 1937. 4°. Str. 12. Osobne odbicie z *Księgi Pamiątkowej S. G. G. W.*

Starannie opracowana i wydana broszura p. Hausbrandt zasługuje na specjalną uwagę, jako typowy obraz rozwoju naszych bibliotek specjalnych bezpośrednio po wojnie. Konieczności dania pracownikom warsztatu naukowego przy kreowanej uczelni nie załatwiono u początków należycie, gdyż to ze względu na trudny stan finansowy odrodzonego Państwa było oczywiście niemożliwe. Dlatego tu, podobnie jak i w innych podobnych uczelniach, podstawą zbiorów

bibliotecznych stał się księgozbiór instytucji zbliżonych, w tym wypadku dawnych Kursów Przemysłowo-Rolniczych w Warszawie. Księgozbiór ten z biegiem lat starano się uzupełniać drogą celowych zakupów. Na dobro kierownictwa Biblioteki zapisać należy, że główny nacisk położono na skompletowanie fachowych czasopism, dzięki czemu Biblioteka dość rychło stać się mogła poważnym ośrodkiem pracy naukowej, co wynika z podanych w artykule liczb, korzystających ze zbiorów bibliotecznych. Brak kwalifikowanego personelu bibliotecznego, przejęcie nie opracowanego księgozbioru zdecydowanie zaważyło na organizacji Biblioteki. Trudno oprzeć się w tym wypadku smutnym refleksjom na temat prac w naszych bibliotekach. Przeważna część wysiłku polega w nich na t. zw. melioracjach, to znaczy naprawianiu błędów czy nonsensów spowodowanych przez niefachowe kierownictwo. Nie można uznać na przesadę twierdzenia, że 60% wysiłków bibliotekarzy idzie na marne właśnie z tego powodu, że społeczeństwo nasze nie zdołało jeszcze pojąć, że bibliotekarzem powinien być pracownik fachowo przygotowany, a nie każdy człowiek umiejący czytać i pisać.

Przypuszczać należy, że żaden zawód nie może p o s z c z y c i ć się tytuł szkodliwymi dyletantami, jak właśnie bibliotekarstwo. Stan ten obrazuje wprawdzie dyskretnie, lecz jasno omawiane opracowanie. Pokazuje się, że autorka nie mogła nawet przytoczyć szczegółowych cyfr z początkowych 6 lat, zapewne z tego powodu, że nie istnieją do tego żadne materiały, gdyż rozwój Biblioteki mimo założenia jej w r. 1908 rozpoczął się w r. adm. 1924/25. W Bibliotece liczącej zaledwie 13 lat istnienia należało koncentrować uwagę i wysiłki na przeróbki i poprawki tak katalogów jak i sygnatur miejscowych. Dopiero — jak wspomnieliśmy — od r. 1924/25 można było przystąpić do systematycznej twórczej pracy. Lecz i tutaj program i kolejność prac budzą w nas zastrzeżenia. Wynika z broszury, że z powodu braku czasu powstały zaległości w zakresie prac katalogowych a równocześnie czytamy, że od r. 1932 kataloguje się artykuły 8 wydawnictw periodycznych, co już stanowczo wykracza poza ramy normalnej pracy w bibliotece. Praca ta niewątpliwie pożyteczna należy do bibliografii specjalnych a w żadnym wypadku nie powinna dawać inflacji kart w katalogu alfabetycznym. Sprawa ta łączy się z zagadnieniem, czy nie jednym z podstawowych zadań Biblioteki Szkoły G. G. W. powinna być praca nad bibliografią dotyczącą zagadnień związanych ze specjalnością szkoły. Do tego powołane są przede wszystkim biblioteki specjalne i one najmniejszymi stosunkowo środkami opracować mogą bibliografie specjalne. Czy natomiast do bibliotek szkół wyższych choćby specjalnych, należą zadania centralizujące, czy też koordynujące czynności sieci fachowych bibliotek w kraju, to rzecz zdecydowanie sporna, gdyż sprawy techniczne koordynować winna odpowiednio zorganizowana Poradnia Biblioteczna, w sprawach zaś doboru księgozbioru dla potrzeb czytelnictwa zostawmy wolność czynnikom lokalnym; one z całą pewnością lepiej odczuwają potrzeby swego środowiska.

W roku akad. 1935/36 liczyła Biblioteka 34.397 woluminów. znaczna część pochodziła z darów i to — jak stwierdza autorka — nie zawsze odpowiadających zadaniom Biblioteki. Przeciętnie wpływało do Biblioteki około 2.000 tomów; z czego część poważna czasopism. Jak wynika z toku przedstawienia, dary w całości wcielano do księgozbioru, co tak ze względu na typ Biblioteki, jak również i ekonomię czasu nie można uznać za celowe. Również zastrzeżenia budzi wprowadzenie katalogu rzeczowego według zasad klasyfikacji dziesiątej. Obawiać się trzeba, że przy rozroście Biblioteki zajdzie znowu potrzeba m e l i o r a c j i systemu, dziś już przeważnie zarzuconego w naukowych bibliotekach.

K. Piotrowicz

POLEMIKA

PROF. DR ALEKSANDER BIRKENMAJER nadsyła Redakcji następujące pismo, mające za przedmiot recenzję jego pracy pt. *Typograficzny zasób drukarni Akademii Zamojskiej w r. 1617*, napisaną przez dra Kazimierza Lepszego (*Przegląd Biblioteczny* XI, 1937, str. 310—316).

Jestem w położeniu kłopotliwym i zgoła niemitym: przewiduję bowiem, że to moje pismo — w myśl zwyczajów przestrzeganych przez redakcję *Przeglądu* — wyjdzie drukiem pod nagłówkiem «Polemika», a jako żywo nie mam zamiaru «polemizować» z Szanownym Recenzentem, który ponad miarę obsypał moją rozprawę superlatywami! Byłoby to oczywiście nieprzyzwoitością. Chcę raczej napisać małą apologię *pro domo mea*, wyjaśnić parę szczegółów, które w recenzji spotkały się z zastrzeżeniami, a równocześnie zająć stanowisko względem materiału źródłowego, jaki w niej znajdują.

Zacząć muszę od genezy mojej rozprawy. Przypadek odgrywał w niej dużą rolę. Najpierw przez to, że Biblioteka Jagiellońska niespodziewanie weszła w posiadanie nieznanego przedtem wzornika Drukarni Zamojskiej z r. 1617, po wtóre przez to, że niebawem nadarzyła się dogodna sposobność opracowania go pod względem księgoznawczym i historycznym. Oto zbliżał się jubileusz Drukarni Narodowej w Krakowie i projektowane było wydanie stosownej książki pamiątkowej; zaproszono mnie do udziału w tej imprezie. Chętnie się oczywiście zgodziłem i za przedmiot jubileuszowego artykułu obrałem wspomniany wzornik. Kiedy jednak byłem już poza połową roboty, zaszyły zmiany w projektach: postanowiono, że księga ograniczy się do zobrazowania działalności samej tylko Drukarni Narodowej, a mój *Zasób* wyjdzie osobno. To mi dało trochę więcej swobody w szerszym opracowaniu przedmiotu, ale trudno już było zmieniać okolicznościowy charakter rozprawy, tym bardziej, że zarówno księga jubileuszowa jak i *Zasób* miały wyjść na ściśle określony termin. Stąd to właśnie pochodzi, że, co się tyczy materiału archiwalnego przechowanego w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, ograniczyłem się do streszczeń ogłoszonych przez Stan. Łempickiego, a dla braku czasu nie «sięgnąłem do oryginałów» (recenzja str. 312, 314). Przecież i bez tego historyczna część mojej pracy ma tylko charakter pewnego prowizorium, dla przyczyn, które po szczególe wyliczyłem na str. 28.

Okazuje się zresztą z recenzji, że streszczenia prof. Łempickiego, jakkolwiek nie ze wszystkim zadowolające, dawały przecież dostateczne podstawy do ustalenia bodaj najważniejszych faktów. Szczerą podzięką należy się drowi Lepszemu za przytoczenie (w wyjątkach) listu Januszowskiego z dnia 31 VII 1598, który w szczegółach jest istotnie niezwykle ciekawy, ale wbrew opinii Recenzenta nie «określa daty pierwszych transportów czcionek» z Krakowa do Zamościa, bo chronologia wypadków była na pewno taka, jak ją przedstawiłem w przypisie 9. na str. 31. Nic także nie świadczy o tym, żeby

«greczyzny mniejszej» (nr 14. w inwentarzu Ptarmiusa) «Zamoyski zażądał (dopiero) w ciągu sierpnia 1598 r.»; przeciwnie, wszystko przemawia za tym, że zamówienie tego pisma było wcześniejsze (odnoszę je do listu «teraźniejszego», na który Januszowski odpowiada pod datą 31 VII 1598, podczas gdy list ostatni przed teraźniejszym zawierał widocznie tylko zamówienie pism nr 4. i nr 13). Raczej należy przyjąć, że w ciągu owego sierpnia architypograf nie otrzymał od kanclerza żadnego w ogóle listu; wskazuje na to, w liście Januszowskiego z dnia 1 IX 1598, brak wzmianki o «greczyźnie wielkiej»¹. Jedyłą bodaj korekturę, jaką do moich wywodów należy wprowadzić na podstawie wyjątków przytoczonych przez dra Lepszego, jest znak zapytania, jaki należy postawić przy moim twierdzeniu (str. 32), że Drukarnia Zamojska posiadała czcionkę nr 4 już przed latem 1598 r. Usunięcie lub potwierdzenie tego pytania może nastąpić tylko na drodze badań typograficznych.

Obiekcje Recenzenta (str. 312 i 314), że «zbyt wielki nacisk położyłem na znaczenie rzekomych nieporozumień Januszowskiego z Zamoyskim w latach 1593—1594» i że «między zamówieniem Zamoyskiego a drukiem *Biblii* Wujka nie było żadnej kolizji», nie wydają mi się decydujące. Co do pierwszej sprawy odsyłam czytelnika do str. 28—29 mojego *Zasobu* i do cytowanej tam rozprawy dra Bodniaka; jest faktem nieulegającym wątpliwości, że Januszowski liczył na sfinansowanie «nowego charakteru» przez kanclerza, a spodziewanego zasilku nie otrzymał. Co do drugiej sprawy, Recenzent zwalcza moją opinię wskazaniem na plany wydawnicze, jakie Januszowski snuł w liście z dnia 20 VII 1599, a więc dopiero wtedy, kiedy druk *Biblii* był już na ukończeniu (wysłał pod koniec sierpnia t. r.)! Przyznając, że moje wywody w obu razach są tylko prawdopodobne, ale nie mogę zgodzić się na to, że nie są «poparte żadnym konkretnym dowodem».

Informacje, jakich nam dostarcza Recenzent (str. 314—315) na podstawie listu Januszowskiego z dnia 19 V 1601, są znowu same w sobie bardzo cenne, ale trzonu moich rozumowań nie naruszają. I ja przecież doszedłem do tego (str. 38, przypis 1), że chodziło raczej o *Statuta* samego Januszowskiego; co się zaś tyczy czcionek greckich, względnie ich punconów i matryc, to najważniejszy wniosek, jaki z listu wypływa, nie jest na pewno ten, «że rok 1601 przynosi wykonanie ostateczne², zasadniczego przynajmniej, zamówienia pana na Zamościu u drukarza krakowskiego», ale częściowe bodaj wyjaśnienie sprawy matryc greckich (nr 12—14), o których inwentarz z r. 1617 powiada, że «u Januszowskiego są i z instrumentem od nich» (moja rozprawa str. 4, 52 i częściiej)³. Przytoczony wniosek Recenzenta nie uwzględnia ani tego, że nie wiemy, na czym polegało «całe zamówienie» kanclerza, ani przede wszystkim tego, że list zupełnie nie wspomina o tym rodzaju pisma drukarskiego, który zarówno w literniczej twórczości krakowskiego archi-

¹ Nie była to, wbrew temu co sądzi Recenzent (str. 313, przypis 8), «greka na wielki szwabacher» (nr 12. inwentarza), bo tę odlewano z tych samych matryc, co greki nr 13. i 14. (zob. moją rozprawę str. 52) — ale na pewno «Graecum Parangon» (tamże str. 54); nawet ilość matryc mniej więcej się zgadza («do czterech set» u Januszowskiego, 348 lub 350 w inwentarzu Ptarmiusa). To zatem «pismo greckie nie odlane, pięknego charakteru i nawiętszego» zdobył Januszowski w lecie 1598 r.; zapewne puncony sprowadził z zagranicy. O dalszym losie tych punconów zobacz przypis 3. na niniejszej stronie.

² Podkreślenie moje (A. B.).

³ «Puncony liter greckich», które Januszowski wręczył w r. 1601 Samuelowi Knutowi, będą raczej identyczne z punconami greki «parangon» (zob. przedostatni przypis), które istotnie odnajdujemy potem w Zamościu (moja rozprawa str. 54), aniżeli z punconami grek nr 12—14, których w r. 1617 w Zamościu nie było (tamże, str. 52).

typografa, jak w moich rozumowaniach najważniejszą odgrywał rolę, mianowicie o stworzonej przez Januszowskiego «polszczyźnie nowiej»¹; innymi słowy, że przytoczone źródło archiwalne ani na jotę nie jest nam pomocne do udzielenia odpowiedzi na pytanie, dlaczego puncony i matryce «polszczyzny» odnajdujemy w inwentarzu Ptarmiusa z r. 1617? W mojej rozprawie (str. 42) wyraziłem przekonanie, że te puncony i matryce nie wyszły z posiadania Januszowskiego tak długo, jak długo sam był drukarzem (przeszał nim być dopiero po r. 1602); od tego przekonania nie mam i teraz powodu odstąpić. Dlatego w dalszym ciągu gotów jestem bronić «hipotezy o rzekomej transakcji ok. r. 1604» i nie dostrzegam w niej na razie żadnych «cech dowolności» (recenzja str. 315—316).

W ogólnym tedy rezultacie uznaję, że materiał archiwalny, ujawniony przez dra Lepszego, wprowadza szereg szczegółowych poprawek i uzupełnień do moich wywodów, ale ośmielał się twierdzić, że ich zasadniczej treści w niczym nie podważa. *Mutatis mutandis* powtarza się tutaj historyczny już u nas spór między dwiema metodami badań nad dziejami drukarstwa, «archiwalną» (Ptaśnik) i «księgoznawczą» (PiekarSKI). Metoda «archiwalna» jest bardzo cennym narzędziem pomocniczym, ale ostatnie słowo należy zawsze do metody «księgoznawczej».

Pozostaje mi jeszcze odpowiedzieć na ostatnie «zastrzeżenie» Recenzenta (str. 316), tj. na to, które dotyczy «sposobu cytowania tekstów polskich ze starych druków lub listów rękopiśmiennych». Zgoda na to, że modernizację pisowni można było posunąć dalej, aniżeli to ma miejsce w mojej rozprawie; ale stuprocentowe stosowanie zasad, przyjętych już ogólnie przez wydawców dla staropolszczyzny po roku 1543, nie było w niej — moim zdaniem — wskazane (a może i możliwe) z tego mianowicie powodu, że *Nowy charakter* Januszowskiego jest historycznym zabytkiem nie tylko liternictwa, ale także i ortografii. Na wyraźnym nieporozumieniu polega uczyniony mi zarzut niekonsekwencji; uwaga, że «zmieniam pisownię na bardziej polską» (moja rozprawa str. 18) odnosiła się jedynie i wyłącznie do «międzynarodowej» ortografii Łukasza Górnickiego.

Aleksander Birkenmajer

¹ Skoro o niej mowa, skorzystam ze sposobności i dorzucę nowy szczegół, mianowicie, że «polszczyzna ukośna» (wielkości gros-texte) znalazła zastosowanie nie tylko w tych wytworach drukarni Łazarzowej, których tytuły wymieniłem na str. 15, 33 i 37, ale także w *Constitutii seymu walnego krakowskiego w roku MDXCV*, Kraków 1595, 2^o (Estr. XX, 40, szp. 2 u dołu?); zastosowanie zresztą zupełnie akcydensowe, bo ograniczone do trzech wierszy na k. A₂ recto samej konstytucji i do drugich trzech wierszy na k. A, recto dołączonego uniwersału poborowego.

PRZEGLĄD CZASOPISM

NIEMCY. Z artykułów i rozpraw, umieszczonych w *Zentralblatt für Bibliothekswesen* za II półrocze 1937 (R. 54, zesz. 6—12), na szersze omówienie zasługuje nowe ustawodawstwo w zakresie egzemplarzy obowiązkowych w Rzeszy Niemieckiej (str. 313—334), które referuje MAX STÖIS z Monachium. Po krótkich uwagach wstępnych, dotyczących egzemplarza obowiązkowego jako potrzeby kulturalnej oraz wprowadzenia go w poszczególne kraje Rzeszy, autor streszcza cztery nowe ustawy, wydane po r. 1933, a obowiązujące w Badenii, Turyngii, Oldenburgu i Hamburgu. Aczkolwiek ustawy te w szczegółach różnią się, to jednak posiadają wspólną linię wytyczną. Autor omawia obowiązek dostarczania druków, który ciąży na nakładcy i drukarzu. Na pierwszym miejscu zobowiązany jest do dostarczania nakładca, dopiero w razie niemożności dotarcia do niego, zobowiązany jest drukarz. W sprawie przedmiotu dostarczania, terminologia zastosowana w dotychczasowych ustawach, obowiązujących poszczególne kraje Rzeszy, jest różna. W omawianych czterech użyto określenia *Druckwerk*, z dokładnym wyszczególnieniem ich rodzajów, z tym jednak, że nieco inaczej normują tę sprawę ustawy Badenii i Oldenburga, a inaczej Turyngii i Hamburga. W końcu autor przedstawia sposób dostarczania egzemplarzy obowiązkowych. Koszty opakowania i przesyłki ponosi osoba, zobowiązana do dostarczania. Co zaś do liczby egzemplarzy obowiązkowych, znajdujemy w poszczególnych krajach dość znaczne wahania. W tym wypadku ustawodawca zażądał po jednym egzemplarzu druku. Egzemplarze obowiązkowe otrzymują: Biblioteka Krajowa w Oldenburgu, Biblioteka Uniwersytecka w Hamburgu, Biblioteka Krajowa w Karlsruhe oraz Biblioteka Uniwersytecka w Jenie. Dla nie przestrzegających ustawy przewidziano odpowiednie sankcje karne.

Czytelnika z pewnością zaciekawi artykuł GEORGA LEVHA, *Die Entwicklungslinie der Göttinger Bibliothek* (str. 545—553). Jest to omówienie większej pracy zbiorowej *Geschichte der Göttinger Universitäts-Bibliothek*. Hrsg. v. K. J. HARTMANN und H. FÜCHSEL. Göttingen 1937, str. 331, opracowanej przez bibliotekarzy w Getyndze o historii biblioteki, która swego czasu wysunęła się na czoło bibliotek w Europie, i która też w historii bibliotekarstwa odegrała rolę dominującą. Getynga była dobrym przykładem współpracy biblioteki z uniwersytetem. Autor charakteryzuje działalność jej w poszczególnych okresach.

Już w r. 1935 spotkaliśmy się na łamach niemieckiego czasopisma *Z. f. B.* w artykule *Gegen die Zettelwirtschaft* z zastrzeżeniem przeciwko katalogowi kartkowemu w bibliotekach. Obecnie doświadczony bibliotekarz, jakim jest FERDYNAND EICHLER z Gracu, rzuca hasło powrotu do alfabetycznego katalogu książkowego. Czyni to w artykule pt. *Zurück zum alphabetischen Bandkatalog* (str. 553—555).

Podkreśla on opinię wyrażoną przez Gustawa Abba, obecnie przewodniczącego Związku Bibliotekarzy Niemieckich, przy sposobności omówienia dzieła KAROLA LÖFFLERA, *Die Einführung in die Katalogkunde*. Stwierdza, że ujemna ocena katalogu książkowego nie odpowiada ogólnej opinii fachowych sfer bibliotekarskich. Autor wypowiada się oczywiście przeciwko starym, wielkim foliantom. Zdaniem jego najodpowiedniejszym byłby format quarto. Przy założeniu katalogu książkowego należy zwracać uwagę na papier oraz rodzaj oprawy. Jako stronę dodatnią tego rodzaju katalogu podkreśla autor szybkość odnalezienia poszukiwanego dzieła oraz większą pewność w odnalezieniu danego autora i tytułu książki.

Analogicznym tematem zajął się HELGE HOLST z Kopenhagi w artykule *Blattkatalog oder Karthothek als systematischer Bibliothekskatalog*. Pisze, że w dzisiejszych czasach uważa się formę książkową za przestarzałą dla katalogu bibliotecznego. Jednakowoż dziś wobec tytułu ulepszonych sposobów prowadzenia luźnego katalogu książkowego, z którego kartki dadzą się w każdej chwili włączyć i wyłączyć, dyskusja nad zagadnieniem katalogu książkowego czy kartkowego powinna być nadal otwarta. Zdaniem autora, jako ogólną regułę można postawić, że forma katalogu kartkowego jest bardziej odpowiednia od książkowej dla katalogów alfabetycznych, przedmiotowych i krzyżowych. Wyżej postawione pytanie odnosi się tylko do katalogów systematycznych. Po opisanu katalogu Biblioteki Technicznej w Kopenhadze, autor wskazuje na możliwości i zalety, jakie daje katalog książkowy, nie przemilczając i występujących trudności.

Inne artykuły odnoszą się do dziedzin bardziej specjalnych. JUSTUS HEDEMANN w rozprawie *Abteilung Wirtschaftsrecht ?* (str. 373—378) zastanawia się nad nomenklaturą i jej zastosowaniem w bibliotekach jako osobnego działu. KONRAD SCHIFFMANN omawia druki z początku XVI w., pochodzące z klasztorów austriackich i niemieckich, a mieszczących się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Linz (str. 378—379). RUTHARDT OEHME w artykule *Die Ausgaben der zwölf Landtafeln des Johannes Stumpf* (str. 380—387) przedstawia różne wydania map topograficznych, pochodzących z XVI w. Artykuł KAROLA WENDELA, *Neues aus alten Bibliotheken* (str. 585—589) przynosi kilka ciekawych nowości ze starych bibliotek greckich. GUSTAV ABB omawia wypożyczanie międzynarodowe (str. 612—616); przy końcu znajdujemy przepisy wydane w tym celu we wrześniu 1937 r. Wreszcie W. PIEPER donosi o założeniu mało znanej przyrodniczej biblioteki w Hannoverze (str. 589—591). W zeszycie 12 na uwagę zasługuje artykuł BERNHARDA BRUCHA o rozwoju niemieckich bibliotek miejskich od początku XIX w. (str. 345—349).

W dniach 18 do 22 maja 1937 r. odbył się 33. Zjazd Związku Bibliotekarzy Niemieckich w Kolonii, o czym pisze HANS BIHL (str. 345—349). Z referatów na Zjeździe wygłoszonych, na podkreślenie zasługują: odczyt HERMANNA CORSTENA o Bibliotece Uniwersyteckiej

w Kolonii (str. 413—421), oraz ciekawe wywody GOTTFRIEDA KRICKERA o współpracy biblioteki uniwersyteckiej z bibliotekami zakładowymi uniwersytetu oraz próbie jej realizacji w Kolonii (str. 448—470). Powstanie Biblioteki Uniwersyteckiej w Kolonii jest ściśle związane z nowo założonym Uniwersytetem w r. 1919. Biblioteka ta składa się z trzech księgozbiorów, umieszczonych w trzech częściach miasta. Dopiero w nowym budynku uniwersyteckim odpowiednie pomieszczenie znalazła i Biblioteka Uniwersytecka, otwarta w r. 1934, a licząca 600.000 wol. Ta najmłodsza Biblioteka wzięła sobie za zadanie, wytworzenie należytej współpracy z instytucjami i zakładami Uniwersytetu. Autor omawia tu wzajemne stosunki pomiędzy biblioteką uniwersytecką jako centralnym księgozbiorem uniwersytetu a bibliotekami zakładowymi: katalog centralny bibliotek seminaryjnych i zakładowych uniwersytetu, wspólna polityka zakupu książek, natychmiastowe zawiadomienie centrali o zakupie książek przez biblioteki zakładowe (najlepiej przesłanie gotowej kartki katalogowej), oddawanie książek nie używanych przez biblioteki zakładowe bibliotece uniwersyteckiej i kwestia wypożyczania książek z biblioteki uniwersyteckiej bibliotekom zakładowym. Odczyt RATHA na temat druku i ilustracji w Kolonii w XV i w XVI w. (str. 421—428) dopełnia omówienia znaczenia rozwojowego Kolonii, w tym wypadku przez wykazanie inicjatywy w szeregu dziedzin (sygnatury, paginacje, ilustracja itp.).

Wśród innych zagadnień, wysuniętych na Zjeździe, na uwagę zasługuje ciekawy referat KAROLA DIESCHA, który obrazuje dzisiejszy stan katalogów w bibliotekach niemieckich (str. 428—447). FRITZ PRINZHORN z Gdańska preferował na podstawie przeprowadzonej ankiety rozwój i organizację bibliografii niemieckich i ich współpracę z bibliotekami (str. 470—485). RICHARD SANDER omówił zadanie bibliotek krajowych (str. 485—497), a PAWEŁ SATTLER przedstawił zagadnienie urządzania wystaw jako zadanie bibliotekarskie (str. 498—511).

W komunikatach LEVH i RAFF poruszają zagadnienie odnoszące się do statystyki bibliotecznej za r. 1935/36 (str. 513—520). W sprawie dokumentacji wypowiedzieli się LEVH i KRÜSS (str. 526—528). Pierwszy z nich kwestionuje wartość dokumentacji w naukach humanistycznych, uznając ją natomiast jako rzecz pożądaną w dziedzinie praktycznej; drugi zaś sądzi, że dokumentacja może przynieść korzyść bibliotekom, gdyż uzupełnia dotychczasowe zadania bibliotek. Nowym przewodniczącym Związku Bibliotekarzy Niemieckich wybrano dra Gustawa Abba, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Berlinie. Składka członkowska wynosi 5 RM. Liczba członków Związku doszła do 661 (z tego 92 z Austrii).

Z działu recenzji wymieniam omówienie pracy ADAMA BARA *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*. Kraków 1936 (str. 622—624) oraz dzieła OSKARA THYRE-GODA *Die Kulturfunktion der Bibliothek*. Haag 1936 (str. 388—391).

Nadto poszczególne zeszyty zawierają wiadomości z życia Związku Bibliotekarzy Niemieckich, informacje z bibliotek krajowych i zagranicznych oraz wiadomości bibliograficzne. Jan Baumgart

WĘGRY. *A magyar könyvtárosok és levéltárcsok egyesületének. Évkönyve*. I. 1935—1937. Az Egyesület Megbízából Szerkesztette Bisztray Gyula Dr., Főtitkar. *Annuaire de la Société des Bibliothécaires et des Archivistes de la Hongrie*. I. 1935—1937. Red. dr G. Bisztray. Budapest 1937, str. 88 i 4 nlb. (w tym Résumé des articles na str. 75—88).

Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Węgierskich powstał z inicjatywy ministra oświaty dra Balinta Hómana, który w r. 1929 na zjeździe dyrektorów bibliotek rzucił myśl stworzenia Związku Bibliotekarzy Węgierskich. Realizacją tego projektu i opracowaniem pierwszej redakcji statutu zajął się dr Iván Pasteiner, dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Budapeszcie i generalny inspektor zbiorów państwowych węgierskich. Ostateczne opracowanie statutu było dziełem komisji, obradującej pod przewodnictwem prof. Józsefa Szinnyei. Z inicjatywy dyr. Pasteinera postanowiono stworzyć wspólny związek bibliotekarzy i archiwistów. Związek ma za zadanie: 1. współpracę z bibliotekami i archiwami w zakresie spraw naukowych i społecznych; 2. nawiązanie kontaktu między bibliotekarzami a archiwistami węgierskimi; 3. obronę interesów zawodowych; 4. propagandę książki.

Pierwszy zarząd Związku Bibl. i Arch. Węg. ukonstytuował się po uroczystym posiedzeniu, odbytym dnia 26 VI 1935 r. w Akademii. Skład jego był następujący: hon. przewodniczący Związku — min. B. Hóman, przewodniczący: dr József Fitz, dyr. Biblioteki Muzeum Narodowego, wiceprzewodniczący: dr József Herzog, gen. dyrektor Archiwów Państwowych, dr Jenő Enyvvári, dyr. Biblioteki Miejskiej w Budapeszcie i dr Istvan Nyireő, dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Debrecen. W tymże 1935 r. Związek zgłosił akces do Fédération Internationale des Associations de Bibliothécaires.

Związek zwołał w dn. 2—4 X 1936 pierwszy zjazd bibliotekarzy i archiwistów węgierskich, w czasie którego wygłoszono szereg referatów, dotyczących kwestii: typów katalogów, katalogów centralnych, katalogów zbiorów specjalnych (m. i. map), mechanicznej reprodukcji katalogów, klasyfikacji dziesiętnej, organizacji bibliotek różnych typów (oświatowych, miejskich, duchownych, parlamentarnych itp.), powstawania archiwów i ich administracji, weryfikacji szlachectwa na podstawie materiałów archiwalnych itp.

Związek liczy obecnie 358 członków, a mianowicie: 290 bibliotekarzy i 68 archiwistów (262 z Budapesztu, 96 z prowincji).

Organem oficjnym Związku jest czasopismo *Magyar Könyvszemle* (Przeгляд Bibliograficzny Węgierski), wychodzące pod redakcją dra Zoltana Trócsányiego. Związek przystąpił nadto do wydawania własnego rocznika, którego t. I za lata 1935-7 ukazał się

w r. ub. pod redakcją gen. sekretarza Związku dra G. Bisztray'a. Wydawnictwo nosi charakter informacyjno-propagandowy, o czym świadczy m. in. obszernie 14-stronicowe streszczenie francuskie wszystkich zawartych w *Roczniku* artykułów.

Rocznik rozpoczynają 4 referaty wygłoszone na I Zjeździe Bibliotekarzy i Archiwistów Węgierskich. Pierwszy z nich, pióra wspomnianego już wyżej dra Ivána Pasteinera, omawia zasady administracji i organizacji bibliotek publicznych na Węgrzech. Już w r. 1897 biblioteki i muzea węgierskie poddane były zwierzchniej władzy Rady Narodowej Muzeów i Bibliotek, współpracującej z Inspektoratem Narodowym Muzeów i Bibliotek, który był jej organem wykonawczym. Nikłe rezultaty pracy Rady sprawiły, że została ona rozwiązana przez min. oświaty K. de Klebersberga, a funkcje jej zostały rozdzielone między Min. Oświaty (sprawy bibliotek oświatowych) i Dyрекcję Zbiorów Państwowych (sprawy bibliotek naukowych). Owcześnie dyrektor Muzeum Narodowego dr Balint Hóman opracował w r. 1929 plan nowej organizacji bibliotek, wysuwając na pierwszy plan zagadnienia: współpracy bibliotek, kształcenia bibliotekarzy i racjonalizacji zakupów.

Równocześnie rozpoczęto żywą akcję propagandową, zmierzającą do rozbudowy sieci bibliotek miejskich. Mimo trudności finansowych szereg miast z Budapesztem na czele może pochlubić się poważnymi rezultatami w tym zakresie. W obecnej chwili żywo dyskutowany jest problem współpracy bibliotek organizacji społecznych i naukowych z bibliotekami miejskimi, w których znajdują się powinny katalogi centralne księgozbiorów ważniejszych bibliotek danego miasta.

W gospodarce bibliotek naukowych żywiej jeszcze, niż w bibliotekach oświatowych, odczuć się dały skutki kryzysu światowego. Dotacja państwowa (40.000 pengő) i niewielkie wpływy z opłat za korzystanie z bibliotek nie pozwalają na racjonalne i systematyczne uzupełnianie zbiorów bibliotecznych. Aby zwiększyć stan posiadania bibliotek naukowych, Węgry starają się o jak najwydatniejsze nawiązanie stosunków wymiennych z zagranicą poprzez Biuro Wymiany Wydawnictw istniejące od r. 1923. W r. 1928 biblioteki węgierskie pozyskały drogą wymiany 429 czasopism i wydawnictw zagranicznych.

Dalszymi postulatami są: 1. nawiązanie jak najściślejszej współpracy międzybibliotecznej w zakresie zakupów i 2. tworzenie katalogów centralnych. Jak się okazuje, zrobiono już wiele w tym zakresie. Instytut Bibliograficzny (Bibliográfiai Központ) rejestruje nowe nabytki 20 bibliotek naukowych od r. 1920. Katalog centralny uzupełniany jest przez wykaz czasopism, obejmujący 4.800 tytułów wydawnictw periodycznych, znajdujących się w bibliotekach budapeszteńskich. Instytut Bibliograficzny załatwia nadto sprawy wypożyczeń międzynarodowych, których cyfra wzrosła z 29 w r. 1929 do 675 w r. 1935. Są to w znacznej większości wypożyczenia do Węgier.

Dalszą troską bibliotekarzy węgierskich jest sprawa racjonalnej organizacji kształcenia zawodowego. Stałą uczelnię bibliotekarską,

która — jak i u nas — jest *pium desiderium* bibliotekarzy węgierskich, zastępują kursy, organizowane przygodnie przez poszczególne biblioteki i Związek Bibl. i Arch. Węg. Od kandydatów do służby bibliotecznej wymaga się złożenia egzaminu kwalifikacyjnego.

Referat swój kończy dyr. Pasteiner zestawieniem wymagań, które chwila obecna stawia bibliotekarzowi naukowemu. Nie powinien on uważać biblioteki za warsztat pomocniczy, ułatwiający mu osobistą pracę naukową, ale — daleki od tego — siły swe i wiedzę poświęcić powinién niesieniu pomocy bibliograficznej czytelnikom, w ułatwianiu im poszukiwań i pracy w bibliotece.

Następny referent dr József Herzog, gen. dyrektor Archiwów Państwowych, omawia stosunek wzajemny archiwów i bibliotek, starając się o wykreślenie linii granicznej, dzielącej zbiory archiwalne od bibliotecznych. Definiując zespoły archiwalne, podkreśla ich charakter prawny i obecność śladów przynależności do rejestratury urzędu, którego działalności są wynikiem. Rękopisy śladów tych pozbawione, samodzielne, powinny być zasadniczo przechowywane w bibliotekach.

Dyr. Herzog stara się o zgromadzenie jak największej ilości argumentów, przemawiających przeciw zadawnionym antagonizmom biblioteczno-archiwalnym a popierających akcję scalania archiwaliów i wyłączenia z archiwów rękopisów o charakterze bibliotecznym.

Problemami archiwalnymi zajmuje się nadto dr György Szabó, omawiający w swym referacie zadania praktyczne archiwów.

Zasoby archiwalne spełniają podwójną rolę: z jednej strony odwarzają pracę urzędu, kontynuowaną często wspólnie przez ten sam urząd lub jego prawnych następców, z drugiej zaś strony służą nauce. Zadaniem archiwisty jest takie opracowanie zbioru, by mógł on równocześnie być wyzyskany wszechstronnie do wielorakich celów. W d. c. referatu dr Szabó charakteryzuje pokrótce metody porządkowania archiwaliów, rekonstrukcji zespołów według zasad proveniencji, zasady brakowania akt, sposoby konserwacji i restauracji itp. a w zakończeniu, podobnie do dyr. Pasteinera charakteryzuje wzorowego archiwistę, jako człowieka, który, dysponując odpowiednim przygotowaniem prawno-historycznym, bezinteresownie służyć powinien nauce.

Czwarty z referatów zjazdowych, opracowany przez wicedyrektora Biblioteki Miejskiej w Budapeszcie, dra Antala Dáwida omawia wspólne interesy zawodowe i potrzeby bibliotekarzy i archiwistów. Jako postulat naczelny wysuwa konieczność podniesienia prestiżu zawodowego i zwalczanie przekonania, że praca w bibliotece jest etapem przejściowym, poprzedzającym objęcie lukratywniejszego stanowiska. Bibliotekarze przestali być niemymi strażnikami skarbów przeszłości; biblioteki stały się laboratoriami naukowymi a do sprawnego ich funkcjonowania niezbędny jest zespół pracowników o starannym przygotowaniu bibliologicznym i bibliotekarskim.

Wspólnym zadaniem bibliotekarzy i archiwistów jest uświadczenie społeczeństwa o znaczeniu pracy bibliotekarza i archiwisty dla

zbiorowości i o swoistych warunkach ich pracy, wymagającej prawdziwego powołania, szczególnych uzdolnień i gruntownej erudycji. Praca bibliotekarzy i archiwistów węgierskich wynagradzana jest więcej, niż skromnie. Jednym z zadań Związku Bibl. i Arch. Węg. jest walka o polepszenie bytu materialnego swych członków.

Część II *Rocznika* wypełniają materiały informacyjne, dotyczące powstania i organizacji Związku Bibl. i Arch. Węg., opracowane wzorowo przez dra G. Bisztray'a, a omówione już poprzednio we wstępie. Opublikowano ponadto: statut Związku, skład władz Związku i spis członków oraz sprawozdanie z I Kursu Bibliotekarskiego, zorganizowanego w zimie 1937 r. przez Zw. Bibl. i Arch. Węg. przy współudziale wielkich bibliotek stołecznych. Kurs zgromadził 82 uczestników, w tym 15 z prowincji. Większość uczestników (68 osób) miała ukończone studia uniwersyteckie. Przeważały ilościowo kobiety (44 uczestniczki). Program kursu opracował przewodniczący Związku dr Fitz, kierownikiem kursu był dyr. Gulyás. Wykłady obejmowały: administrację bibliotek (dyr. Fitz 12 wykł.), bibliotekoznawstwo praktyczne (dr. Ant. Dávid 9 wykł.), współpracę bibliotek (dr Julia Buday 2 wykłady), katalogowanie (dr Alisz Goriupp 21 wykł.), znajomość bibliografii (dr Miklós Asztalos 10 wykł.), klasyfikację dziesiętną (dr Gyula Witzmann 2 wykł.), systemy katalogów (dr Pál Gulyás 14 wykł.), księgarstwo (Rezső Gergely 1 wykł.), technikę wydawania książek i czasopism (dr Károly Máté 3 wykł.), drukarstwo (Imre Kner 2 wykł.), introligatorstwo (Béla Lesskó 2 wykł.), rękopisy (dr Gábor Halász 7 wykł.), inkunabuły (dr József Fitz 7 wykł.), stare druki węgierskie (dr Zóltan Trócsányi 8 wykł.) i rękopisy średniowieczne (dr Asztrik Gábriel 2 wykł.). Ogółem 100 godzin wykładów teoretycznych (poza zajęciami praktycznymi). Świadectwo ukończenia kursu z wynikiem dodatnim otrzymało 70 uczestników.

Opracowanie graficzne *Rocznika* stoi na wysokim poziomie i zasługuje na szczególne wyróżnienie. Obszerne poprawne streszczenia francuskie referatów są zasługą E. Sötéra, bibliotekarza Biblioteki Uniwersyteckiej w Budapeszcie.

Maria Danilewiczowa

KRONIKA

I WIADOMOŚCI URZĘDOWE

STATUT BIBLIOTEKI PAŃSTWOWEJ IM. WRÓBLEWSKICH W WILNIE¹. § 1. Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich jest instytucją, mającą na celu gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie wszelkich druków, rękopisów, map i rycin i muzealiów oraz takich archiwaliów, które według przynależności kancelaryjnej nie należą do archiwaliów państwowych, przede wszystkim zaś materiałów, odnoszących się treścią swą czy pochodzeniem do terytorium b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i miasta Wilna oraz państw Wschodu Europy (Estonia, Finlandia, Litwa, Łotwa, Z. S. R. R.).

§ 2. Biblioteka jest publiczną, dostępną wszystkim pragnącym korzystać z jej zbiorów dla celów naukowych, kształcących i zawodowych, przy czym depozyt Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich jest dostępny jedynie na miejscu. W odniesieniu do korzystania z innych depozytów obowiązują warunki, ustalone w umowach z poszczególnymi deponentami.

§ 3. Biblioteka podlega bezpośrednio Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Biblioteka posiada własną pieczęć z godłem państwowym i z napisem: «Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie».

§ 4. Biblioteka pokrywa wydatki związane z jej działalnością z dotacyj państwowych, przyznawanych corocznie z odpowiednich kredytów budżetowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz z dochodów własnych.

Biblioteka prowadzi swoją gospodarkę na podstawie rocznych planów finansowo-gospodarczych, opracowanych przez kierownika Biblioteki, a zatwierdzanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz zgodnie z przepisami, wydawanymi w tym względzie przez to Ministerstwo.

Dochody, osiągnięte z tytułu wydawanych w myśl § 7 niniejszego statutu publikacji, wpłaca Biblioteka do Kasy Urzędu Skarbowego w Wilnie na budżet dochodowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 5. Biblioteka może, za uprzednią zgodą Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w każdym poszczególnym wypadku, przyjmować darowizny i zapisy wszelakiego rodzaju na cele związane z jej działalnością.

§ 6. W skład biblioteki wchodzi:

1. depozyt bezterminowy Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich na warunkach umowy zawartej między Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a tym Towarzystwem w dniu 1 lutego 1926 roku;

¹ *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* 1937, nr 7, poz. 190.

2. dalsze depozyty tegoż Towarzystwa, dołączone do pierwotnego zbioru depozytalnego Towarzystwa i podlegające również warunkom umowy z Towarzystwem;
3. zbiory, przekazywane Bibliotece przez Państwo oraz zakupywane z budżetu państwowego;
4. dary przekazywane Bibliotece;
5. inne depozyty przekazywane Bibliotece.

§ 7. Biblioteka, oprócz gromadzenia, przechowywania i udostępniania zbiorów w zakresie ustalonym w § 1 niniejszego statutu, prowadzi w miarę posiadanych środków następujące agendy:

1. podejmuje i wykonywa badawcze prace biblioteczne, zwłaszcza w zakresie i na podstawie gromadzonych przez nią materiałów naukowych;
2. szerzy wiadomości z zakresu zbiorów Biblioteki przez urządzanie wystaw i pokazów;
3. ogłasza własne prace naukowe, a w miarę potrzeby i popularne;
4. współdziała w przedsięwzięciach naukowych i popularyzatorskich pokrewnych instytucji w kraju i za granicą.

§ 8. Na czele Biblioteki stoi kierownik mianowany przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Kierownik Biblioteki jest przełożonym personelu bibliotecznego.

Do zakresu obowiązków kierownika należy w szczególności:

1. kierowanie całokształtem spraw naukowych i administracyjno-gospodarczych Biblioteki oraz ogólny nadzór nad jej majątkiem;
2. reprezentowanie Biblioteki na zewnątrz;
3. przedstawianie Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego corocznych sprawozdań z działalności Biblioteki oraz wszelkich spraw i wniosków wymagających zatwierdzenia Ministra, jak: projektów regulaminów, planów finansowo-gospodarczych, wniosków w sprawach personalnych itd.

Kierownik Biblioteki jest odpowiedzialny za celowe, racjonalne i oszczędne prowadzenie gospodarki Biblioteki za gotowiznę.

§ 9. W celu utrzymania stałego kontaktu z miejscowymi instytucjami naukowymi oraz z instytucjami deponującymi w Bibliotece swe zbiory, stwarza się przy kierowniku Biblioteki Komisję Biblioteczną, jako organ opiniodawczy, w składzie: dwóch delegatów Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich i po jednym delegacie Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i Szkoły Nauk Politycznych przy tymże Instytucie, oraz ewentualnie innych instytucji, deponujących w Bibliotece swe zbiory.

Przewodniczącym Komisji jest z urzędu kierownik Biblioteki, który zwołuje Komisję co najmniej raz do roku, w celu przedstawienia jej corocznego sprawozdania z działalności Biblioteki oraz wysłuchania i przedyskutowania wniosków i dezyderatów instytucji w niej reprezentowanych, a dotyczących współdziałania Biblioteki z tymi instytu-

KRONIKA

I WIADOMOŚCI URZĘDOWE

STATUT BIBLIOTEKI PAŃSTWOWEJ IM. WRÓBLEWSKICH W WILNIE¹. § 1. Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich jest instytucją, mającą na celu gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie wszelkich druków, rękopisów, map i rycin i muzealiów oraz takich archiwaliów, które według przynależności kancelaryjnej nie należą do archiwaliów państwowych, przede wszystkim zaś materiałów, odnoszących się treścią swą czy pochodzeniem do terytorium b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i miasta Wilna oraz państw Wschodu Europy (Estonia, Finlandia, Litwa, Łotwa, Z. S. R. R.).

§ 2. Biblioteka jest publiczną, dostępną wszystkim pragnącym korzystać z jej zbiorów dla celów naukowych, kształcących i zawodowych, przy czym depozyt Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich jest dostępny jedynie na miejscu. W odniesieniu do korzystania z innych depozytów obowiązują warunki, ustalone w umowach z poszczególnymi deponentami.

§ 3. Biblioteka podlega bezpośrednio Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Biblioteka posiada własną pieczęć z godłem państwowym i z napisem: «Biblioteka Państwowa im. Wróblewskich w Wilnie».

§ 4. Biblioteka pokrywa wydatki związane z jej działalnością z dotacyj państwowych, przyznawanych corocznie z odpowiednich kredytów budżetowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz z dochodów własnych.

Biblioteka prowadzi swoją gospodarkę na podstawie rocznych planów finansowo-gospodarczych, opracowanych przez kierownika Biblioteki, a zatwierdzanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz zgodnie z przepisami, wydawanymi w tym względzie przez to Ministerstwo.

Dochody, osiągnięte z tytułu wydawanych w myśl § 7 niniejszego statutu publikacji, wpłaca Biblioteka do Kasy Urzędu Skarbowego w Wilnie na budżet dochodowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 5. Biblioteka może, za uprzednią zgodą Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w każdym poszczególnym wypadku, przyjmować darowizny i zapisy wszelakiego rodzaju na cele związane z jej działalnością.

§ 6. W skład biblioteki wchodzi:

1. depozyt bezterminowy Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich na warunkach umowy zawartej między Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a tym Towarzystwem w dniu 1 lutego 1926 roku;

¹ *Dziennik Urz. Min. W. R. i O. P.* 1937, nr 7, poz. 190.

2. dalsze depozyty tegoż Towarzystwa, dołączone do pierwotnego zbioru depozytalnego Towarzystwa i podlegające również warunkom umowy z Towarzystwem;
3. zbiory, przekazywane Bibliotece przez Państwo oraz zakupywane z budżetu państwowego;
4. dary przekazywane Bibliotece;
5. inne depozyty przekazywane Bibliotece.

§ 7. Biblioteka, oprócz gromadzenia, przechowywania i udostępniania zbiorów w zakresie ustalonym w § 1 niniejszego statutu, prowadzi w miarę posiadanych środków następujące agendy:

1. podejmuje i wykonywa badawcze prace biblioteczne, zwłaszcza w zakresie i na podstawie gromadzonych przez nią materiałów naukowych;
2. szerzy wiadomości z zakresu zbiorów Biblioteki przez urządzenie wystaw i pokazów;
3. ogłasza własne prace naukowe, a w miarę potrzeby i popularne;
4. współdziała w przedsięwzięciach naukowych i popularyzatorskich pokrewnych instytucji w kraju i za granicą.

§ 8. Na czele Biblioteki stoi kierownik mianowany przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Kierownik Biblioteki jest przełożonym personelu bibliotecznego.

Do zakresu obowiązków kierownika należy w szczególności:

1. kierowanie całokształtem spraw naukowych i administracyjno-gospodarczych Biblioteki oraz ogólny nadzór nad jej majątkiem;
2. reprezentowanie Biblioteki na zewnątrz;
3. przedstawianie Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego corocznych sprawozdań z działalności Biblioteki oraz wszelkich spraw i wniosków wymagających zatwierdzenia Ministra, jak: projektów regulaminów, planów finansowo-gospodarczych, wniosków w sprawach personalnych itd.

Kierownik Biblioteki jest odpowiedzialny za celowe, racjonalne i oszczędne prowadzenie gospodarki Biblioteki za gotowiznę.

§ 9. W celu utrzymania stałego kontaktu z miejscowymi instytucjami naukowymi oraz z instytucjami deponującymi w Bibliotece swe zbiory, stwarza się przy kierowniku Biblioteki Komisję Biblioteczną, jako organ opiniodawczy, w składzie: dwóch delegatów Komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Wróblewskich i po jednym delegacie Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej i Szkoły Nauk Politycznych przy tymże Instytucie, oraz ewentualnie innych instytucji, deponujących w Bibliotece swe zbiory.

Przewodniczącym Komisji jest z urzędu kierownik Biblioteki, który zwołuje Komisję co najmniej raz do roku, w celu przedstawienia jej corocznego sprawozdania z działalności Biblioteki oraz wysłuchania i przedyskutowania wniosków i dezyderatów instytucji w niej reprezentowanych, a dotyczących współdziałania Biblioteki z tymi instytu-

cjami. Przewodniczący, w razie potrzeby, ma prawo zapraszać na posiedzenia Komisji przedstawicieli innych instytucji naukowych, którym jednakże nie przysługuje prawo głosowania. Z zakresu kompetencji Komisji wyłączone są sprawy personalne, regulaminowe i finansowe.

Wnioski Komisji Bibliotecznej winny być w miarę możliwości uwzględniane przez kierownika Biblioteki, nieuwzględnienie ich powinno być przez kierownika umotywowane zarówno wobec Komisji jak i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Odpisy protokołów Komisji przedkłada przewodniczący Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i podaje je do wiadomości zarządcom reprezentowanych w niej instytucyj.

W ramach postanowień niniejszego statutu Komisja opracowuje własny regulamin, podlegający zatwierdzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 10. Sprawy, nie uregulowane niniejszym statutem, określają bliżej regulaminy, podlegające zatwierdzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na wniosek kierownika Biblioteki.

PAŃSTWOWY EGZAMIN BIBLIOTEKARSKI (16 i 17 GRUDNIA 1937). W dniach 16 i 17 grudnia 1937 r. odbył się w Bibliotece Narodowej Józefa Piłsudskiego na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. (Dz. U. P., nr 36, poz. 294 i 295) państwowy egzamin bibliotekarski dla kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. Komisję egzaminacyjną przy Ministerstwie W. R. i O. P. stanowili: prof. dr Stefan Wierczyński, dyr. Bibl. Narodowej, jako zastępca przewodniczącego, pp. radca dr Józef Grycz i radca mgr Euzebiusz Braun, jako komisarze egzaminacyjni z ramienia Min. W. R. i O. P. i p. mgr Witold Gorayski z ramienia Min. Komunikacji.

Do egzaminu dopuszczono 7 kandydatów. Na podstawie wyników egzaminu pisemnego i ustnego zdali egzamin wszyscy kandydaci.

Egzamin zdały następujące osoby:

I kategoria: 1. Gracjan Achremowicz (Wilno, Biblioteka Uniwersytecka); 2. dr Alodia Gryczowa (Warszawa, Biblioteka Narodowa J. P.); 3. mag. Władysława Około-Kulakowa (Warszawa, Biblioteka Narodowa J. P.); 4. Jadwiga Rutska (Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie); 5. mgr Helena Walterowa (Warszawa Biblioteka Narodowa J. P.).

II kategoria: 1. Teresa Lubowska (Warszawa, Biblioteka Min. Komunikacji); 2. Jadwiga Miecznikowska (Warszawa, Biblioteka Narodowa J. P.).

MIANOWANIA. W Bibliotece Jagiellońskiej:

1. Pismem z dnia 21 stycznia 1938 r. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dra Aleksandra Birkenmajera, docenta Uniw. Jagiell. i bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej, profesorem tytularnym na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

2. Asystent biblioteczny w VIII gr. up. Helena Lipska asystentem bibliotecznym w VII gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

3. Prowizoryczny adiunkt biblioteczny w X gr. up. dr Wanda Żurowska adiunktem bibliotecznym w IX gr. up. z dniem 1 I 1938 r.
W Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie:

1. Praktykant w X gr. up. mgr Władysław Bandura adiunktem bibliotecznym w IX gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

2. Pomocnik kancelaryjny w XI gr. up. Maria Cieńska starszym rejestratorem w X gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

3. Bibliotekarz w VII gr. up. dr Anna Jędrzejowska bibliotekarzem w VI gr. up. z dniem 1 IV 1938 r.

4. Pracownik w X gr. up. mgr Stanisław Szmajkowski adiunktem bibliotecznym w IX gr. up. z dniem 1 III 1938 r.

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu:

1. Stanowisko p. o. dyrektora i kuratora Biblioteki objął z dniem 1 I 1938 r. prof. Uniw. Pozn. dr Jan Bossowski.

2. Prof. dr Ludwika Dobrzyńska-Rybicka przeniesiona w stan spoczynku nie, jak mylnie podano¹ z dniem 1 VIII 1938 r. lecz 31 VIII 1938 r.

3. Kontraktowa sekretarka biblioteczna Janina Baumgartowa prowizorycznym sekretarzem bibliotecznym w X gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

4. Adiunkt biblioteczny w X gr. up. Tadeusz Ziółkowski, adiunktem bibliotecznym w IX gr. up. z dniem 1 VII 1937 r.

W Bibliotece Narodowej J. Piłsudskiego:

1. Adiunkt biblioteczny w VIII gr. up. Jadwiga Dąbrowska adiunktem bibliotecznym w VII gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

2. Prowizoryczny bibliotekarz w VII gr. up. Stanisław Piotr Koczorowski bibliotekarzem prow. w VI gr. up. z dniem 1 IV 1938 r.

3. Sekretarka prowizoryczna w X gr. up. Hanna Nowakowska sekretarzem prowizorycznym w IX gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

4. Adiunkt prowizoryczny w IX gr. up. mgr Kazimierz Osmólski adiunktem prowizorycznym w VIII gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

5. Pracownik kontraktowy w VIII gr. up. doc. dr Julian Pulikowski bibliotekarzem prowizorycznym w VII gr. up. 1 I 1938 r.

6. Sekretarz prowizoryczny w X gr. up. Janina Toporowska prowizorycznym sekretarzem w IX gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie:

Adiunkt biblioteczny w VIII gr. up. dr Stanisława M. Sawicka adiunktem bibliotecznym w VII gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

W Bibliotece Uniwersyteckiej w Wilnie:

1. Kontraktowy asystent biblioteczny w VIII gr. up. dr Michał Ambros bibliotekarzem w VII gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

2. Podreferendarz w X gr. up. Maria Kotwiczówna podreferendarzem w IX gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

¹ *Przegląd Biblioteczny*, r. XI (1937), str. 211.

3. Bibliotekarz w VII gr. up. Stanisław Lisowski bibliotekarzem w VI gr. up. z dniem 1 IV 1938 r.

4. Podreferendarz w X gr. up. Anna Ptaszyńska podreferendarzem w IX gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

W Bibliotece Państw. im. Wróblewskich w Wilnie:

1. Urzędnik kontraktowy w XI gr. up. mgr Janina Kapuścińska urzędnikiem kontraktowym w X gr. up. z dniem 1 XI 1937 r.

2. Urzędnik w IX gr. up. Stefan Prus Wiśniewski podreferendarzem w VIII gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

3. Urzędnik w X gr. up. Anna Przyłuska urzędniczką kontraktową w IX gr. up. z dniem 1 I 1938 r.

OBSADZENIE STANOWISKA DYREKTORA BIBLIOTEKI ORD. KRASIŃSKICH. Nie obsadzone od czasu ustąpienia dra Jana Muszkowskiego, stanowisko dyrektora Biblioteki Ord. Krasieńskich objął z dniem 1 I 1938 r. doc. dr Witold Kamieniecki.

II Z ŻYCIA BIBLIOTEK

BIBLIOTEKA POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W R. 1937. Sprawozdanie obejmuje okres od 1 IV — 31 XII 1937 r.; od 1938 rok administracyjny pokrywać się będzie z rokiem kalendarzowym.

Ze zbiorów Biblioteki korzystało w okresie sprawozdawczym: w czytelni 1.981 osób, z wypożyczalni 1.158 osób. Dostarczono do czytelni 772 rękopisy i 2.808 druków prócz wydawnictw ciągłych, dostępnych bez ograniczeń w czytelni. Na zewnątrz wypożyczono 2.279 tomów, zwrócono do Biblioteki 2.731 tomów; instytucjom w obrębie Państwa Polskiego wypożyczono 12 rękopisów i 87 druków; do Biblioteki sprowadzono 125 rękopisów i 968 druków.

Zbiory Biblioteki powiększyły się wydatnie dzięki cennym darom: p. Stanisława Sozańskiego i spadkobierców po śp. Leonardzie Lepszym. Podstawą przyrostu zbiorów jest, jak w latach poprzednich, wymiana z instytucjami tak w kraju jak i za granicą. Jedynie wydawnictwa śląskie są stale kompletowane tak drogą wymiany, jak i kupna. Z wymiany wpłynęło do Biblioteki wydawnictw ciągłych polskich 262 tomy, obcych 2.222 tomy z 91 akademii i 1.106 instytucji naukowych z 53 krajów wszystkich części świata; kupiono wydawnictw 43 tomy, otrzymano w darze 129 tomów. Łącznie powiększyły się zbiory w dziale wydawnictw ciągłych o 2.656 tomów.

Druki zwarte: z wymiany 918 t., kupiono 72 t., z darów 598 t. Map drogą kupna i wymiany otrzymano 22. W całości powiększyły się zbiory w dziale druków nowych o 4.107 tomów.

Dnia 31 grudnia 1937 r. liczyła Biblioteka 2.033 rękopisy (skatalogowane), 526 dyplomów (skatalogowanych), 137 inkunabułów, 1.449 druków z XVI w. i druków rzadkich; wydawnictw ciągłych, druków po 1600 r. i broszur około 190.000 tomów.

Opracowanie zbiorów dzięki pomocy Funduszu Pracy znacznie postąpiło. Skatalogowano z wydawnictw ciągłych wydawnictwa włoskie, czasopisma nowonabyte i czasopisma z daru śp. ks. Fijałka. Zinventaryzowano dalszą partię broszur matematycznych po prof. Lichtensteinie, w całości nowe nabytki i częściowo druki (lit. a—j) z zapisu po śp. ks. Fijałku.

W dziale rękopisów skończono katalogowanie zbioru Koźmiaków w łącznej liczbie 33 tomów.

Biblioteka bierze udział w wszystkich pracach ogólnych, podejmowanych przez biblioteki w Polsce; prowadzi stałą ewidencję w zakresie nowych przybytków czasopism polskich i obcych. W r. 1937 dostarczono Bibliotece Narodowej 4.000 kartek do centralnego katalogu literatury zagranicznej.

Jak w roku ubiegłym, konserwacja zbiorów polegała na wzmacnianiu i rekonstrukcji starych opraw (73 rękopisy); z druków nowych opraviono 2.172 tomy.

BIBLIOTEKA MUZEUM XX. CZARTORYSKICH W KRAKOWIE W R. 1937. W porównaniu z rokiem ubiegłym dało się zaobserwować pewne osłabienie frekwencji i korzystania ze zbiorów Biblioteki. Kart bibliotecznych wydano 80 (w roku ub. 93), zaś odwiedzin zanotowano 2.229 (2.849). Zmniejszyła się również wydatnie liczba wydanych do czytelni względnie wypożyczonych do obcych bibliotek i archiwów rękopisów (1.771, w r. ub. 2.138) i druków (1.359, w r. ub. 2.056). Nie było również, poza paroma wyjątkami, odwiedzin uczonych zagranicznych. Personel naukowy Biblioteki przeprowadził kilkadziesiąt kwerend pisemnych, nieraz bardzo rozległych i żmudnych, dla badaczy cudzoziemskich i krajowych.

Zbiór druków Biblioteki zwiększył się w roku sprawozdawczym o 413 pozycji (w r. ub. 448), z czego zakupiono 88 (53), zaś z darów i egzemplarzy autorskich otrzymano 325 (365). Poza tym otrzymała Biblioteka resztę (177 tomów) książek z księgozbioru onfleurskiego po ś. p. ks. Witoldzie Kazimierzu Czartoryskim, ofiarowanego Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie z zastrzeżeniem ewentualnych dubletów dla księżnicy Muzeum krakowskiego. Przybyło również do jej zbiorów 5 map oraz cenne papiery po Elżbiecie Grabowskiej (m. i. listy Stanisława Augusta) i po gen. Michale Grabowskim, darowane przez ks. ordynatową Marię Ludwikę Czartoryską, a wreszcie 1 list ks. Jerzego Czartoryskiego nabyty od antykwarza.

W konserwacji zbiorów nastąpiła wyraźna poprawa, oprawiono bowiem 309 druków (w r. ub. 124) i 21 rękopisów (14).

Prace porządkowo-katalogowe objęły przede wszystkim zbiory rękopiśmienne. Dyrektor Muzeum, gen. dr M. Kukiel, kontynuował pracę nad katalogiem rękopisów nr 1682 — 2000, uzupełniając liczne luki materiałami dotychczas niezinventaryzowanymi, głównie pijarskiej proveniencji. Kustosz Biblioteki, doc. dr K. Buczek, kontynuował badania nad historią Biblioteki i Archiwum XX. Czartoryskich oraz porządkował w dalszym ciągu wielkie archiwum gospodarcze, zaś asystent Biblioteki L. Nowak ułożył zbiory po Michale Polińskim, obejmujące materiały do historii Uniwersytetu Wileńskiego. Dotychczas sformowano 308 fascykułów. Katalogowaniem druków zajmował się asystent dr E. Latacz, który skatalogował, częściowo z pomocą płatnych przez Fundusz Pracy praktykantów, ogółem 2.113 pozycji. Ogółem zbiór druków Biblioteki (bez inkunabułów i cimeliów) liczy obecnie 61.074 dzieł, skatalogowanych w 89.686 tomach.

Instytucję dotknął w roku sprawozdawczym bolesny cios, bo w nocy na 26 czerwca 1937 zmarł ks. ordynat Adam Ludwik Czartoryski, troskliwy zawsze jej opiekun i ofiarny dobroczyńca. Zarząd ordynacji sieniawskiej wraz z Muzeum przeszedł w związku z tym na ks. Augusta Czartoryskiego, najstarszego syna Zmarłego.

K. B.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W POZNANIU W LATACH 1927—1937. Nominacja dotychczasowego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, prof. dra Stefana Wierczyńskiego, na stanowisko dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie, przypadła na dziesięciolecie jego działalności jako dyrektora w Poznaniu. Działalność ta stanowi dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu okres pełnego rozwoju, zarówno w organizacji, jak również w zakresie pomnażania, opracowania i udostępniania zbiorów. Ożywiła ona prace organizacyjno-naukowe i uwieńczyła je pomyślnym skutkiem. Dzięki dokonany­m inwestycjom stanęła Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu w rzędzie najlepiej zorganizowanych i wyposażonych bibliotek naukowych. W związku z tym dziesięcioleciem przedstawię zwięzły zarys działalności Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu za okres od 1 września 1927 — 31 sierpnia 1937.

I. **Sprawy personalne.** Liczba 29 etatów (19 bibliotekarzy i 10 magazynierów) w dziesięcioletnim okresie nie uległa zmianom. Wobec tego że księgozbiór szybko wzrastał a pracy w związku z opracowaniem bieżącego wpływu oraz w związku z udostępnianiem księgozbioru czytelnikom stale przybywało, Dyrekcja Biblioteki zmuszona była angażować pewną liczbę pracowników umownych. Jakość etatów Biblioteki, chociaż już w wyższych grupach uposażeniowych bardzo szczupła, uległa znacznemu pogorszeniu w dniu 1 lutego 1934. Straty te zostały stopniowo wyrównane, ostatecznie dopiero w roku 1937. Jakość etatów z roku 1927 w stosunku do 1937 polepszyła się o jedną VII oraz o dwie IX gr. up. Odnośnie do funkcjonariuszów niższych należy podkreślić ogólną zmianę grup, dokonaną w dniu 1 lutego 1934. Biblioteka posiadała przy końcu roku sprawozdawczego 15 osób z wyższym wykształceniem, 15 osób ze średnim wykształceniem i 11 magazynierów z wykształceniem powszechnym.

II. **Ogólna działalność i organizacja Biblioteki.** W zewnętrznej działalności naukowej Biblioteki na uwagę zasługują jej wydawnictwa. W roku 1930 opracowano i wydrukowano jako nr 1. *Wydawnictw Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, Centralny katalog czasopism i wydawnictw ciągłych, znajdujących się w bibliotekach poznańskich.* W roku 1932 Dyrekcja Biblioteki powzięła myśl opracowania i wydania drukiem centralnego katalogu czasopism zagranicznych, znajdujących się w bibliotekach Rzeczypospolitej Polskiej. Po przygotowaniu *Instrukcji, dotyczącej opracowania Centralnego katalogu czasopism...* Poznań 1932, przystąpiono do zbierania materiałów, które zostało ukończone przez główne ośrodki poszczególnych okręgów bibliotecznych (Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Wilno) mniej więcej pod koniec 1934. Cały olbrzymi materiał (ok. 100.000 kartek), który wpłynął z 764 bibliotek, uszeregowano według *Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich*, po czym przystąpiono do redagowania syntetycznego, wydając w formie maszynopisu *Instrukcję, dotyczącą opracowania kart syntetycznych.* Celem stałego utrzymywania katalogu na stanie bieżącym, zorganizowano również pracę nad kontynuowaniem central-

nego katalogu na terenie całej Polski. W tym celu wydano *Instrukcję, dotyczącą kontynuacji Centralnego katalogu czasopism zagranicznych*. Poznań 1935. W czasie prac uregulowano sprawę czasopism szczytkowych oraz sprawę przeprowadzenia stosownej polityki komasacyjnej. Z początkiem roku akad. 1936/37 Dyrekcja Biblioteki przystąpiła do rozszerzenia ram dotychczasowego *Spisu najważniejszych przybytków Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, wydawanego od roku 1919 w postaci maszynopisu in folio, a przeznaczonego do użytku wewnętrznego, podejmując wydawanie periodycznego *Biuletynu Bibliotecznego*. Jest to miesięcznik, odbijany na powielaczu in quarto w 250 egzemplarzach, składający się z dwóch części. Część I stanowi «Spis ważniejszych przybytków» w układzie systematycznym, część II tworzy «Kronikę», rejestrującą ważniejsze wiadomości z życia i działalności Biblioteki, z uwzględnieniem spraw Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W współpracy międzybibliotecznej na podkreślenie zasługuje założenie zbiorowego katalogu bibliotek seminaryjnych i zakładowych Uniwersytetu Poznańskiego, który umożliwia racjonalną współpracę pomiędzy wspomnianymi bibliotekami a Biblioteką Uniwersytecką, jako księgozbiorem centralnym. Na wzmiankę zasługuje czynny udział Biblioteki w pracy nad Centralnym katalogiem zagranicznej literatury obcojęzycznej, współpraca przy ogólnym katalogu inkunabułów, współudział w *Urzędowym Wykazie Druków*, w akcji wymiennej druków zbędnych (dubletów) oraz w wypożyczaniu międzybibliotecznym. Nadto Biblioteka zorganizowała wystawy: Kochanowskiego (1930), Wyspiańskiego (1932), Retrospektywną Wystawę Pięknej Książki Polskiej w Tygodniu Książki Polskiej (1933).

W organizacji zewnętrznej Biblioteki rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. z dnia 31 maja 1933 został częściowo zmieniony Regulamin Biblioteki Uniwersyteckiej. Komisja Biblioteczna odbyła 21 posiedzeń, na których omawiano sprawę podziału funduszy na abonament czasopism i zakup książek, sprawozdania z czynności Biblioteki oraz różne sprawy organizacyjno-naukowe Biblioteki. Staraniem Dyrekcji powstało Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Uniwersyteckiej, którego działalność zaznaczyła się darami pieniężnymi lub nabywaniem dla Biblioteki szeregu potrzebnych dzieł naukowych.

Pod względem organizacji wewnętrznej Dyrekcja Biblioteki wydała cały szereg zarządzeń i okólników, niekiedy reorganizujących całkowicie prace w poszczególnych referatach działów bibliotecznych oraz w zarządzie ogólnym. W ważniejszych sprawach Dyrekcja Biblioteki urzędowała szereg konferencji z bibliotekarzami. Wobec wzrostu poszczególnych agend Biblioteki reorganizowano dział administracji. Szczególnie w dziedzinie korespondencji Dyrekcja była zmuszona do dwukrotnego zreorganizowania protokołu podawczego. Równocześnie okazała się potrzeba rozszerzenia registratury bibliotecznej i przygotowania nowego schematu akt bibliotecznych, co nastąpiło z początkiem

TABLICA I a
Wpływy w latach 1927/28 — 1936/37

| Rok akademicki | Dotacja zwyczajna | Dotacja nadzwyczajna | Opłaty studenckie | Docho- dy własne | Czynsz dzierżawny Kałamajskiego | Różne dochody | Różne zasiłki Min. W. R. i O. P., Senatu U. P., Fund. Kult. Nar. i in. | | | | Suma wpiływów ze saldoem | | |
|--------------------------------|-------------------|----------------------|-------------------|------------------------|---------------------------------|------------------------|--|-----------------|---|---|-----------------------------------|--------------------------|----------|
| | | | | | | | Specjalne potrzeby | Druki zbędne | Zbioro- wy katalog bibli.sem. U. P. | Centr. katalog czaso- pism zagan. | | | |
| | | | | | | | | | | | | Saldo z roku 1926/27 . . | |
| 1927/28 | 22.948.02 | 5.000.— | 30.177.32 | 14.014.96 | 10.000.— | 7.872.22 | — | — | — | — | 2.257.48 | — | |
| 1928/29 | 32.853.85 | 10.000.— | 30.000.— | 5.777.50 | 6.500.— | — | 7.875.98 | 2.000.— | 1.500.— | — | 90.012.52 | 92.270.— | |
| 1929/30 | 38.146.15 | 30.000.— | 32.889.— | 7.092.48 | 13.500.— | — | — | — | 1.000.— | — | 96.507.33 | 102.413.05 | |
| 1930/31 | 11.930.63 | — | 35.409.19 | 6.533.76 | 10.000.— | — | — | 1.000.— | 1.281.77 | — | 122.627.63 | 130.918.24 | |
| 1931/32 | 9.597.84 | — | 36.803.96 | 7.018.67 | 10.000.— | — | 1.790.— | — | 900.— | — | 66.110.47 | 77.907.28 | |
| 1932/33 | 26.407.— | — | 58.637.— | 5.425.99 | 11.000.— | — | 2.850.— | — | — | 8.000.— | 112.319.99 | 114.972.56 | |
| 1933/34 | — | — | 63.675.— | 5.494.19 | 12.000.— | 3.748.77 ^{*)} | 1.450.— | — | — | 6.000.— | 92.367.96 | 93.272.41 | |
| 1934/35 | — | 2.000.— | 63.845.— | 3.294.91 | 11.666.68 | 645.65 | — | 2.250.— | — | 6.900.— | 90.602.24 | 92.462.81 | |
| 1935/36 | — | — | 69.129.— | 3.235.95 | 9.166.68 | 592.04 | — | 3.250.— | 2.000.— | 9.800.— | 97.173.67 | 98.854.01 | |
| 1936/37 | — | — | 69.129.— | 3.361.55 | 9.000.— | 763.18 | 3.340.— | 3.000.— | — | 4.200.— | 92.793.73 | 98.515.93 | |
| Razem | | | | | | | 928.928.37 | | | | | — | — |
| Saldo na rok 1937/38 | | | | | | | — | | | | | — | 6.920.31 |

^{*)} w tym 2.010.— zł kaucje czytelników, do roku 1932/33 nie uwzględnione w zestawieniach.

TABLICA I b
Wydatki w latach 1927/28 — 1936/37

| Rok akademicki | Kupno ksiązek i czasopism | Oprawa | Wydatki osobowe | Wydatki lokalowe | Wydatki administracyjne | Urządzenia Biblioteki | Specjalne potrzeby | Katalog bibli. sem. i zakł. U. P. | Centr. katalogi czasopism zagranicznych | Suma |
|-----------------|---------------------------|-----------|-----------------|------------------|-------------------------|-----------------------|--------------------|-----------------------------------|---|------------|
| 1927/28 | 48.968·36 | 14.232·75 | — | 12.399·47 | 5.149·25 | 5.614·45 | — | — | — | 86.364·28 |
| 1928/29 | 52.934·55 | 16.615·40 | 3.970·39 | 8.503·42 | 3.931·25 | 8.167·43 | — | — | — | 94.122·44 |
| 1929/30 | 67.843·28 | 14.624·55 | 8.200·96 | 5.181·36 | 3.754·65 | 11.153·66 | 3.792·— | 4.615·85 | — | 119.166·31 |
| 1930/31 | 37.050·66 | 10.446·35 | 7.030·31 | 4.980·62 | 3.442·62 | 5.761·76 | 5.554·03 | 953·60 | — | 75.219·95 |
| 1931/32 | 35.698·49 | 7.869·— | 8.296·73 | 3.896·32 | 5.537·39 | 3.975·45 | — | 871·85 | — | 66.145·23 |
| 1932/33 | 51.093·89 | 7.999·85 | 10.819·95 | 11.100·— | 5.699·68 | 20.257·74 | — | — | 7.097·— | 114.068·11 |
| 1933/34 | 37.017·18 | 12.182·02 | 13.336·35 | 7.917·78 | 6.207·71 | 7.080·80 | — | — | 7.670·— | 91.411·84 |
| 1934/35 | 31.568·57 | 10.765·67 | 19.622·06 | 6.000·— | 5.675·— | 10.098·17 | 128·— | — | 6.925·— | 90.782·47 |
| 1935/36 | 35.438·46 | 12.709·50 | 19.350·25 | 5.862·— | 7.498·55 | 1.723·65 | 730·— | — | 9.819·40 | 93.131·81 |
| 1936/37 | 33.666·40 | 11.298·13 | 18.869·72 | 4.834·— | 7.647·— | 2.632·50 | 5.303·01 | 1.363·31 | 5.981·55 | 91.595·62 |
| Razem | | | | | | | | | | 922.008·06 |

września 1934. W roku 1932/33 utworzono w dawnej sali wykładowej czytelnię czasopism. W roku 1934/35 wyposażono czytelnię profesorską w nowe biurka. W roku 1935/36 zakupiono aparat fotograficzny «Contax», który służy do wykonywania zdjęć miniaturowych (mikrofotografii) na błonie filmowej. Wreszcie w roku 1936/37 sprawiono rzutnik do powiększania miniaturowych zdjęć fotograficznych rękopisów i starodruków i zapoczątkowano archiwum mikrograficzne.

W latach 1930—1935 prowadzono pertraktacje w sprawie przełączenia gmachu Biblioteki na rzecz Skarbu Państwa. Dopiero w roku 1935/36 na podstawie uchwały Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego z dnia 26 października 1935, Starostwo Krajowe powzięło decyzję przelania prawa własności Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu na rzecz Skarbu Państwa, co po ostatecznym uzgodnieniu nastąpiło w dniu 16 lipca 1937. Sprawą najbardziej palącą była kwestia rozbudowy przepelnionego magazynu. Przez 10 lat dokonywano szeregu przesunięć i przestawień partii książek dla uzyskania miejsca na wrażliwy księgozbiór. Obecnie starania Dyrekcji znalazły już zrozumienie u czynników miarodajnych, gdyż Ministerstwo W. R. i O. P. odpowiedziało, że sprawę rozbudowy magazynu postawi w programie prac budowlanych dla Okręgu Poznańskiego.

W tablicach I a—b ujęto wpływy i wydatki Biblioteki za okres dziesięcioletni od 1 września 1927 do 31 sierpnia 1937. Suma wpływów wyraża się cyfrą 928 928.37 zł, suma wydatków wykazuje kwotę 922 008.06 zł. Pozostało saldo na 1 września 1937 w wysokości 6 920.31 zł. Uposaża pracowników etatowych oraz umownych, płatnych z etatów rządowych, nie uwzględniono; uposażenia te wypłaca Kwestura Uniwersytetu Poznańskiego. Z globalnej sumy wydatków 922 008.06 zł. wydano na kupno książek i czasopism oraz oprawę 529 979.95 zł czyli 57,5⁰/₁₀₀. Z sumy tej na kupno książek i czasopism wydano 415 012.58 zł czyli 78⁰/₁₀₀, na oprawę i konserwację 114 967.37 zł, czyli 22⁰/₁₀₀. Przeciętne wydatki na kupno książek i czasopism oraz oprawę wynosiły rocznie około 53 000 zł. Wydatki lokalowe utrzymywały się przeciętnie w granicach około 6 000 zł rocznie, wydatki administracyjne w granicach około 5 400 zł rocznie. Wydatki na urządzenia ulegały dużym wahaniom od 7 000—20 000 rocznie (1932/33 umeblowanie czytelni czasopism). Dlatego procent ogólnych wydatków na te cele jest stosunkowo znaczny.

III. Gromadzenie i stan zbiorów. Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, aczkolwiek należy do młodszych księgozbiorów, miała dwie główne przyczyny znacznie szybszego wzrostu w stosunku do innych bibliotek. Pierwszym czynnikiem było utworzenie z dawnej Biblioteki Krajowej w roku 1902 księgozbioru niemieckiego p. t. «Kaiser Wilhelm Bibliothek», mającego być twierdzą kultury niemieckiej w Wielkopolsce. Drugim czynnikiem, który zmienił całkowicie zadanie Biblioteki, było utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego i przekształcenie

księgozbioru na księgozbiór Biblioteki Uniwersyteckiej. Tempo szybkiego wzrostu nie osłabło do ostatnich czasów. Znaczna liczba darów wpływa w dalszym ciągu, a stosunki wymienne wzrosły w dwójnasób.

TABLICA II
Ogólny stan zbiorów w latach 1927 — 1937

| W dniu 1 IX | Książki | Inkunabuly | Rękopisy |
|-------------|--------------|------------|----------|
| 1927 | 350.916 wol. | 27 | 66 |
| 1928 | 362.836 » | 27 | 66 |
| 1929 | 374.000 » | 27 | 80 |
| 1930 | 384.618 » | 50 | 97 |
| 1931 | 395.379 » | 51 | 144 |
| 1932 | 405.368 » | 71 | 166 |
| 1933 | 422.985 » | 71 | 198 |
| 1934 | 438.688 » | 71 | 208 |
| 1935 | 458.320 » | 71 | 210 |
| 1936 | 470.837 » | 71 | 314 |
| 1937 | 482.990 » | 71 | 316 |

Nadto Biblioteka posiada atlasów i map ok. 5.350, rycin i rysunków ok. 275, nut ok. 1.740 i muzealiów 34.

Pod względem kupna dzieł i abonowania czasopism położenie Biblioteki najlepiej ilustruje sprawozdanie finansowe. W zakresie wymiany wzrost był stały i systematyczny. Liczba instytucji, z którymi prowadzono wymianę, nieustannie się zwiększała. Wymiana ogólna rozwija się pomyślnie dzięki temu, iż towarzystwa i instytucje naukowe poznańskie (szczególnie Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk) obdarzają stale Bibliotekę większą ilością swoich wydawnictw, które są dla niej niezmiernie ważnym i pożądanym materiałem wymiennym. Doniosłe znaczenie dla rozwoju Biblioteki posiada zarządzenie Min. W. R. i O. P. z roku 1934 w sprawie międzybibliotecznej wymiany dubletów. Akcja ta przyczyniła się do racjonalnej polityki dubletowo-wymiennej oraz do celowego pomnażania zbiorów Biblioteki. Najobfitszym źródłem w zakresie wzrostu księgozbioru jest bezsprzecznie egzemplarz obowiązkowy. Biblioteka otrzymała tą drogą wszystkie druki z Województwa Poznańskiego; natomiast z innych okręgów wcielała do księgozbiorn tylko wydawnictwa, mające wartość naukową. Inicjatywie Dyrekcji Biblioteki zawdzięczać należy, że wiele cennych wydawnictw wpłynęło drogą darów. Bardzo cenną zdobyczą w dziedzinie pomnażania zbiorów było uzyskanie starszych druków

z wielkopolskich bibliotek gimnazjalnych. Z tego bowiem źródła wpłynęło około 18 000 wol. dzieł naukowych. Tablica II podaje ogólny stan zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w poszczególnych latach.

IV. Opracowanie zbiorów. Podstawą katalogowania alfabetycznego były do roku 1934 przepisy niemieckie *Instruktionen für die alphabetischen Kataloge der preussischen Bibliotheken*. Berlin 1915, z pewnymi odchyleniami, dostosowanymi do potrzeb polskiej biblioteki naukowej. Znaczenie przełomowe w pracy katalogowej miało wprowadzenie z dniem 1 czerwca 1934 *Przepisów katalogowania w bibliotekach polskich*. Warszawa 1934. Ponieważ część paragrafów różniła się zasadniczo od dotychczasowej praktyki katalogowania, Biblioteka przystąpiła do dostosowania katalogu do nowych przepisów. Ogółem skatalogowano w omawianym okresie 83 286 dzieł w 118 573 tomach, czyli przeciętnie rocznie około 11 850 tomów.

W katalogu systematycznym przeprowadzono od lipca 1929 zmianę metodyczną w sposobie sygnowania dzieł. Wprowadzona zmiana polegała na tym, że w miejsce indywidualnej sygnatury rzeczowej dla poszczególnych książek wprowadzono sygnatury działowe. Dawny sposób sygnowania utrzymano tylko dla dzieł, przeznaczonych do bibliotek podręcznych, ustawionych według sygnatury rzeczowej. W niektórych działach naukowych przeprowadzono pewne konieczne melioracje, mające na celu doprowadzenie katalogu do wymagań nauki współczesnej. W roku 1933/34 wysunięto dezyderat opracowania indeksu przedmiotowego do katalogu systematycznego. Ogółem usystematyzowano 87 537 dzieł w 107 583 tomach, czyli przeciętnie rocznie ponad 10 700 tomów.

Celem doprowadzenia księgozbiorów podręcznych do stanu, odpowiadającego zadaniom instytucji, przeprowadzono w roku 1930/31 reorganizację. Przystarzałe dzieła usunięto i zastąpiono nowszymi wydawnictwami. Dla kontroli książek, znajdujących się w księgozbiorach podręcznych, zaprowadzono zakładki, które zaopatrzone w sygnatury lokalne i odpowiednie napisy (Dyrekcja, Czytelnia, Czytelnia Prof., Biuro Katalogowe) stawia się w miejsce książek w magazynie. Książki zaopatruje się odpowiednimi superekslibrisami. Księgozbiory podręczne ustawia się według sygnatury systematycznej.

Liczba oprawionych książek jest niewystarczająca w stosunku do wpływu inwentarzowego. Na 116 808 wol., które wpłynęły do magazynu w latach 1927—1937, tylko 28 292 otrzymało oprawę, co wynosi 24,2%. W ten sposób niespełna 1/4 książek została oprawiona, natomiast 3/4 zmagazynowano bez oprawy. Przeciętnie rocznie oprawiało się 2 900 wol. Opracowano także i wydano instrukcję dla biura oprawy książek oraz instrukcję dla introligatora. Rewizję księgozbioru przeprowadzano corocznie w miesiącu sierpniu. Sporządzano spisy zagubionych dzieł i tomów oraz zaznaczano braki w katalogu i w inwentarzu. Uwagi, napisane przez przeprowadzających szkoleń, spowodowały, że w roku 1936 Dyrekcja Biblioteki, na podstawie

wniosku referenta konserwacji w sprawie ulepszenia i udoskonalenia dotychczasowego przeprowadzenia szkontrum księgozbioru, ustaliła jednolity schemat dla spisu braków, stwierdzonych podczas szkontrum. Nadto utworzono w formacie międzynarodowym kartkowy katalog dzieł i tomów zagubionych, ułożony według sygnatur. Katalog ten będzie po przeprowadzeniu szkontrum całego księgozbioru zawierał całkowity spis zagubionych dzieł, utrzymywany na stanie bieżącym. W miejsce zagubionych książek umieszcza się w magazynie zakładki koloru czerwonego. W razie odnalezienia książki usuwa się zakładkę, kartkę z katalogu dzieł zagubionych i skreśla się notatki o zagubieniu w katalogach i w inwentarzu.

V. Czytelnictwo. Biblioteka była otwarta do października 1932 r. codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt oraz okresów porządkowania) od godz. 9—13 i od 16—20 czyli 8 godz. dziennie, w soboty od godz. 9—13; od 3 października 1932 od godz. 9—14 i od 16—20 czyli 9 godz. dziennie, w soboty od 9—14. Z Katalogu i Wypożyczalni można było korzystać od 10—12 i od 17—19, czyli 4 godz. dziennie, w soboty tylko od 10—12. W sierpniu z powodu szkontrum księgozbioru, Biblioteka była dla publiczności zamknięta.

W ogólnym zestawieniu liczba osób korzystających z Biblioteki wynosiła przeciętnie około 3 000 czytelników rocznie. W poszczególnych latach można zauważyć mały ale systematyczny wzrost czytelników aż do roku 1933/34, i to od 2285 (rok 1927/28) do 3271. W roku 1934/35 nastąpił silniejszy spadek (2794), który w następnych latach nieco się wyrównał (do 3229 czytelników), ale już nie osiągnął najwyższej cyfry z roku 1933/34. Jeżeli chodzi o kategorie czytelników, to przeważali oczywiście studenci Uniwersytetu Poznańskiego, którzy stanowili około 80 % korzystających. W stosunku do ogólnej liczby, zapisanych na Uniwersytecie, procent ich wahał się od 50 do 55 %. Najsilniejszy procent korzystających był na Wydziale Humanistycznym (75 do 80 %); najniższy na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i Lekarskim (od 40 do 45 %).

Odnośnie do liczby zamówień druków z magazynu, złożonych w wypożyczalni i w poszczególnych czytelniach, również rok 1933/34 wykazał najwyższą cyfrę, a mianowicie 101 451 złożonych rewersów. Proporcjonalnie do liczby czytelników wzrastała stopniowo i liczba złożonych zamówień aż do roku 1933/34, po czym obniżyła się w latach 1934/35 i 1935/36. Rok 1936/37 natomiast wykazał znowu tendencję zwyżkową.

W czytelnictwie na pierwszy plan wysuwała się zawsze wypożyczalnia, która górowała nad wszystkimi innymi działami czytelnictwa. I tu najwyższa liczba zamówień złożonych przypadała na rok 1933/34, a mianowicie 73 332 rewersów. Podobnie i liczba wypożyczonych woluminów osiągnęła w tymże roku rekordową cyfrę w całym dziesięcioleciu, to jest 49 848 wol. druków. W wypożyczaniu międzybibliotecznym liczba druków sprowadzanych z innych bibliotek krajowych

i zagranicznych górowała nad liczbą wysłanych do innych bibliotek. Tablica III podaje ruch w wypożyczaniu miejscowym i międzybibliotecznym.

TABLICA III
Wypożyczalnie

| Rok akademicki | Ilość dni | miejscowa | | międzybiblioteczna | | | | | |
|----------------|-----------|-----------------|----------------------|--------------------|--------|----------------------------|-------------|--------------------------|----------------------------|
| | | Liczba zamówień | Wypożyczono wolumin. | Wysłano | | Niezrealizowane zamówienia | Sprowadzono | | Niezrealizowane zamówienia |
| | | | | do bibl. | druków | | z bibl. | druki i zbiory specjalne | |
| 1927/28 | 260 | 28.692 | 18.875 | — | 158 | — | — | 297 | 108 |
| 1928/29 | 275 | 24.988 | 15.397 | 16 | 106 | 89 | 27 | 200 | 203 |
| 1929/30 | 259 | 44.324 | 26.235 | 13 | 107 | 64 | 29 | 284 | 246 |
| 1930/31 | 262 | 65.235 | 41.900 | 24 | 192 | 291 | 36 | 333 | 263 |
| 1931/32 | 282 | 51.745 | 31.627 | 18 | 212 | 419 | 39 | 314 | 257 |
| 1932/33 | 264 | 67.983 | 44.621 | 30 | 319 | 547 | 45 | 527 | 263 |
| 1933, 34 | 257 | 73.332 | 49.848 | 30 | 334 | 733 | 45 | 552 | 373 |
| 1934/35 | 260 | 58.137 | 43.754 | 24 | 289 | 825 | 59 | 676 | 472 |
| 1935/36 | 261 | 68.742 | 40.176 | 27 | 566 | 557 | 76 | 765 | 509 |
| 1936/37 | 261 | 60.782 | 37.268 | 22 | 255 | 857 | 66 | 528 | 281 |

W czytelnictwie miejscowym najsilniejszy ruch wykazywała czytelnia ogólna. Przeciętnie było przez całe dziesięciolecie 138 odwiedzin dziennie, najmniej w roku 1928/29 — 95, najwięcej w roku 1936/37 — 180. Ogółem należy stwierdzić stały i systematyczny wzrost frekwencji w czytelni ogólnej, który doszedł do punktu kulminacyjnego w ostatnim roku 1936/37, osiągnął bowiem liczbę 46 914 odwiedzin, dziennie 180. Natomiast w zakresie wydanych woluminów najwyższą cyfrę osiągnięto w roku 1934/35. W zestawieniu nie uwzględniono korzystania z lektury zbiorów podręcznych. Również względnie duży ruch czytelników notowała czytelnia czasopism, otwarta dnia 11 października 1933. Przeciętna liczba odwiedzin wynosiła około 14 500 rocznie, a 57 dziennie. Mniejszą liczbę odwiedzin posiadała czytelnia profesorska. Liczba odwiedzin wahała się rocznie od 2000—3000, czyli 10 dziennie. Charakterystyczną rzeczą w czytelni ogólnej jest fakt, że liczba wydanych woluminów jest stosunkowo mała do bardzo wysokiej liczby odwiedzin czytelników, którzy oprócz korzystania ze zbiorów podręcznych, nieuwzględnionych w zestawieniu, korzystają z własnych podręczników i skryptów, szczególnie w okresie zimowym

Biblioteka posiada ogółem 114 miejsc dla czytelników, a w okresie zimowym po dostawieniu krzeseł 130 miejsc, z tego w czytelni ogólnej 60 (70), w czytelni czasopism 42 (48), w czytelni profesorskiej 12. Tablica IV ilustruje ruch czytelnictwa w poszczególnych czytelniach.

TABLICA IV
Czytelnie

| Rok akademicki | Ilość dni | Czytelnia ogólna | | | Czytelnia profesorska | | | Czytelnia czasopism | | |
|----------------|-----------|------------------|----------|---------------|-----------------------|----------|---------------|---------------------|----------|---------------|
| | | Liczba odwiedzin | | Wydano wolum. | Liczba odwiedzin | | Wydano wolum. | Liczba odwiedzin | | Wydano wolum. |
| | | ogółem | dziennie | | ogółem | dziennie | | ogółem | dziennie | |
| 1927/28 | 258 | 28.841 | 112 | 5.036 | nie liczono | | | — | — | — |
| 1928/29 | 275 | 26.181 | 95 | 2.583 | nie liczono | | | — | — | — |
| 1929/30 | 259 | 30.719 | 118 | 3.798 | nie liczono | | | — | — | — |
| 1930/31 | 260 | 29.274 | 113 | 5.317 | 3.659 | 14 | 4.739 | — | — | — |
| 1931/32 | 261 | 37.615 | 144 | 11.216 | 4.110 | 15 | 7.900 | — | — | — |
| 1932/33 | 262 | 39.638 | 151 | 15.363 | 3.717 | 14 | 8.143 | — | — | — |
| 1933/34 | 244 | 34.502 | 141 | 16.115 | 2.634 | 10 | 2.922 | 11.873 | 48 | 13.263 |
| 1934/35 | 257 | 37.522 | 146 | 20.916 | 1.816 | 7 | 3.019 | 15.519 | 60 | 18.740 |
| 1935/36 | 259 | 44.141 | 171 | 17.120 | 2.129 | 8 | 3.171 | 14.349 | 55 | 21.904 |
| 1936/37 | 261 | 46.914 | 180 | 13.478 | 1.903 | 7 | 3.514 | 15.287 | 65 | 24.806 |

UWAGA: Nie liczono lektury zbiorów podręcznych.

Bilans dziesięcioletniej działalności najlepiej świadczy o dążeniach i wysiłkach, włożonych około prac nad rozwojem Biblioteki. Dyrektor Stefan Wierczyński wzięwszy sobie za zadanie «systematyczne spolszczenie księgozbioru oraz zaopatrzenie go w nowoczesny europejski aparat naukowy» wykazał plonem pracy realizację swoich zamierzeń. Dzięki jego żywej inicjatywie około wzrostu księgozbioru uzyskano liczne Polonika; dzisiaj księgozbiór spełnia swoje istotne zadanie w zakresie rozwoju kultury polskiej. Organizacja wewnętrzna i dokonane inwestycje oraz prace organizacyjno-naukowe Biblioteki stworzyły z niej instytucję na miarę europejską.

Niniejszy artykuł jest streszczeniem dłuższego sprawozdania p. t. Ogólny pogląd na działalność Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w latach 1927—1937, opracowanego przez niżej podpisanego, a umieszczonego w Sprawozdaniu Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu za rok 1936/37 (maszynopis powielany).

Jan Baumgart

III SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

RADA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH odbyła w dn. 12 i 13 listopada 1937 r. posiedzenie pod przewodnictwem dyr. Stefana Wierczyńskiego; w obradach uczestniczyli: pp. Danilewiczowa, Fleszarowa, Łodyński, Łysakowski, Olszewicz, Piotrowicz, Swierkowski, oraz goście pp. Wanda Dąbrowska, radca dr Józef Grycz, wiz. Józef Janiczek i dyr. Waclaw Borowy, jako delegat Rady ZBP do «Rady Książki». W toku obrad:

1. Uczczono pamięć śp. wiceministra W. R. i O. P. prof. dra Józefa Ujejskiego, który w czasie pracy swej w Ministerstwie zyczliwą opieką otaczał bibliotekarstwo polskie, wykazując wiele zrozumienia dla naszych potrzeb. Z grona naszego odeszła w dniu 1 VIII r. b. śp. Helena z Wilanowskich Łukaszewska, urzędniczka Biblioteki Narodowej J. Piłsudskiego w Warszawie, wieloletnia członkini Koła Warszawskiego ZBP. — Pamięć Zmarłych uczczono przez powstanie.

2. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezydium z bieżących prac Rady ZBP.

3. Postanowiono zwrócić się do Kasy im. Mianowskiego z prośbą o włączenie sprawy zaopatrywania bibliotek naukowych polskich w literaturę obcą do programu przyszłego zjazdu naukowego.

4. Postanowiono kontynuować w Min. W. R. i O. P. starania w sprawie przyznania kierownikom bibliotek szkolnych zniżki godzin lub odpowiedniego wynagrodzenia za prowadzenie bibliotek.

5. Postanowiono wziąć udział w organizacji przyjęcia p. Ch. Depasse'a, gen. inspektora bibliotek belgijskich, który w styczniu r. b. przybędzie do Warszawy na zaproszenie Instytutu Spraw Społecznych, działającego w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.

6. Wysłuchano sprawozdania p. dyr. Borowego z udziału jego jako delegata Rady ZBP w «Radzie Książki» i Komisji Bibliografii Bieżącej, wyłonionej przez Radę Książki.

7. Postanowiono kontynuować pertraktacje, zmierzające do nawiązania bliższego kontaktu organizacyjnego pomiędzy bibliotekarzami i archiwistami.

8. Postanowiono, aby prezydium Rady ZBP udało się do pp. wiceministra prof. J. Alexandrowicza i dyr. W. Przybyłowicza tudzież p. nac. Kielskiego, referując im postulaty bibliotekarzy w sprawie pragmatyki bibliotecznej.

9. Wysłuchano sprawozdania p. radcy Grycza z X Sesji Komitetu Bibliotek, odbytej w dn. 24 i 25 sierpnia br. w Paryżu. Postanowiono utrzymywać nadal bliski kontakt z Federacją w bieżących sprawach bibliotecznych, a w szczególności: a) dostarczyć danych do nowego wydania *Répertoire* Federacji; b) wezwać biblioteki naukowe do dostarczenia danych statystycznych, dotyczących stanu posiadania i pracy biblioteki za r. 1938 według schematów opracowanych przez Federa-

cję. Postanowiono nadto stworzyć w łonie Rady ZBP referat normalizacyjny i kierownictwo tego referatu powierzyć p. radcy Gryczowi.

10. Wysłuchano sprawozdań referatów Rady:

a) referat prawniczy opracował regulamin w sprawie nadawania godności członka honorowego ZBP. Regulamin ten postanowiono podać do wiadomości zarządów Kół ZBP przed walnymi zebraniem. Przyjęto do wiadomości rezygnację p. dra Smolki ze stanowiska kierownika referatu i postanowiono wyrazić mu podziękowanie za wydatną i pożyteczną działalność na stanowisku kierownika referatu prawniczego; b) referat wydawniczy kontynuuje starania, zmierzające do pozyskania nakładcy podręcznika bibliotekarskiego. Kierownictwo referatu opracowało kwestionariusz w sprawie dotychczasowych wydawnictw kół i dalszych ich zamierzeń wydawniczych i rozesłało go kołom; c) referat propagandowy. Postanowiono złożyć wyrazy podziękowania p. drowi Gaberlemu, który opracował projekt prac referatu i prosić go o objęcie kierownictwa referatu; d) referat bibliotek naukowych kontynuuje prace nad przygotowaniem: instrukcji kartograficznej oraz regulaminu użytkowego bibliotek uniwersyteckich; e) referat bibliotek fundacyjnych objął p. doc. K. Buczek. W programie prac tego referatu na plan pierwszy wysuwa się potrzeba rozpoczęcia akcji w obronie interesów zawodowych bibliotekarzy bibliotek fundacyjnych. Postanowiono zwrócić się do p. dra Buczka z prośbą o nakreślenie programu prac tego referatu; f) referat życia kół; omówiono sprawozdania wszystkich kół, z wyjątkiem lubelskiego, które sprawozdania nie nadeszło.

11. Postanowiono zwrócić się do redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* z prośbą o skalkulowanie kosztu streszczeń francuskich, a następnie zwrócić się do Min. W. R. i O. P. o przyznanie subwencji na ten cel.

12. Komisja Statystyki i produkcji wydawniczej. Sprawozdanie z pertraktacji w sprawie zorganizowania Komisji nadesłał p. dyr. Rybicki, który nawiązał w tej sprawie kontakt z pp. Muszkowskim i Rulikowskim. Dalsze prowadzenie tej sprawy powierzono Prezydium.

13. P. wiz. Janiczek omówił najważniejsze aktualne postulaty bibliotekarstwa oświatowego oraz oznajmił, iż Ministerstwo W. R. i O. P. przystępuje do prac przygotowawczych do II spisu bibliotek oświatowych. W toku dyskusji wysunięto dezyderat, aby spisem tym objąć także i biblioteki naukowe.

14. Na marginesie sprawozdania p. wiz. Janiczka wywiązała się dyskusja na temat bibliotek szkolnych i przygotowania młodzieży, opuszczającej szkołę powszechną do korzystania z bibliotek.

15. Postanowiono podjąć energiczne starania, aby umożliwić dalsze ukazywanie się *Bibliotekarza*, którego był został zagrożony.

16. P. Wanda Dąbrowska omówiła działalność i potrzeby Poradni Bibliotecznej i związane z tym sprawy: *Bibliotekarza* i uczelni bibliotecznej. Postanowiono podjąć na terenie Ministerstwa starania:

a) o przywrócenie Poradni Bibliotecznej subwencji w ramach do-

tychczasowych; b) o przyznanie specjalnego zasiłku na prowadzenie prac nad *Przewodnikiem literackim i naukowym*; c) o zrealizowanie koncepcji Centrali Bibliotecznej, dla której Poradnia Biblioteczna stać by się mogła podstawą; d) zwrócić się do Dyrekcji Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy z usilną prośbą, aby nie zamykano szkoły bibliotekarskiej i nie zawieszano *Bibliotekarza*.

17. Zawiadomiono, że pertraktacje z Zarządem Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych prowadzi z ramienia Rady ZBP p. Antoni Stolarski, który powiadomi Radę o wynikach rozmów.

18. Nie przyjęto do wiadomości rezygnacji ppułkownika Łodyńskiego ze stanowiska urzędującego I wiceprezesa Rady ZBP. Na wniosek przewodniczącego postanowiono utrzymać dotychczasowy stan rzeczy w Prezydium Rady ZBP, to znaczy sprawami bieżącymi Rady kierować będzie nadal pplk. Łodyński. Przewodniczący Rady ZBP pozostawił sobie nadal sprawę znoszenia się z Ministerstwem W. R. i O. P. w sprawach szczególnej wagi.

RADA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH odbyła w dn. 11 i 12 II r. b. posiedzenie, w którym wzięli udział p. przewodniczący Rady ZBP prof. dr Stefan Wierczyński oraz następujący członkowie Rady ZBP: Augustyniak, Birkenmajer, Danilewiczowa, Fleszarowa, Gaberle, Hryniewicz, Łodyński, Łysakowski, Olszewicz, Piotrowicz, Świerkowski, a nadto p. Wanda Dąbrowska, radca dr J. Grycz i wiz. J. Janiczek, jako goście.

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy następujące: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania Rady ZBP w dn. 12—13 XI 1937; 2. Sprawozdanie Prezydium urzędującego; 3. Sprawozdanie: referatów Rady ZBP, Komisji Statystyki Produkcji Wydawniczej, Komisji Bibliografii Słowiańskiej, red. *Przegl. Bibliotecznego*, redakcji *Bibliotekarza* i delegata do Rady Książki; 4. Sprawy bieżące; 5. Wolne wnioski.

W toku obrad wysłuchano sprawozdania p. Wandy Dąbrowskiej z prac, zmierzających do stworzenia Instytutu Książki i Czytelnictwa im. Marsz. J. Piłsudskiego — a mianowicie: 1. z konferencji w sprawie Społ. Funduszu Wydawniczego, zwołanej przez Radę ZBP z inicjatywy p. Min. W. R. i O. P. prof. dra W. Świętosławskiego; 2. z prac komisji organizacyjnej Instytutu. Postanowiono, by Rada ZBP zwróciła się do p. Ministra, by raczył objąć przewodnictwo Komitetu Organizacyjnego Instytutu, z prośbą o desygnowanie swego zastępcy, a nadto by z inicjatywy Rady zwołane były dalsze posiedzenia: a) Komisji Funduszowej; b) Plenum Komitetu Organizacyjnego.

Następnie p. przewodniczący Rady ZBP omówił, rezultaty audiencji u p. Ministra Świętosławskiego i p. wiceministra Alexandrowicza. W toku tych audiencji p. przewodniczący podziękował p. Ministrowi za ostatnie awanse biblioteczne, które stanowią meliorację dotychczasowego stanu rzeczy, ale nie wyczerpują słusznych postulatów

bibliotekarzy w dziedzinie poprawy warunków ich egzystencji; konieczne są przeto dalsze serie awansów, by ci, którzy na nie zasłużyli, mogli otrzymać je w przyszłości jak najbliższej. P. przewodniczący podziękował nadto p. Ministrowi za wydanie okólnika z dn. 10 VII 1937 w sprawie współpracy kuratorów i nauczycielstwa z kołami ZBP, a następnie poruszył sprawy: 1. pragmatyki archiwalno-bibliotecznej; 2. restytucji Wydż. Bibliotecznego w Min. W. R. i O. P. i 3. zaśluku dla *Bibliotekarza*.

W toku rozmowy z p. wiceministrem Alexandrowiczem poruszone były sprawy: 1. pragmatyki bibliotecznej; 2. Wydziału Bibliotek.

W wyniku konferencji p. przewodniczącego Rady z p. dyr. Funduszu Kultury Narodowej Stan. Michalskim, który obiecał przyznać na ten cel subwencję, stała się aktualna sprawa wydania spisu polskich bibliotek naukowych na wzór *Minerwy*. Rada powierzyła opracowanie planu tego wydawnictwa Prezydium Urzędującemu.

Postanowiono nadto, w związku ze sprawami poruszonymi również w toku konferencji z p. dyr. Michalskim, zwrócić się do Polskiej Akademii Umiejętności z prośbą o zwołanie w zimie r. 1938 9 Zjazdu Naukowego w sprawie zaopatrywania bibliotek naukowych polskich w obcą literaturę naukową, przy czym o nawiązanie wstępnych rozmów proszono p. prof. Birkenmajera.

Następnie omówiono rezultaty akcji, podjętej przez Prezydium Urzędujące Rady ZBP w Sejmie i Senacie. W wyniku przemówienia p. posła Hoffmana na Komisji Oświatowej Sejmu uchwalone zostały rezolucje wzywające Rząd 1. do przywrócenia w obrębie Min. W. R. i O. P. Wydziału Bibliotek; 2. przeprowadzenia do dn. 1 VII r. b. wyznaczenia specjalizacji głównym bibliotekom państwowym i przyznanie im zasiłków na poczet specjalnych zakupów; 3. powiększenia liczby pracowników bibliotek naukowych, a szczególnie liczby pracowników od VIII gr. upos. w górę; 4. przyśpieszenie prac nad wykończeniem projektu pragmatyki dla bibliotekarzy i archiwistów.

Poza posłem Hoffmanem, sprawy bibliotekarskie na terenie Sejmu i Senatu poruszali p. sen. Fleszarowa oraz p. posłanka Pełczyńska i p. poseł B. Pochmarski, przewodniczący sejmowej Komisji Oświatowej. Uchwalono wysłać do wszystkich tych rzeczników spraw bibliotekarskich na terenie parlamentu wyrazy gorącego podziękowania. Wykonując uchwały zapadłe na poprzednich zebraniach, Rada ZBP zwróciła się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o dokooptowanie do składu Państwowej Rady Oświecenia 2 przedstawicieli bibliotekarzy: naukowego i oświatowego.

Starania, podjęte w Polskim Radio, a zmierzające do wprowadzenia do odczytów radiowych krótkich informacji bibliograficznych, dały wynik pozytywny dzięki życzliwemu stanowisku p. prof. H. Mościckiego.

W toku dalszych obrad omówiono:

1. Konieczność zorganizowania kursów dla bibliotekarzy naukowych w myśl postulatów wysuniętych przez p. pułk. Łodyńskiego.

2. Projekt wakacyjnego kursu dokształcającego dla bibliotekarzy (refer. p. dyr. Łysakowskiego).

3. Sprawy zagraniczne:

a) jury Wystawy Międzynarodowej w Paryżu przyznało Radzie ZBP *diplôme d'honneur* za urządzenie polskiego pokazu bibliotecznego, medale złote pp.: Wandzie Dąbrowskiej i Marii Danilewiczowej; medale srebrne wykonawcom plansz p. Marii Obrębskiej-Stieberowej i kpt. Bieńkowskiemu; b) postanowiono utrzymywać nadal stosunki wymienne, nawiązane przez Prezydium Urzędujące Rady ZBP z szeregiem bibliotek, redakcji i związków bibliotekarzy za granicą i zająć się sprawą racjonalnej wymiany polskich wydawnictw bibliotekarskich za analogiczne wydawnictwa zagraniczne; c) postanowiono wydawać odbitki rocznych sprawozdań ZBP ze streszczeniem franc. i rozsyłać je związkom bibliotekarzy zagranicznych, poczynając od r. b.

4. W związku z rozpoczętą przez Prezydium Urzędujące Rady akcją gromadzenia ważniejszych wydawnictw informacyjnych ZBP w bibliotece Rady powzięto uchwałę, by koła składały «egzemplarz obowiązkowy» swych wydawnictw Radzie ZBP i Poradni Bibliotecznej.

5. Prace zmierzające do zorganizowania Komisji Statystyki Produkcji Wydawniczej postąpiły; ukonstytuowała się ona dn. 11 II br. pod przewodnictwem p. dra Rybickiego.

6. Następnie omówiono rezultaty akcji, zmierzającej do nawiązania bliższego kontaktu m. bibliotekarzami i archiwistami. 9 II odbyła się wspólna konferencja bibliotekarzy i archiwistów, w toku której wyłoniono Komisję, która przedstawi Radzie wyniki swych prac za 2 miesiące.

7. Postanowiono zwiększyć nakład *Przegl. Bibl.* do cyfry o 100 egz. wyższej od nakładu niezbędnego dla członków ZBP i prenumeratorów.

8. Wyrażono zgodę na stworzenie serii wydawniczej p. n. *Biblioteka Przeglądu Bibliotecznego*, pod warunkiem, że koszty wydawnictw, wchodzących w skład tej serii, pokrywane będą z wpływów nadzwyczajnych Redakcji *Przegl. Bibl.* Do serii tej wyjątkowo tylko wchodzić mogą odbitki artykułów umieszczonych w *Przegl. Bibl.* (tylko odbitki powiększone i uzupełnione).

9. W wyniku konferencji porozumiewawczej redakcji *Przegl. Bibliotecznego* i *Bibliotekarza* postanowiono: a) wydawać *Bibliotekarza* jako organ ZBP i *Bibl. Publ.* m. st. Warszawy; b) wystąpić do Wyd. Ośw. Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. z prośbą o zasiłek na wydawanie pisma i o wyznaczenie delegata Min. W. R. i O. P. do Komitetu redakcyjnego pisma; c) do składu Komitetu redakcyjnego powołano p. sen. Fleszarową, jako delegatkę Rady ZBP; d) postanowiono wezwać zarządy Kół o przyznanie możliwie największej subwencji na wydawanie *Bibliotekarza*.

10. Postanowiono rozesłać do kół ZBP referat informujący o działalności Zrzeszenia Organizacji Oświatowo-Kulturalnych z prośbą o wypowiedzenie się przed Dorocznym Zebraniem Delegatów Kół ZBP w sprawie przystąpienia ZBP do tej organizacji.

IV Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO

POŻEGNANIE DYREKTORA DRA STEFANA WIERCZYŃSKIEGO. W sobotę, dnia 23 października 1937 r., odbyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu uroczystość pożegnania dyrektora Biblioteki, prof. dra Stefana Wierczyńskiego, który objął stanowisko dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie. W uroczystości wzięli udział pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej, członkowie Koła Poznańsko-Pomorskiego ZBP oraz zaproszeni goście.

W imieniu pracowników Biblioteki przemówiła dr Bożenna Szulc-Golska, podając w krótkim zarysie obraz dziesięcioletniej działalności dyrektora Biblioteki, któremu wręczyła album pamiątkowy. W imieniu Koła Poznańsko-Pomorskiego ZBP pożegnał dyr. Wierczyńskiego zastępca przewodniczącego, dyr. dr Andrzej Wojtkowski, obrazując jego działalność jako przewodniczącego Koła, wręczając mu odpowiedni adres oraz upominek w postaci dwóch książek wydawnictwa Cudów Polski W. Smoleńskiego *Wielkopolska* i *Pomorze* z wydrukowaną dedykacją. Uroczystość zakończyła się odczytaniem nadesłanych telegramów oraz przemówieniem dyr. dra Stefana Wierczyńskiego. Wieczorem odbył się na cześć dyr. dra Wierczyńskiego bankiet w sali malinowej Bazaru, wydany przez Koło Poznańsko-Pomorskie Związku Bibliotekarzy Polskich, na którym wygłoszono szereg toastów.

ŚP. HELENA ŁUKASZEWSKA, długoletnia pracowniczka Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego, zmarła w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie dnia 1 sierpnia 1937 r. Córka Cezarego Wilanowskiego, znanego ongiś antykwariusza warszawskiego i Józefy z Rudowskich, wyniosła z domu rodzinnego, obok głębokiej kultury towarzyskiej i dobrej znajomości języków obcych, gorące umiłowanie książki, poparte w czasie pracy bibliotecznej rozległą lekturą fachową. W jesieni 1925 r. śp. Helena Łukaszevska rozpoczęła pracę w organizującej się dopiero Bibliotece Narodowej, wkładając w codzienne trudy biblioteczne cały zasób swych wiadomości i dobrej woli. Po kilkuletniej pracy przy porządkowaniu napływających do Biblioteki Narodowej zbiorów — miła wszystkim «pani Helena» rozpoczęła pracę w czytelni druków Biblioteki Narodowej. Uczynna, zawsze gotowa do poszukiwań bibliograficznych, ostrożna i skrupulatna, cieszyła się śp. Helena Łukaszevska rzetelnym uznaniem i sympatią czytelników, zwłaszcza cudzoziemców, których szczególną otaczała opieką. Żywo interesując się życiem związkowym bibliotekarskim, była niemal od początku pracy bibliotekarskiej członkiem Koła Warszawskiego ZBP. Dla towarzyszków pracy, mimo ciężkich trosk, których jej los nie szczędził, miała zawsze w pogotowiu miły uśmiech, żart, sąd trafny i lapidarny o nowej książce, sztuce teatralnej, czy koncercie.

Zgon śp. Heleny Łukaszevskiej odbił się bolesnym echem w gronie bibliotekarzy warszawskich, w której jej na zawsze zabrakło.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

CENTRALNY ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

wychodzi kwartalnie w objętości co najmniej 12 arkuszy druku rocznie.

REDAKTOR NACZELNY: EDWARD KUNTZE

ZASTĘPCA: ALEKSANDER BIRKENMAJER

SEKRETARZ REDAKCJI: KAROL PIOTROWICZ

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, ŚW. ANNY 12, I P.

TELEFON 101-36. — KONTO P. K. O. Nr. 407.652.

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą odebrać je w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonywa się tylko na żądanie i koszt autorów; zamawiać je należy przy pierwszej korekcie.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

| PRENUMERATA WYNOŚI: | Rocznie | Zeszyt pojedynczy |
|---|---------|-------------------|
| W księgarniach | zł 20.— | zł 7.— |
| Przy zakupie bezpośrednio w Administracji | » 15.— | » 4.— |

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem swojego Koła.

Przy obliczaniu ceny dla zagranicy przyjmuje się 1 Zł = 0.80 fr. szw.

SKŁAD GŁÓWNY NA ZAGRANICĘ:
OTTO HARRASSOWITZ, LEIPZIG, QUERSTRASSE 14

384831
26/28

P.J. 918

1938

PRACE BIBLIOTECZNE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Nr I *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Seria pierwsza zebrana przez KAZIMIERZA PIEKARSKIEGO. Kraków MCMXXV. Cena 3.— zł.
- Nr II *Porównanie polskich przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXVI. Cena 3.— zł.
- Nr III *Nowoczesne bibliotekarstwo wojskowe* napisał MARIAN ŁODYŃSKI. Kraków MCMXXVII. Cena 2.— zł.
- Nr IV *Sigla codicum manuscriptorum qui olim in Bibliotheca publica Leninopolitana extantes nunc in Bibliotheca Universitatis Varsoviensis asservantur*. Kraków MCMXXIX. Cena 1.50 zł.
- Nr V *Porównanie zagranicznych przepisów katalogowania* zestawił JÓZEF GRYZ. Kraków MCMXXX. Cena 2.50 zł.
- Nr VI *Indeks korespondencji Józefa Ignacego Kraszewskiego przechowywanej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* zestawił ADAM BAR. Kraków MCMXXIX. Cena 3.— zł.
- Nr VII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*. Opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom I *Pseudonimy i kryptonimy od A—K*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10.— zł.
- Nr VIII *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*. Opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom II *Pseudonimy i kryptonimy od L—Z*. Kraków MCMXXXVI. Cena 10.— zł.
- Nr IX *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*. Opracował ADAM BAR przy współudziale WŁAD. i TAD. WISŁOCKIEGO i TAD. GODŁOWSKIEGO. Tom III *w druku*.

«Prace» nr I—VI przeszły na własność Biblioteki Jagiellońskiej i są do nabycia w Sekretariacie Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków, św. Anny 12.

Nr VII i VIII są do nabycia w Sekretariacie Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, Kraków, ul. św. Anny 12, lub w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich zamawiający «Prace» nr VII i VIII w Sekretariacie Koła otrzymują zniżkę 25⁰/₁₀.